Kaliszany-Kolonia: 200 lat, Pani Zosiu!

3

Zofia Stola

Poniatowa: Basen będzie jak nowy

23

Paweł Karczmarczyk

Wiosna, wiosna, wiosna ach to ty!

24

Fot. SP w Skokowie

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

28 marca - 3 kwietnia 2023 r. ▪ nr 13 (420) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ ÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Aktor z Czterech Pancernych i Kariery Nikodema Dyzmy zginął w pożarze

Piotr Wysocki, aktor filmowy i teatralny (1936 - 2023)

W niedzielę strażacy znaleźli zwęglone zwłoki 87-letniego Piotra Wysockiego w domu w Trzcińcu.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl

STR. R4

Fot. www.teatrosterwy.pl

Przez ostatnie lata aktor mieszkał sam w wynajmowanym domu

Opole Lubelskie: Sprawca wypadku na Długiej stanął przed sądem

S. 9

Fot. AG

Do wypadku doszło w listopadzie 2021 roku w Opolu Lubelskim

Opole Lubelskie: Pieszy został kaleką. Sprawca wypadku na długiej stanął przed sądem

s. 9

Opole Lubelskie: Na Fabrycznej czuć brak kanalizacji

s. 20

Powiat: Jak i za ile świętowali „Dzień Sołtysa"

s. 22

Chodel: Kolejne drogi z nową nawierzchnią

s. 23

Powiat opolski broni dobrego imienia Świętego Jana Pawła II

„Niech każdy pokaże swoje oblicze, a nie ukrywa je przez aklamację"

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS)

„Wartości, które są ponadczasowe czy święte, trudno poddawać pod głosowanie"

Zenon Rodzik, radny powiatowy (PSL)

Nie obyło się bez sprzeczki. Radni poróżnili się o samą formę obrony.

S. 7

Powiat: Urzędnicze „trzynastki". Kto ile dostał? Lista

S. 5

Kąty: BMW dachowało w rowie z wodą. Kierowca trafił do szpitala

24-latek może mówić o dużym szczęściu.

S. 3

N 2745 ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

PTAK USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłą

784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

OPO

eprasa.pl b117a29874

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

KWI 1-2 sob.-niedz. – Kiermasz Wielkanocny. Opole Lubelskie, skwer miejski, godz. 10 – 14.

KWI 2 niedziela – Kiermasz Wielkanocny. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki – Kawiarnia Art-Cafe Klubowa, godz.9.

KWI 22 sobota Wojewódzki Festiwal Tańca „Taneczne Opowieści". Karczmiska, Zespół Szkół, godz. 10.

MAJ 21 niedziela II Wiosenne Zawody Biegowe W DOZkonałych Humorach. Poniatowa, godz. 9.

PAŹ 10 wtorek – Jubileusz 65-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej i 50-lecia Technikum w Poniatowej.

(ja)

Łatwo nie było. Zdaniem uczniów test był trudniejszy niż w ubiegłym roku

Oni najlepiej wiedzą, jak zapobiega się pożarom

PONIATOWA: Michał Gulski, Dominika Kwiatkowska i Sebastian Pyda – ta trójka uczniów najlepiej poradziła sobie z testem, jaki należało rozwiązać w Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom".

Fot. UM Poniatowa

Do eliminacji gminnych Turnieju Wiedzy Pożarniczej przystąpiło 12 uczniów: Karolina Chyła, Oliwia Sobczak, Dominika Kwiatkowska, Zuzanna Chęć, Kacper Stateczny, Kacper Buczyński, Michał Gulski, Dawid Długosz, Sebastian Adamczyk, Sebastian Pyda, Zofia Poniatowska, Wojciech Skorupski

17 marca w Poniatowej rozegrany został etap gminny Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. W szranki stanęło dwunastu uczniów, po dwóch z każdej szkoły podstawowej.

Zawodnicy do rozwiązania mieli test składający się z 31 pytań. Dotyczyły one wiedzy pożarniczej, pierwszej pomocy, struktur Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania OSP.

Zdaniem uczniów test do łatwych nie należał, był trudniejszy niż w roku ubiegłym. Trzeba było wiedzieć na przykład, kto obecnie jest komendantem głównym PSP, w którym roku została uchwalona w pełni kompleksowa ustawa o ochotniczych strażach pożarnych i jakie wyposażenie znajdziemy w szafce hydrantowej.

Zwycięzcą turnieju został Michał Gulski ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej, który tym samym będzie reprezentował gminę Poniatowa w etapie powiatowym. Na 43 możliwe do zdobycia punkty zgarnął 31. Drugie miejsce zajęła Dominika Kwiatkowska ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Wronowskiej, natomiast trzecie Sebastian Pyda ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej Kolonii.

W nagrodę pierwsza trójka uczniów z najlepszymi wynikami otrzymała sprzęt multimedialny: telefon, smartwatch i głośnik bluetooth. A każdy uczestnik turnieju pamiątkowy medal, dyplom i słodki upominek.

ACH

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

17 marca
- Głusko Duże: Pomoc pogotowiu w otwarciu mieszkania.
- Grabówka, Wilków: Pożar traw.
- Poniatowa: Pożar w piwnicy.

18 marca
- Grabówka, Wólka Komaszycka, Wilków: Pożar traw.
- Siewalka: Pochylone drzewo nad budynkiem.

19 marca
- Wólka Polanowska, Dobre, Grabówka: Pożar traw.
- Ratoszyn Pierwszy: Pożar śmieci przy cmentarzu.

20 marca
- Opole Lubelskie: Pożar pozostałości roślinnych.

22 marca
- Skoków: Pożar nieużytków rolnych.
- Kępa Chotecka: Pożar drzewa.

(ja)

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

OPO

eprasa.pl b117a29874

Strażacy pomogli wydostać się kierowcy z auta, a następnie postawili je na kołach

W Kątach dachowało BMW

Kierowca trafił do szpitala. Policja zapowiada skierowanie wniosku o ukaranie do sądu.

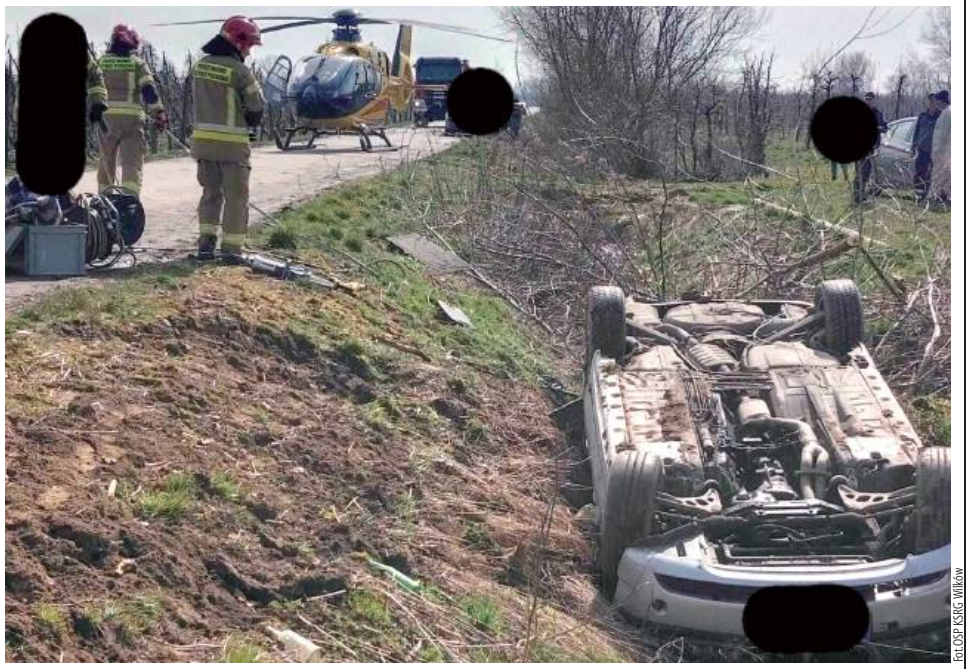

Fot. OSP KSRG Wilków

Do dachowania doszło już w przydrożnym rowie, który wypełniony był wodą

W piątek w Kątach (gm. Wilków) doszło do groźnie wyglądającej kolizji drogowej. Do przydrożnego rowu zjechał i dachował kierowca BMW.

Do zdarzenia doszło około godziny 10.30.

- 24-letni mieszkaniec gminy Wilków na łuku drogi, w wyniku niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi i dachował – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Do dachowania doszło już w przydrożnym rowie, który wypełniony był wodą.

Na miejscu pojawiły się trzy wozy strażackie, wezwany został też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Akcja ratownicza trwała blisko dwie godziny. Strażacy musieli użyć narzędzi hydraulicznych, bo kierowca nie mógł wydostać się samodzielnie z auta.

24-latek jechał sam. Był trzeźwy. Mężczyzna może mówić o dużym szczęściu. Na miejscu został przebadany przez zespół medyczny. Nie doznał poważniejszych obrażeń. Zabrany został jednak do szpitala w Puławach na obserwację.

asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- 24-letni mieszkaniec gminy Wilków na łuku drogi, w wyniku niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi i dachował

Policja zapowiada skierowanie do sądu wniosku o ukaranie.

ACH

Przed Wielkanocą skocz na warsztaty

Jak zrobić pyszne świąteczne babeczki i ozdobić wielkanocny stół? Tego dowiesz się na warsztatach.

W środę (29 marca) w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach odbędą się warsztaty cukiernicze. Ich tematem przewodnim są świąteczne babeczki. Wypróbowanymi przepisami podzieli się młody i zdolny cukiernik Jasiek Karaś z Karczmisk.

- To już drugie warsztaty cukiernicze, jakie organizujemy. Pierwsze odbyły się w Dniu Kobiet, cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem szczególnie dzieci i młodzieży - mówi Ewa Nowaczek, dyrektor GBiDK w Karczmiskach.

Początek zajęć o godz. 14. Koszt – 25 zł od osoby. Zapisy pod numerem telefonu – (81) 828 70 69.

Tego samego dnia na warsztaty plastyczne z decoupage do Poniatowej zaprasza tamtejsze Centrum Kultury Promocji i Turystyki. Startują one o godz. 18.

Podczas zajęć robione będą pisanki ze sklejki w postaci zawieszki. Samodzielnie wykonaną ozdobę będzie można zabrać do domu i zawiesić w oknie lub umieścić na stojaku. Warsztaty są płatne – 20 zł. Zainteresowani muszą wcześniej zgłosić chęć uczestnictwa, dzwoniąc pod numer (81) 820 45 54.

(ach)

W samochód, w którym spało niemowlę, uderzył pijany kierowca

Gdy przebadali go alkomatem policjanci, wydmuchał blisko dwa promile alkoholu. Nie posiadał także prawa jazdy.

Mowa o 23-latku z gminy Józefów nad Wisłą. W miniony czwartek we Wrzelowcu spowodował kolizję drogową. Ford, którym kierował, uderzył w zaparkowane na poboczu audi. W środku spało kilkumiesięczne niemowlę. Na szczęście dziecku nic się nie stało.

Policjanci zajęli się sprawcą kolizji. Sprawdzili stan trzeźwości i uprawnienia do kierowania pojazdami. Alkomat wykazał, że 23-latek był pijany jak bela. Wydmuchał prawie dwa promile alkoholu. I, jak się okazało, nie posiadał prawa jazdy.

Za pijacki rajd grozi mu do dwóch lat więzienia i wysoka grzywna.

(ach)

200 lat, pani Zosiu, w zdrowiu!

Pani Zofia Stola z Kaliszan – Kolonii skończyła sto lat. Sędziwej Jubilatce życzymy wszelkiej pomyślności.

Fot. UM Józefów nad Wisłą

W intencji dostojnej Jubilatki odprawiona została msza świętą w kościele parafialnym w Piotrawinie. Był także tort, prezenty i życzenia

Mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą świętowała swoje setne urodziny 22 marca. Razem z nią najbliżsi, mieszkańcy rodzinnej wsi i lokalne władze.

Pani Zofia urodziła się w Kaliszanach – Kolonii 22 marca 1923 roku. W tej wsi spędziła całe swoje życie. I mieszka tu nadal. Pracowała na roli, była ekspedientką w miejscowym sklepie i prężnie działała w Kole Gospodyń Wiejskich.

Ci, co znają panią Zofię, mówią, że jest osoba niezwykle pogodną, uśmiechniętą i ma ogromne poczucie humoru. I, mimo iż przeżyła już wiek, to jest osobą w pełni sił.

(ach)

Piesi, rowerzyści i motorowerzyści na celowniku policji

48 skontrolowanych kierujących dopuściło się aż 52 przekroczeń prawa. To finał policyjnej akcji „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego".

W minioną środę opolska policja przeprowadziła kolejną akcję. Funkcjonariusze drogówki przyglądali się respektowaniu przepisów służących bezpieczeństwu rowerzystów, motorowerzystów i pieszych. Obserwowali okolice, gdzie piesi powinni czuć się szczególnie bezpiecznie. Kontrolowali stan trzeźwości kierujących pojazdami, prędkość, z jaką się poruszali oraz monitorowali zachowania, które na drodze stwarzają największe zagrożenie.

W ciągu jednodniowej akcji ujawnili 52 wykroczenia drogowe. Najwięcej z nich dotyczyło przekroczenia prędkości – 28. Przyłapali też 11 pieszych, którzy przechodzili w miejscach niedozwolonych.

Bez kar się nie obyło. Policjanci ukarali mandatami 33 osoby, piętnaście kolejnych otrzymało pouczenia, a w stosunku do czterech osób sporządzili dokumentację procesową.

(ach)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 27 marca do 2 kwietnia
Dyżur całodobowy: Apteka Bliska Sercu, Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 13, tel. (81) 827 22 80

Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 3 do 9 kwietnia
Dyżur całodobowy: Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3, tel. 81 820 50 31

Dyżur wspomagający: Apteka Nasza Apteka, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

(ja)

OPO

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
14 - 16 kwietnia	Szczęście Mikołajka	16.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
14 - 16 kwietnia	Opiekun	17.45	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
14 - 16 kwietnia	Wyrwa	19.30	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
17 marca	Kolonia Szczuczki	29-letni mieszkaniec gm. Wojciechów	Saab	blisko 2,5 promila
18 marca	Wilków	34-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	2,7 promila
23 marca	Wrzelowiec	23-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Ford	blisko 1,7 promila

eprasa.pl b117a29874

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca – kasjer, Wierzchoniów/ ROYAL	1	3 490,00 zł	u
Instruktor, animator kultury, Kazimierz Dolny	1	3 490,00 zł	u
Asystentka stomatologiczna, Puławy/ MARIODENT	1	3 490,00 zł	u
Pomocnik mechanika samochodów ciężarowych, Puławy/ EKSPO – TRANS	1	3 490,00 zł	u
Psycholog, Puławy/ SOW	1	3 800,00 zł	u
Stolarz, Klikawa/ ARTBUD	1	4 600,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ TRANSKRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Pomocnik w gospodarstwie sadowniczym, Góry Kolonia	1	3 490,00 zł	u
Wychowawca w świetlicy środowiskowej, Nałęczów/ MOPS	1	3 490,00 zł	u
Praca na stanowisku kasjerskim, Puławy		24 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Puławy		4 500,00 zł	u
Asystent rodziny, Wąwolnica/ OPS		2 094,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Kazimierz Dolny	1	1 200,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Doradca serwisu samochodowego, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Elektromechanik, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Lakiernik samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Blacharz samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3 490,00 zł	u
Operator żurawia samojezdnego/ ładowarki teleskopowej, Puławy/ M-STAL	1	4 000,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Zjechał z drogi i uderzył w drzewo

Do szpitala z obrażeniami ciała trafił 40-letni mieszkaniec gminy Janowiec. W Janowicach na skrzyżowaniu nie zapanował nad samochodem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

40-letni kierowca z gminy Janowiec trafił do szpitala

Fot.KPP Puławy

Puławscy policjanci wyjaśniają okoliczności groźnie wyglądającego zdarzenia, do którego doszło w minioną środę (22 marca) rano w Janowicach.

- Jak ustalili policjanci, 40-latek z gminy Janowiec nie dostosował prędkości do panujących warunków (silne zamglenie), w wyniku czego na skrzyżowaniu dróg nie zapanował nad pojazdem, wypadł z drogi i uderzył w przydrożne drzewo. Trafił do szpitala. Był trzeźwy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Policja podkreśla, że panujące obecnie warunki atmosferyczne powodują, że kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność. Opady deszczu, silne zamglenie oraz zmienne temperatury powodują, że widoczność na drodze jest utrudniona, a nawierzchnia drogi śliska.

- Musimy dostosować technikę jazdy do panujących warunków, a przede wszystkim jeździć wolniej - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Fot.Dominik Kęsik

kom. Ewa Rejn-Kozak, KPP Puławy
40-latek z gminy Janowiec nie dostosował prędkości do panujących warunków, w tym wypadku silnego zamglenia

Marta Pietroń

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	28-29.III. Wt -Śr	30.III. Czw	31.III Pt	1-2.IV Sob-Nd	3.IV Pon
WRÓŻKA ZĘBUSZKA 2D DUBBING Animowany, b/o, 80 min.	14:00, 15:45				
SHAZAM! GNIEW BOGÓW 2D DUBBING Akcja/Fantasy, od 13 lat, 130 min.	17:30	17:30			
JOHN WICK 4 Akcja, od 13 lat, 169 min.	20:00	17:00	17:00	17:00	17:00
KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE 2D DUBBING Animowany, od 6 lat, 100 min.			15:00	11:15, 15:00	15:00
PUCHATEK: KREW I MIÓD 2D NAPISY Horror, od 16lat, 84 min.			20:15	20:15	20:15
WRÓŻKA ZĘBUSZKA 2D DUBBING Animowany, b/o, 80 min.				13:15	
WIECZÓR KINOMANIAKA: IO Dramat, od 15 lat, 86 min.		20:15			

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndz i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA
fizjoterapia Twoje zdrowie osteopatia
667 222 155
Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

PUL

NEKROLOGI

Puławy

Jolanta Teresa Nicińska-Jaruga, 60 l.
Dęblin, zm. 10.03.

Krystyna Sidor, 65 l.
Puławy, zm. 14.03.

Joanna Małagocka, 67 l.
Piotrowice, zm. 17.03.

Marian Figura, 78 l.
Puławy, zm. 19.03.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18,
606 119 721

Poniatowa

Irena Przydatek, 95 l.
Poniatowa, zm. 17.03.

Krystyna Charaba, 68 l.
Poniatowa, zm. 19.03.

Ryszard Szostak, 75 l.
Poniatowa, zm. 21.03.

Wojciech Kuropatwa, 64 l.
Wólka Łubkowska, zm. 23.03.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Halina Borowska, 87 l.
Szczuszki Kolonia, zm. 19.03.

Henryk Pietras, 84 l.
Szkuciska, zm. 21.03.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Adam Strawa, 75 l.
Bór, zm. 16.03.

Edward Rzeźnik, 74 l.
Zakrzów, zm. 16.03.

Marianna Dobrzyńska, 74 l.
Zagajdzie, zm. 17.03.

Sławomir Chałas, 58 l.
Spławy, zm. 18.03.

Stanisław Złotucha, 70 l.
Braciejowice, zm. 19.03.

Jan Górka, 75 l.
Olkusz, zm. 19.03.

Jarosław Opoka, 56 l.
Opole Lubelskie, zm. 22.03.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

eprasa.pl b117a29874

Urzędnicze trzynastki w starostwie. Ile kto dostał? LISTA

Od 850 zł do blisko 14 tys.zł netto - tyle z dodatkowych, trzynastych pensji dostali urzędnicy Starostwa w Opolu Lubelskim.

Trzynastka, czyli tak zwana trzynasta pensja, to dodatkowe wynagrodzenie, które wypłacane jest raz w roku pracownikom jednostek sfery budżetowej, m.in. zatrudnionym w urzędach. Sprawdziliśmy, jakie kwoty z trzynastej pensji dostali pracownicy Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim, Urzędu Miejskiego w Poniatowej i Urzędu Gminy w Chodlu.Wśród urzędników pełniących funkcje publiczne w Starostwie Powiatowym dodatkowe pensje otrzymało 55 osób. Największa suma trafiła do starosty, Dariusza Piotrowskiego - ponad 13,7 tys.zł netto, a najniższa - do Elżbiety Lejwody - ok. 850 zł netto. Największa kwota w gminie Chodel przypadła wójtowi - prawie 17 tys.zł brutto, zaraz za nim - z niespełna 13 tys.zł brutto - uplasował się Sławomir Czuryło, skarbnik gminy. Najniższa trzynastka w Chodlu wyniosła ok. 3,8 tys.zł brutto. Łącznie trzynastki otrzymało tam 18 urzędników.

Gmina Chodel:	
Imię i nazwisko	Kwota (brutto)
Krzysztof Adamczyk	5.608 zł
Zofia Bury	5.795 zł
Grzegorz Chyl	4.646 zł
Barbara Czerwińska	5.497 zł
Sławomir Czuryło	12.809 zł
Ewa Kołodziejczyk	7.117 zł
Przemysław Kowalski	16.986 zł
Magdalena Leszczyńska	3.370 zł
Beata Łapińska	4.127 zł
Damian Pietroń	6.298 zł
Ewelina Plewik	6.151 zł
Klaudia Romanowska	3.805 zł
Barbara Stadnik	4.630 zł
Anna Stępień	6.586 zł
Anna Szeloga-Dębicka	4.861 zł
Anna Tulpan	6.403 zł
Elżbieta Zaborska	5.493 zł
Nina Zielonka	11.230 zł

Lista, jaką otrzymaliśmy z Urzędu Miejskiego w Poniatowej, zawiera 31 nazwisk, wśród których najwyższa trzynastka - ponad 11,2 tys. zł brutto - przyznana została Annie Rucie, pełniącej funkcję skarbnika gminy. Najniższa natomiast - niecałe 3,3 tys.zł brutto - Jackowi Pietrasiowi, pracującemu na stanowisku komendanta.

AG

Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim:	
Imię i nazwisko	Kwota (netto)
Agnieszka Bartnik	3.471 zł
Iwona Biss	3.724 zł
Leszek Buczek	3.295 zł
Tadeusz Burek	2.427 zł
Karol Chyl	2.897 zł
Justyna Czarnota	3.076 zł
Krzysztof Czernel	2.884 zł
Aneta Czuryłowska	2.688 zł
Piotr Dacka	2.270 zł
Agnieszka Dacka	2.952 zł
Aneta Dąbrowska	2.562 zł
Agnieszka Dec	4.304 zł
Magdalena Dzierżak	2.377 zł
Ilona Filiks	2.367 zł
Cezary Gajowiak	3.908 zł
Krzysztof Gieroń	2.856 zł
Monika Głodzik	2.771 zł
Małgorzata Goluch	2.861 zł
Wioleta Górecka	2.543 zł
Agata Grabek	3.042 zł
Marta Grzyb	4.214 zł
Grzegorz Jurak	3.198 zł
Jarosław Kalinowski	2.887 zł
Grażyna Kiełbasa	8.615 zł
Monika Knyś	2.449 zł
Piotr Kocon	3.440 zł
Sławomir Konior	3.342 zł
Wojciech Kopyciński	2.986 zł

Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim:	
Imię i nazwisko	Kwota (netto)
Krzysztof Kowalczyk	2.919 zł
Michał Kramek	6.991 zł
Andrzej Kusio	2.521 zł
Michał Kuś	3.727 zł
Elżbieta Lejwoda	852 zł
Dariusz Łach	3.647 zł
Lidia Markowska	4.697 zł
Anna Matuska	2.564 zł
Mirosław Mendak	2.690 zł
Mateusz Młyniec	2.347 zł
Jarosław Morek	2.478 zł
Krzysztof Olender	2.197 zł
Kinga Mrozek	2.176 zł
Magdalena Piech	1.129 zł
Dariusz Piotrowski	13.778 zł
Jan Pisula	3.003 zł
Jacek Rosły	2.909 zł
Marek Sawicki	3.186 zł
Agata Sagan	3.572 zł
Wioleta Szczucka	2.055 zł
Tadeusz Struziak	3.511 zł
Anna Stolarek	4.274 zł
Ewa Szmit-Pastwa	3.845 zł
Teresa Węgrzyn	2.904 zł
Jan Wilk	2.491 zł
Anna Wojtowicz	1.481 zł
Janusz Złotucha	8.252 zł

Gmina Poniatowa:	
Imię i nazwisko	Kwota (brutto)
Aneta Poniatowska	10.071 zł
Anna Ruta	11.220 zł
Dominik Molesta	10.119 zł
Justyna Kwiatkowska	6.603 zł
Lidia Kuna	8.388 zł
Małgorzata Pietroń	7.333 zł
Kinga Świrydo	5.762 zł
Jolanta Dacka	5.643 zł
Anna Długosz	4.797 zł
Magdalena Dróżdż	5.263 zł
Dorota Gnypek	3.851 zł
Dorota Górecka	4.328 zł
Sergiusz Hacia	4.332 zł
Iwona Kobiałka	4.571 zł
Magdalena Kowalska	5.073 zł
Justyna Kuś	4.189 zł
Grzegorz Lenartowicz	6.760 zł
Anna Misztal-Czępińska	4.358 zł
Monika Młyniec	5.507 zł
Joanna Nowomiejska-Bucior	4.266 zł
Renata Orzeł	3.992 zł
Anna Piątek	4.090 zł
Jacek Pietraś	3.264 zł
Mariola Piorun	4.688 zł
Ewa Pokraka	4.896 zł
Agnieszka Pyda	4.861 zł
Katarzyna Witczak	6.821 zł
Patrycja Skrzypek	3.927 zł
Edyta Wąsik	4.635 zł
Paweł Wojciechowski	5.352 zł
Grzegorz Wojnicki	4.651 zł

Uczniowie wiedzą, jak zapobiegać pożarom

Nad prawidłowym przebiegiem turnieju w Karczmiskach czuwała komisja: przewodniczący: kpt. Kamil Młyniec – komendant gminny ochrony przeciwpożarowej oraz Karolina Pietras-Złotucha – inspektor z Urzędu Gminy Karczmiska

W Zespole Szkół w Karczmiskach odbyły się gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom".

W eliminacjach gminnych udział wzięło 18 uczniów, którzy wcześniej zostali wyłonieni w eliminacjach szkolnych. Konkurs składał się z części pisemnej i ustnej. W pierwszej trzeba było odpowiedzieć na 30 pytań zamkniętych, a w drugiej - odpowiedzieć na wylosowane zestawy pytań.

Zdobywcy pierwszych i drugich miejsc z każdej grupy zakwalifikowali się do kolejnego etapu Turnieju, już na szczeblu powiatowym, który odbędzie się 31 marca.

WYNIKI:

Grupa I – klasy I-IV:

I miejsce – Malwina Pietroń
II miejsce – Jonasz Tarka
III miejsce – Celina Nowaczek

Grupa II – klasy V-VIII:

I miejsce – Wojciech Bochra
II miejsce – Krzysztof Cielma
III miejsce – Łukasz Wiertel

Grupa III – uczniowie szkół ponadpodstawowych

I miejsce – Bartosz Pogoda
II miejsce – Karolina Latuszek
III miejsce – Janina Baszcz

AG

OPO

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl b117a29874

Co dalej postanowi sąd okregowy?

Były burmistrz Kazimierza nie zgadza się z wyrokiem

Były samorządowiec odwołał się od wyroku skazującego go za jazdę w stanie nietrzeźwości.

Były burmistrz winny

Wyrok w sprawie zapadł w styczniu. Andrzej P. odpowiadał za jazdę w stanie nietrzeźwości. Po przeanalizowaniu wszystkich dowodów, zeznań samego oskarżonego i świadków, sąd uznał go winnym zarzucanych mu czynów. W ocenie sądu gdy prowadził auto, miał nie mniej niż 0,87 promila alkoholu we krwi. Były burmistrz Kazimierza Dolnego usłyszał wyrok roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, dostał trzyletni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, począwszy od stycznia 2022 roku. Został również zobowiązany przez sędzię Joannę Chimosz do zapłacenia 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Chciał tylko odwieźć znajomego

Wyrok skazujący to konsekwencja splotu zdarzeń ze stycznia 2021 r. Feralnego dnia Andrzej p. z pomocą znajomych porządkował swoją posesję. Po skończonej pracy przygotował posiłek - grill, do którego podał alkohol. Wypił z resztą dla towarzystwa. Jednak, gdy jeden z jego kolegów przewrócił się, z pomocą drugiego miał wsadzić go do samochodu i odwieźć do domu. Potem postanowił odwieźć drugiego kolegę. Wtedy pojawiły się kłopoty z samochodem, zgasł silnik, a przy próbie ruszenia pojazd ześliznął się do rowu.

Jak utrzymywał były samorządowiec, wysłał swojego kompana do domu, sam włączył światła awaryjne i poszedł do siebie, by wezwać pomoc. Auto pomogli mu zholować znajomi. Gdy wrócił po samochód, wokół niego kręcili się inni ludzie i gdzieś telefonowali. Po powrocie do domu Andrzej P. zaproponował alkohol znajomym, którzy pomogli mu z autem. Andrzej P. wskazał, że sam także wypił. Potem w jego domu pojawiła się policja. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma dwa promile alkoholu w organizmie. Wkrótce Andrzej P. usłyszał zarzut prowadzenia auta w stanie nietrzeźwości. Nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Były samorządowiec broni dobrego imienia

Okazuje się, że Andrzej P. odwołał się od styczniowego wyroku. Jak informuje sędzia Marek Szociński-Klein, wiceprezes Sądu Rejonowego w Puławach, 23 lutego do puławskiego sądu wpłynęła apelacja obrońcy oskarżonego i został jej nadany bieg.

Teraz nad sprawą pochyli się sąd drugiej instancji. - Sprawa zarejestrowana jest w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Termin rozprawy wyznaczony jest na 4 maja 2023 r. - informowała nas Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Marta Pietroń

Wpadli, bo jechali za szybko

Puławscy policjanci zatrzymali dwóch kierowców za przekroczenie prędkości. Okazało się, że jeden powinien siedzieć w areszcie, a drugi jechał „na podwójnym gazie".

W poniedziałek 20 marca wpadł 53 - letni mieszkaniec gminy Garbów. Policjanci zatrzymali osobowe audi na terenie gminy Markuszów. Kierujący nim mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym o 20 km/h. Rozmawiając z kierowcą mundurowi nabrali podejrzeń co do stanu jego trzeźwości. Sięgnęli więc po alkomat. Badanie wykazało, że miał promil alkoholu w organizmie.

- Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Za przekroczenie prędkości został ukarany mandatem karnym, a za kierowanie pojazdem mechanicznym będzie odpowiadał przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2 i wysoka grzywna - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Dzień później (wtorek 21 marca) na jeździe „na podwójnym gazie" policjanci przyłapali 52 - latka z gminy Bełżyce, który w Górach w gminie Markuszów swoim mitsubishi przekroczył prędkość w terenie zabudowanym o 31 km/h.

- Za popełnione wykroczenie będzie odpowiadał przed sądem - mówi rzecznik puławskiej policji.

Okazało się, że 52 - latek nie tylko to ma na sumieniu.

- Mężczyzna był poszukiwany przez sąd do odbycia kary zastępczej aresztu za nieuregulowaną grzywnę. Trafił do aresztu - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Kolizja na obwodnicy Puław. 71 - latek nie żyje

Kierowca citroena nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z ciężarowym manem. 71 - letni kierujący osobówką zmarł w szpitalu.

Fot.KPP Puławy

Wstępne ustalenia policji wskazują, że kierujący citroenem nie zachował należytej ostrożności, przez co doprowadził do zderzenia z ciężarówką. 71 - letni kierowca osobówki trafił do szpitala, gdzie zmarł.

Puławska policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło w miniony czwartek przed południem na wjeździe na drogę ekspresową S12 z Puław do Radomia na węźle Wisła (z ul. Dęblińskiej). Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący osobowym citroenem 71 - letni mieszkaniec Puław nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z ciężarowym manem, którym kierował mieszkaniec gminy Janowiec. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Starszy mężczyzna z citroena został przewieziony do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł. Decyzją prokuratora jego ciało zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Ta pozwoli stwierdzić, czy jego śmierć miała związek z kolizją, której był uczestnikiem.

Marta Pietroń

Wzięli pod lupę pieszych i kierowców

W ubiegłym tygodniu puławscy policjanci włączyli się w prowadzone w całym kraju działania w ramach akcji „Niechronieni Uczestnicy Ruchu Drogowego". Przeprowadzili ponad 150 kontroli pieszych, rowerzystów, a także kierowców.

Mundurowi monitorowali zachowania uczestników ruchu drogowego na przejściach dla pieszych i przejazdach dla rowerzystów w najbardziej ruchliwych miejscach na drogach powiatu puławskiego. - W trakcie akcji funkcjonariusze dokonali 156 kontroli pieszych i kierujących. Piesi popełnili 40 wykroczeń. Z kolei 28 kierujących popełniło wykroczenia wobec pieszych. Z tego 16 osób nie ustąpiło pierwszeństwa pieszemu na przejściu, a 11 kierowców nie ustąpiło pierwszeństwa pieszemu podczas skręcania w drogę poprzeczną - informuje kom. E. Rejn-Kozak z KPP w Puławach. Działania wykazały także, że kierowcy przekraczają dopuszczalną prędkość w rejonie przejść dla pieszych (73 skontrolowanych).

Marta Pietroń

Do Borowej i Dęblina dojedziemy bezpieczniej

Fot.Dominik Kęsik

Most i droga pomiędzy Borową a Dęblinem zostanie zmodernizowany. W tym miejscu ma powstać także ścieżka pieszo-rowerowa i oświetlenie uliczne

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie planuje remont mostu na Wieprzu w ciągu drogi wojewódzkiej 801.

Zarząd Dróg Wojewódzkich ma w planach rozbiórkę mostu i jego budowę na odcinku o długości 200 metrów, a droga wojewódzka nr 801 między Borową a Dęblinem będzie rozbudowana. Powstanie tu także ścieżka pieszo-rowerowa od strony Wisły oraz oświetlenie i zjazdy.

- W 2023 roku planowane jest zakończenie opracowywania Dokumentacji Projektowej i Geodezyjno-Prawnej oraz uzyskanie Decyzji ZRID, a także ogłoszenie przetargu dla wyboru wykonawcy robót i inżyniera kontraktu - tłumaczy Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie i dodaje:

Fot.Agnieszka Cielet

Kamil Jakubowski,
rzecznik ZDW w Lublinie

Koszt budowy nowego mostu i rozbudowy dojazdów do mostu będzie można określić po sporządzeniu Kosztorysu Inwestorskiego oraz po przeprowadzeniu procedury przetargowej

- Koszt budowy nowego mostu i rozbudowy dojazdów do mostu będzie można określić po sporządzeniu kosztorysu inwestorskiego oraz po przeprowadzeniu procedury przetargowej.

Dominik Kęsik

Kolizja karetki z jeleniem

Zwierzę nagle wtargnęło na jezdnię. Nie udało się go uratować.

Do zdarzenia doszło w czwartkowy wieczór (23 marca) w Parchatce na drodze wojewódzkiej 824. Przed koła przejeżdżającej tamtędy akurat karetki pogotowia nagle wbiegł jeleń. Kierowcy nie udało się wyhamować i doszło do zderzenia, w wyniku czego zwierzę poniosło śmierć na miejscu. Na szczęście ambulans nie przewoził chorego, oprócz kierowcy jechała nim jeszcze jedna osoba.

Truchło jelenia zostało przekazane do utylizacji.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl b117a29874

Radni poróżnili się o samą formę obrony Ojca Świętego

Powiat opolski broni dobrego imienia św. Jana Pawła II

POWIAT OPOLSKI: - Nie możemy bezczynnie przyglądać się tej haniebnej, medialnej nagonce opartej na nierzetelnych materiałach aparatu bezpieczeństwa PRL - tak zaczyna się tekst stanowiska w obronie Jana Pawła II przyjętego przez Radę Powiatu w Opolu Lubelskim. Nie obyło się jednak bez sprzeczki.

Burzliwe obrady komisji

Treść stanowiska w sprawie obrony dobrego imienia Świętego Jana Pawła II najpierw omawiana była na Komisji Oświaty oraz na Komisji Budżetu i Promocji Powiatu. Były tam dość intensywne dyskusje, podczas których część radnych powiatowych opowiedziała się za oddzieleniem Kościoła od państwa.

- Nie będzie to przyjęte uchwałą, tylko stanowiskiem. Zgodnie z głosem radnych - mówił na komisji budżetowej Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu. - Ale nie chcemy, żeby któraś strona wykorzystywała to politycznie. Ma to być gest solidarności z Janem Pawłem II - dodał.

Głos w tej sprawie zabrał wicestarosta opolski, Janusz Złotucha. Uznał on, że zaczyna się hucpa polityczna nad tym, co papież wiedział, co zrobił.

- To jest świństwo najwyższej wagi, porywać się na tak wielki autorytet - skomentował Janusz Złotucha.

Nie wszyscy radni wiedzieli, nad czym dokładnie mają dyskutować. Wyjaśniła to pokrótce Bernarda Giza-Małecka, przewodnicząca Komisji Budżetu.

- W zasadzie tu o młodzież chodzi, czy przekażemy im te autorytety w momencie, kiedy pozwalamy tymi autorytetami szargać - stwierdziła przewodnicząca.

Na sesji też nie było zgody

Wprowadzenie tego punktu do porządku obrad podczas ostatniej sesji Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zaproponował starosta opolski, Dariusz Piotrowski. Propozycja ta znowu wywołała wśród radnych emocjonującą dyskusję.

Radny Zenon Rodzik zaproponował aklamację zamiast głosowania stanowiska.

- Ja myślę, że nad świętością Jana Pawła II nie dyskutujemy, bo Kościół, którego jesteśmy członkami, ogłosił go świętym... Nad zasługami też trudno dyskutować - zauważył radny. - Ja mam taką propozycję, po konsultacji z niektórymi radnymi, żeby wystosować apel (...). Tego typu wartości, które są ponadczasowe czy święte trudno poddawać pod głosowanie, pod przyciski, czy dyskutować nad nimi... Apel i przyjąć go przez aklamację - bardzo bym serdecznie państwa o to prosił - dodał Zenon Rodzik.

Z radnym nie zgodził się jednak przewodniczący.

- Moim skromnym zdaniem stanowisko jest wyższym aktem, wobec powyższego nie poddaję tego tematu pod rozstrzygnięcia Rady - odpowiedział przewodniczący Piotr Burek.

Zyskał poparcie wicestarosty.

- Aklamacja to jest przyjęcia stanowiska ogółu bez przeprowadzania jakichkolwiek wypowiedzi - powiedział wicestarosta, Janusz Złotucha. - Ale nie mogę się zgodzić z tym, że na komisjach, po burzliwych obradach, niektóre stanowiska pod aklamacją ukryją to, co na komisjach wyrażali w sposób zasadniczy, żeby tego tematu nie ruszać, proponując różne takie, nawet niezbyt, powiedzmy, godne zabiegi. Dlaczego się boimy przyjęcia stanowiska, które - jak nam powiedział pan przewodniczący - jest wyższą rangą niż aklamacja? - zapytał.

Janusz Złotucha podkreślił także, że pod aklamacją mogą się ukryć wszyscy, a poprzez głosowanie radni wyrażą swój pogląd na tematy bardzo ważne.

- Niech każdy pokaże swoje oblicze, a nie ukrywa je pod aklamacją - zakończył Janusz Złotucha.

Głos w tej sprawie zabrał też Michał Kramek.

- Ja chciałbym prosić wszystkich państwa radnych, żeby postać takiego wielkiego Polaka, jakim był Jan Paweł II, nas połączyła! Apeluję o zgodę, żeby Jan Paweł II nas łączył, a nie dzielił! - apelował Michał Kramek.

- Nie rozumiem, nad czym ta dyskusja. Ja uważam, że zarówno apel, który przedstawił radny Rodzik, jak i stanowisko, które przedstawił Zarząd Powiatu, powinny być przyjęte przez aklamację. Nad czym my mamy dyskutować? Nad świętością Świętego Jana Pawła II? (...) To jest przecież irracjonalne, jeżeli my mamy dyskutować nad taką rzeczą. To jest dla nas oczywiste i tego nikt nie kwestionuje - powiedziała radna Iwona Giza, proponując przyjęcie i apelu, i stanowiska poprzez aklamację.

Jednak głosowali, chociaż nie wszyscy

Mimo wszystko większością głosów propozycja przyjęcia stanowiska, co zaproponował starosta, została przyjęta do porządku obrad. 12 radnych głosowało „za", jedna osoba wstrzymała się od głosu.

W głosowaniu udziału nie wzięli: Ilona Majak-Gierczak oraz Rafał Pastwa.

AG

Fot.Agnieszka Ciełot

Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

Nie zmieni się stosunek do Jana Pawła II

To jest nieudolna próba obrzydzenia Jana Pawła II nakierowana na to, aby młode pokolenie odwieść od Kościoła. Chodzi przede wszystkim o pokolenie wchodzące w dorosłe życie, o wyrwanie mu tego wielkiego dziedzictwa. W konsekwencji – o oderwanie młodych od prawdy... Myślę, że w społeczeństwie nie zmieni się stosunek do Jana Pawła II, zarówno ludzi wierzących, jak i niewierzących. Wiedzą, jak dużo zrobił dla polskiego Kościoła, Polaków, dla Europy czy dla upadku komunizmu, w ogóle dla całej cywilizacji chrześcijańskiej.

Fot.Agnieszka Ciełot

Iwona Giza, radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Ja uważam, że zarówno apel, który przedstawił radny Rodzik, czy stanowisko, które przedstawił Zarząd Powiatu, powinny być przyjęte przez aklamację. Nad czym my mamy dyskutować? Nad świętością Świętego Jana Pawła II? (...) To jest przecież irracjonalne

Fot.Agnieszka Ciełot

Zenon Rodzik, radny powiatowy (PSL)

Tego typu wartości, które są ponadczasowe czy święte trudno poddawać pod głosowanie, pod przyciski, czy dyskutować nad nimi... Apel i przyjąć go przez aklamację - bardzo bym serdecznie państwa o to prosił

Fot.Agnieszka Ciełot

Paweł Grabek, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Papież zmarł w 2005 r. (...) i za chwilę pojawi się pokolenie to nowe - w sensie pełnoletności, mija 18 lat od śmierci papieża. Myślę, że intencją tego stanowiska będzie przede wszystkim właśnie zaprezentowanie i przypomnienie temu młodszemu pokoleniu, kim dla nas była ta wielka osobowość. Bo On był wielki nie tylko dla katolików w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Fot.Agnieszka Ciełot

Ilona Majak-Gierczak, radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Nie głosowałam

W mojej ocenie zajmowanie stanowiska w tej sprawie nie leży w kompetencjach rady powiatu. Dlatego nie brałam udziału w głosowaniu.

Fot.Agnieszka Ciełot

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS)

To świństwo porywać się na tak wielki autorytet

To świństwo najwyższej rangi porywać się na tak wielki i niezaprzeczalny autorytet. Szargają się na tak wysoką świętość. Wara od Ojca Świętego! Nie trzeba go bronić, on już sam się obronił. Wara od tego, żeby go oskarżać o jakieś związki z pedofilią i zamiatanie tego pod dywan.

Apel samorządowców Rady Powiatu Opolskiego, który zaproponował Zenon Rodzik:

„Uznając niekwestionowane zasługi Papieża Jana Pawła II dla Polski, Europy i Świata w budowaniu dialogu tolerancji, poszanowania drugiego człowieka, który został ogłoszony przez Kościół Katolicki Świętym Janem Pawłem II, apelujemy do uczestników debaty publicznej, w szczególności do polityków, aby postać Świętego Jana Pawła II nie była instrumentalnie wykorzystywana przez żadną ze stron sceny politycznej".

Stanowisko Rady Powiatu w Opolu Lubelskim z dnia 23 marca 2023 roku:

„(...) Nie możemy bezczynnie przyglądać się tej haniebnej, medialnej nagonce opartej na nierzetelnych materiałach aparatu bezpieczeństwa PRL. (...)
Rada Powiatu w Opolu Lubelskim wyraża szacunek dla dzieła Jana Pawła II i Jego wkładu w dzieje Polski, Europy i świata. Jednocześnie uważa za swój obowiązek wobec przyszłych pokoleń przypomnieć, że Papież Polak był niestrudzonym orędownikiem praw człowieka i obrońcą ubogich we wszystkich zakątkach świata. (...) Nie ulegajmy obrzydliwej manipulacji wobec Ojca Świętego Jana Pawła II (...)".

Do Kazimierza zjadą winiarze z różnych stron Polski

21 lipca wystartuje pierwszy „Kazimierski Festiwal Wina". Wydarzenie potrwa do 23 lipca.

Po drugiej stronie Wisły w Janowcu w maju odbywa się „Święto Wina". W Kazimierzu do tej pory było organizowane „Kazimierskie Winobranie", które co roku przyciągało na Rynek czy Zespół Zamkowy sporą rzeszę zainteresowanych. Każdy mógł spróbować różnego rodzaju wina z winnic z poszczególnych zakątków Polski, a także zamienić parę słów z producentami trunków.

> **W festiwalu zaprezentują się winiarze. Nie zabraknie także wydarzeń kulturalnych w postaci wystaw czy wernisaży**

Kilka dni temu władze Kazimierza Dolnego poinformowały, że pracują nad nowym ogólnopolskim wydarzeniem pod nazwą „Kazimierski Festiwal Wina". W festiwalu zaprezentują się winiarze. Nie zabraknie także wydarzeń kulturalnych w postaci wystaw czy wernisaży. Imprezę zaplanowano na Rynku, Zamku, nad brzegiem Wisły, w wąwozach i pobliskich winnicach.

- Promowanie Gminy Kazimierz Dolny jako lubelskiego zagłębia winiarskiego otwiera przed nami nowe możliwości rozwoju turystycznego, skupionego nie tylko na Rynku, ale również na przepięknych okolicach miasteczka. Powołujemy więc do życia Kazimierski Festiwal Wina, gdyż mamy wizję, cel i ambicje, by wprowadzić Kazimierz Dolny do ligi najlepszych miejsc związanych z enoturystyką w Polsce - pisze w mediach społecznościowych burmistrz miasteczka Artur Pomianowski, chwaląc się nową inicjatywą.

Wydarzenie odbędzie się w dniach 21, 22 i 23 lipca.

Dominik Kęsik

Fot.Marta Pietroń

Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego

Nowe możliwości rozwoju turystycznego

Promowanie Gminy Kazimierz Dolny jako lubelskiego zagłębia winiarskiego otwiera przed nami nowe możliwości rozwoju turystycznego, skupionego nie tylko na Rynku, ale również na przepięknych okolicach Kazimierza.

PUL

eprasa.pl b117a29874

Śmigłowiec polarników wylądował w Puławach

Do puławskiego Muzeum Badań Polarnych przyjechał oryginalny śmigłowiec MI-2, służący niegdyś polskim polarnikom na stacji im. Antoniego Bolesława Dobrowolskiego we Wschodniej Antarktydzie. Odrestaurowana maszyna będzie stanowiła jeden z eksponatów placówki.

Fot. Muzeum Badań Polarnych

Nowy eksponat muzeum został przywieziony do Puław w ubiegły poniedziałek, 20 marca, i ustawiony na zewnątrz na terenie siedziby Muzeum Badań Polarnych w Puławach przy ul. 4. PP Piechoty 18

W taki stanie na złomowisku w Świdniku został odnaleziony śmigłowiec MI-2 służący niegdyś polskim polarnikom

Śmigłowiec polarników już jest

Dokładnie rok temu informowaliśmy na naszych łamach o tym, że zasoby muzeum wzbogacą się o autentyczny śmigłowiec, którego w latach 70-tych używali polscy polarnicy na Antarktydzie. O sprowadzenie eksponatu starał się pierwszy dyrektor placówki, zmarły w styczniu ubiegłego roku prof. Andrzej Piotrowski. Maszynę należącą niegdyś do Polskiej Akademii Nauk znaleziono przypadkiem w Świdniku. Ale dzięki staraniom dyrektora Piotrowskiego zamiast pójść na przysłowiowe żyletki udało się go zakupić i stał się własnością Muzeum. Zakup został sfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Maszyna przeszła remont i teraz będzie jednym z największych, a jednocześnie najciekawszych eksponatów. Prace trwały kilka miesięcy. Modernizacja śmigłowca była prowadzona na podstawie zdjęć z czasów jego świetności.

Do Puław przyjechał w ubiegły poniedziałek 20 marca i został ulokowany na działce w której mieści się muzeum przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18.

- Pilotem tego śmigłowca był Czesław Opoka. Obiekt przeszedł gruntowny remont i wygląda jak za czasów swojej świetności. Odtworzono zarówno kolorystykę (kolor łososiowo-pomarańczowy), logotypy, oznaczenia i napisy, a także widniejący na drzwiach napis - dowiadujemy się ze strony Muzeum Badań Polarnych. Wokół śmigłowca została specjalna rampa, na którą będzie można wejść, by zajrzeć do odtworzonego wnętrza maszyny.

Wkrótce otwarcie

- Trwają prace nad przygotowaniem ekspozycji. Chcemy udostępnić muzeum do zwiedzania jeszcze przed świętami wielkanocnymi, albo tuż po świętach. Oprócz śmigłowca będzie można obejrzeć autentyczny skuter i na nim usiąść, czy ponton używany przez polarników na Szpicbergenie. Ekspozycja będzie naprawdę ciekawa - mówi Piotr Kondraciuk, dyrektor Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Jak informuje dyrektor, muzeum po przeprowadzce do budynku przy ul. PP Wojska Polskiego będzie udostępniane zwiedzającym etapami. - Musieliśmy przygotować obiekt do potrzeb muzealnych, wyremontować, przygotować niezbędne instalacje - tłumaczy dyrektor Kondraciuk.

Pomysłodawcą utworzenia w Puławach Muzeum Badań Polarnych był dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 r. Zarząd Województwa Lubelskiego powołała na stanowisko dyrektora placówki. Ta początkowo mieściła się w wyremontowanych obiektach PTTK przy ul. Czartoryskich. Jednak w ubiegłym roku na mocy porozumienia z UMCS w Lublinie Muzeum przeniosło się do budynku Wydziału Zamiejscowego uczelni przy ul. 4. PP Piechoty w Puławach

Placówka będzie czynna dla zwiedzających najprawdopodobniej od godz. 10.00 do 16.00. Wkrótce na stronie internetowej ma pojawić się cennik biletów. - Zgodnie z ustawą o muzeach jeden dzień będzie ze wstępem bezpłatnym - dodaje dyrektor Piotr Kondraciuk.

Marta Pietroń

Gm. Janowiec: Józefa Kurowska skończyła 101 lat

Jedna z najstarszych mieszkanek powiatu 19 marca świętowała swoje urodziny. Władze gminy wybrały się do jubilatki, aby złożyć jej najserdeczniejsze życzenia. Nie zabrakło toastu lampką szampana i tortu.

Fot. Grażyna Biernacka

Pani Józefa wciąż jest w doskonałej formie. Kobieta w towarzystwie władz gminy obchodziła w ubiegłym tygodniu 101. urodziny. Pojawił się tort i gratulacje

Piękny wiek

Józefa Kurowska urodziła się 19 marca 1922 r. Przez większość swojego życia kobieta zajmowała się pracą w rolnictwie. W latach 30. XX w. poznała swojego męża Jana, z którym wzięła ślub w 1940 roku. Para doczekała się pięciorga dzieci, pięciu wnuków, dwunastu prawnucząt oraz trojga praprawnucząt. Mąż pani Józefy zmarł w 1989 roku. Kobieta pochodzi z Trzcianek w gm. Janowiec, ale od 2012 r. mieszka wraz z córką w Wólce Profeckiej. Rok temu świętowała swoje setne urodziny.

- Jestem wzruszona tym wszystkim, nawet nie wiem, co mam powiedzieć. Bardzo dziękuję wszystkim, że o tym pamiętali - mówiła pani Józefa rok temu „Wspólnocie".

Świętowali jeszcze raz

Kilka dni temu pani Józefa obchodziła 101. urodziny, a do Wólki Profeckiej przyjechała rodzina wraz z wójtem gminy Janem Gędkiem, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Grażyną Biernacką oraz przewodniczącą Rady Gminy Zofią Malinowską. Jubilatka otrzymała bukiet kwiatów, prezenty i list gratulacyjny. „Wspólnota" również dołącza się do życzeń.

Dominik Kęsik

POWIAT PUŁAWSKI Poranny pożar w masarni

Fot. OSP Baranów

Akcja ratunkowa była trudna ze względu na zawalenie się dachu, stropu oraz ścian

Pożar wybuchł w minioną niedzielę (26 marca) przed godziną 6 w masarni przy ulicy Spółdzielczej w Baranowie.

– Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu prądu, sprawdzeniu, czy w obiekcie przebywają pracownicy i zwierzęta. Akcja gaśnicza polegała na podaniu jednego prądu wody do wnętrza masarni oraz jednego prądu wody na palący się dach. Do naszych działań należało również zabezpieczenie i schłodzenie butli z gazem – relacjonują druhowie z Baranowa, którzy pracowali na miejscu. Ochotnicy dodają, że akcja była trudna ze względu na zawalenie się dachu, stropu oraz ścian. Na miejscu interweniowały też dwa zastępy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, zastęp OSP Czołna, patrol policji oraz pogotowie energetyczne.

GR

REG

eprasa.pl b117a29874

Makabryczne odkrycie maszynisty

Puławy: Tajemnicza śmierć na bocznicy

Na wagonie towarowym pod linią trakcji elektrycznej znaleziono ciało młodego mężczyzny. To 22- letni mieszkaniec Puław. Sprawę bada prokuratura.

Fot.KPP Puławy

Młody mężczyzna leżał na jednym z takich wagonów na wznak. Jego ciało zwisało na jedną stronę cysterny. Zauważył go maszynista przejeżdżającego innego pociągu

Informacja o tym, że na jednym z wagonów towarowych, stojących na bocznicy stacji Puławy Drewniane, znaleziono ciało mężczyzny, obiegła Puławy w poniedziałkowe popołudnie 20 marca. Policja otrzymała informację ok. godz. 16.00. - Zauważył go maszynista z przejeżdżającego pociągu - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. We wskazane miejsce udali się funkcjonariusze i potwierdzili informacje. Mężczyzna w wieku ok. 20 lat leżał na wznak, lekko zwisając na jeden z boków cysterny i nie dawał oznak życia. W międzyczasie w mediach społecznościowych krążyły już nawet zdjęcia z miejsca zdarzenia.

Na miejscu były prowadzone czynności pod nadzorem prokuratora. Aby policyjny technik mógł rozpocząć oględziny, konieczne było wyłączenie prądu.

- Wstępne ustalenia wykluczyły udział osób trzecich w zdarzeniu. Przy mężczyźnie nie znaleziono żadnych przedmiotów, dokumentów ani telefonu - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Wkrótce policjanci ustalili jego tożsamość. Decyzją prokuratora ciało zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Na jej wyniki trzeba poczekać kilka tygodni. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach. - Powadzimy postępowanie w kierunku art. 155 kodeksu karnego (namowa lub pomoc do samobójstwa - red.). Ustalamy okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia. Wstępną przyczyną śmierci 22-letniego mieszkańca Puław było porażenie prądem - informuje prok. Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Marta Pietroń

Wilki w powiecie puławskim. Znów dały znać o swojej obecności

O możliwej obecności drapieżników na terenie gminy Markuszów informują myśliwi i apelują o ostrożność.

Wilki pojawiają się już od kilku lat także w innych regionach naszego województwa. Można je spotkać w okolicach Czemiernik w pow. radzyńskim, Kocka, Kozłówki i w Lasach Parczewskich. Ich populacja rośnie. Podchodzą pod zabudowania, na polowaniach zagryzają myśliwym psy.

Jesienią 2019 roku drapieżnik zaatakował stado owiec na łące w Ostrówkach (pow. radzyński). Jedną z nich pogryzł. Rolnik chciał go przepędzić kijem. Wtedy wilk zaczął na niego warczeć i szczerzyć kły.

O tym, że na leśnych ścieżkach można natknąć się na wilki, poinformowali myśliwi z Koła Łowieckiego „Cyranka" z Lublina, którzy dzierżawią obwód łowiecki znajdujący się częściowo na terenie gminy Markuszów. Przesłali specjalne pismo do urzędu gminy z prośbą o rozpropagowanie informacji wśród mieszkańców. - Pierwszy przypadek obecności wilka w okolicach Woli Przybysławskiej odnotowaliśmy trzy lata temu i był to pojedynczy osobnik. Obecnie regularniej obserwowana jest wataha wilków w liczbie czterech sztuk. O ich ciągłej obecności świadczą również liczne ślady i tropy. W lasach i na łąkach w okolicy Woli Przybysławskiej i lasu Borek znajdowane są przez nas szczątki zwierzyny dziko żyjącej t.j. saren i jeleni. Znany jest nam także przypadek zaatakowania i zagryzienia zwierząt domowych (psów) w gospodarstwie bezpośrednio sąsiadującym z lasem - piszą myśliwi. Łowczy zwracają uwagę, że populacja wilków w całej Polsce wzrasta i pojawiają się w miejscach, w których dotąd nie były spotykane. Wiosna, lato i jesień to okres, kiedy ludzie częściej przebywają w kompleksach leśnych i na polach, w związku z tym mogą na swej drodze spotkać wilki obecne także na terenie gminy Markuszów. - Od 1988 roku wilk jest objęty całkowitą ochroną gatunkową na terenie Polski. W związku z powyższym myśliwi nie mają możliwości odstrzału, odłowu, czy innego sposobu odstraszenia tych zwierząt w celu pozbycia się ich z terenu, na którym są obecne - informują myśliwi z Koła Łowieckiego „Cyranka".

Wilki w powiecie puławskim to nie nowość. Ich stałą obecność leśnicy notują od 2015 r. Pojawiały się w Kozim Borze w pobliżu Barłogów oraz Dęby w gminie Kurów, w gminie Janowiec, czy w lasach gołębskich w gm. Puławy. Czy osoby spacerujące po lesie mają się czego obawiać? - Jeżeli wilk nas wyczuje, po prostu ucieknie. To dzika zwierzyna. Musiałby być bardzo zdesperowany, by podjąć atak. W puławskich lasach zwierzyny jest dużo, dlatego baza pokarmowa dla wilka jest dosyć spora - tłumaczył nam jakiś czas temu Leopold Leśko z Nadleśnictwa Puławy.

Marta Pietroń

Jechał pod prąd na „podwójnym gazie". Zatrzymany przez kierowców

2,5 promila alkoholu w organizmie miał mieszkaniec powiatu kozienickiego, który samochodem z naczepą jechał pod prąd drogą z Puław do Radomia. Zatrzymali go inni kierowcy.

Do zdarzenia doszło w nocy z poniedziałku na wtorek (20/21 marca) na drodze krajowej nr 12 z Puław do Radomia. W Leokadiowie jadący tamtędy kierowcy zobaczyli poruszające się pod prąd dostawcze volvo z naczepą typu laweta, na której było sześć samochodów osobowych. Podejrzewając, że kierujący może być nietrzeźwy, postanowili działać. Zablokowali przejazd i zadzwonili pod numer alarmowy.

Wkrótce na miejscu pojawił się policyjny patrol. Badanie wykazało, że kierowca volvo ma 2,5 promila alkoholu w organizmie.

- Jak wynika z relacji świadków, 47-latek jechał od strony Radomia lewym pasem jezdni. W Leokadiowie zatrzymał go kierujący samochodem osobowym, który jechał od strony Puław. Pomógł mu kierowca ciężarówki, który najechał na tę sytuację - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Funkcjonariusza zatrzymali mu prawo jazdy. Usłyszał zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości. Prokurator zastosował wobec niego dozór policji.

Marta Pietroń

REG

Pieszy został kaleką. Sprawca wypadku na ul. Długiej stanął przed sądem

Fot.AG

Do wypadku doszło w listopadzie 2021 roku na ul. Długiej w Opolu Lubelskim

OPOLE LUBELSKIE: Proces w tej sprawie trwa. Prokuratura oskarżyła Marka K. o spowodowanie wypadku drogowego z ciężkim skutkiem.

Pod koniec maja ub.r. Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Markowi K. 46-letni mieszkaniec gminy Wilków oskarżony został o spowodowanie wypadku drogowego z ciężkim skutkiem w którym poszkodowany został 62-letni pieszy.

Do zdarzenia doszło w listopadzie 2021 roku na ul. Długiej w Opolu Lubelskim. Pieszy stał na poboczu, gdy wjechał w niego kierujący mitsubishi, 21-letni mieszkaniec gminy Karczmiska. Ale to nie jego oskarżyła prokuratura o umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, tylko mieszkańca gminy Wilków, który kierował dodge.

Jak ustalili śledczy, 46-latek, dojeżdżając do skrzyżowania, zignorował znak STOP, wjechał na ulicę Długą, którą w tym czasie jechało mitsubishi i doprowadził do zderzenia samochodów. Siła uderzenia była tak duża, że mitsubishi przemieszczony został w kierunku chodnika.

Na chodniku stał 62-letni Stanisław S. Mężczyzna został przygnieciony do ściany budynku. Ze zmiażdżoną lewą nogą przetransportowano go śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Trafił prosto na operacyjny stół. Lekarzom nie udało się uratować nogi. Musieli amputować jej część.

Proces 46-latka oskarżonego o spowodowanie wypadku ruszył w grudniu ub.r. Dotychczas odbyły się dwie rozprawy. Ostatnia w lutym br. Sąd wyznaczył termin kolejnej na 23 kwietnia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Opole Lubelskie: 28-latek narobił sobie poważnych problemów

Jadąc Crossem, nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Po zatrzymaniu okazało się, że miał przy sobie narkotyki... 28-latek wpadł w poważne tarapaty.

W środę, 22 marca w czasie patrolu funkcjonariusze z Opola Lubelskiego zauważyli jadący z nadmierną prędkością motocykl typu Cross. O 80 km/h przekraczał dozwoloną prędkość, na liczniku miał ponad 130 km/h. Kierowca nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe policjantów, nie zatrzymał się do kontroli. Policjanci jednak zatrzymali niesfornego 28-latka. Na domiar złego znaleźli przy nim także amfetaminę, a jak się później okazało, środki odurzające mężczyzna miał też w swoim mieszkaniu.- Mężczyzna ma teraz ogromne kłopoty. Odpowie zarówno za to, że nie zatrzymał się na polecenie funkcjonariuszy do kontroli drogowej, jak również za posiadanie środków odurzających - mówi aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

eprasa.pl b117a29874

Mieszkańcy powiatów parczewskiego i bialskiego zginęli w wypadku koło Piotrkowa. Surowy wyrok dla kierowcy busa

POWIAT PARCZEWSKI: 8 lat bezwzględnego więzienia oraz dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów – to kara dla Szymona W., kierowcy busa, który spowodował na drodze ekspresowej S8 śmiertelny wypadek pod wpływem substancji psychotropowej. W tragedii zginęli dwaj mężczyźni - mieszkańcy pow. parczewskiego oraz pow. bialskiego.

Fot. Z archiwum

Mercedes uderzył w barierkę oddzielającą jezdnie na drodze ekspresowej i przewrócił się na prawy bok

Dramat rozegrał się pod koniec września 2019 roku niedaleko Piotrkowa Trybunalskiego. Kierowca busa jechał lewym pasem drogi ekspresowej S8 w kierunku Warszawy i stracił panowanie nad samochodem.

– Auto uderzyło w barierki rozdzielające jezdnie i przewróciło się na prawy bok. Mercedesem podróżowało dziewięć osób. Dwóch pasażerów, mężczyzn w wieku 59 i 61 lat, zginęło na miejscu. To mieszkaniec gminy Jabłoń w powiecie parczewskim i mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski w pow. bialskim. Busem kierował 24-letni (obecnie – dop. aut.). Szymon W., który jest synem właściciela jednej z firm przewozowych działających na terenie gminy Parczew – pisaliśmy w 2019 roku.

Poszkodowanych zostało także pięcioro innych pasażerów mercedesa: 53-letnia kobieta oraz czterech mężczyzn w wieku 21, 31, 32 i 45 lat. Zostali oni przewiezieni do szpitali w Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie Trybunalskim i Łodzi. Pasażerowie mercedesa wracali z pracy w Niemczech, kierowca nie odniósł poważnych obrażeń.

Akt oskarżenia

Prokuratura Rejonowa w Piotrkowie Trybunalskim oskarżyła kierowcę o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym (zdarzenie nie zostało sklasyfikowane jako katastrofa w ruchu lądowym). W dodatku zdaniem śledczych Szymon W. kierował pojazdem pod wpływem substancji psychotropowej w tzw. grupy II P (piotrkowski sąd, z którym kontaktowała się „Wspólnota" nie poinformował nas, jaka dokładnie to była substancja).

Zdaniem śledczych 24-latek umyślnie złamał przepisy i nie zachował „należytej ostrożności". Jechał z prędkością 143 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 120 km/h, wpadł w poślizg i doprowadził do wypadku.

Oprócz tego, że zginęły dwie osoby, obrażenia na tzw. okres powyżej 7 dni doznały ostatecznie trzy osoby, przy czym jedna doznała obrażeń zagrażających życiu.

Akt oskarżenia w tej sprawie został skierowany do Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim, który w ubiegłym roku wydał wyrok. Sąd za zarzucane czyny skazał mężczyznę na 8 lat więzienia oraz orzekł dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Szymon W. musi wpłacić po 10 tysięcy złotych nawiązki dla pięciu osób, czyli w sumie 50 tys. zł. Musi też wpłacić 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej oraz po ok. 2,3 tys. zł dla siedmiorga oskarżycieli posiłkowych.

Apelację od wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego, prokuratura oraz pełnomocnicy czterech oskarżycieli posiłkowych.

Jest prawomocny wyrok

Niedawno prawomocny wyrok w tej sprawie wydał Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim. W części dotyczącej kary oraz „części finansowej" został utrzymany w mocy. Sąd wprowadził kilka korekt do sentencji wyroku sądu pierwszej instancji, które z punktu widzenia oskarżonego oraz pokrzywdzonych nie mają większego znaczenia. Oznacza to, że Szymon W. spędzi za kratami 8 lat (wliczając w to tymczasowe aresztowanie).

Szymonowi W. groziła kara do 12 lat pozbawienia wolności. Próbowaliśmy się skontaktować z oskarżonym za pośrednictwem komunikatora internetowego, ale bezskutecznie.

Grzegorz Rekiel

- Do przesłuchania jest kilkudziesięciu pacjentów - mówi rzeczniczka prokuratury

Lekarze przyjmowali pacjentów tylko na papierze? Sprawę bada prokuratura

POWIAT LUBARTOWSKI: Nawet kilkaset fikcyjnych porad mogli dokonać lekarze z przychodni w Ostrówku w powiecie lubartowskim - takie podejrzenia mają śledczy. - Mogło również dojść do nieuprawnionego posługiwania się przez lekarza danymi pacjentów - mówi przedstawicielka NFZ-u.

Fot. Agnieszka Cielot

Agnieszka Kępka
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Sprawa dotyczy nieprawidłowości w udzielaniu świadczeń medycznych w 2020 i 2021 roku na terenie gminy Ostrówek, chodzi o kilkaset takich świadczeń

Magdalena Musiatowicz
Lubelski Oddział NFZ-u
Zgromadzone przez nas informacje sugerowały, że porady mogły nie mieć miejsca

Skontaktowaliśmy się z szefem ośrodka zdrowia w Ostrówku. Zastrzegł, że nie zamierza komentować sprawy

Pod lupą NFZ-u

Kontrolerzy z Narodowego Funduszu Zdrowia zwrócili uwagę na niepubliczną przychodnię w Ostrówku, bo ta wykazywała znacznie wyższe liczby udzielonych porad obcym pacjentom, niż pozostałe jednostki w okolicy. Dzięki temu przychodnia mogła liczyć na dodatkowe zyski.

- W październiku 2021 roku w ramach bieżącego monitorowania świadczeń realizowanych przez placówki medyczne, stwierdziliśmy, że jedna z przychodni POZ w powiecie lubartowskim, regularnie przekazuje do NFZ większą liczbę wykonanych porad niż inne przychodnie rodzinne. Chodzi o porady udzielane tzw. pacjentom spoza listy POZ. Co ważne, porady te finansowane są dodatkowo - wyjaśnia Magdalena Musiatowicz z Lubelskiego Oddziału NFZ. - W celu weryfikacji, przeprowadziliśmy czynności sprawdzające. Sprawdzaliśmy m.in. wykaz przyjętych pacjentów, przyczynę udzielania świadczeń i dokumentację medyczną - dodaje.

Porady widmo?

Według NFZ-u budzące wątpliwości porady udzielane mogły być jedynie na papierze - pacjenci nawet o nich nie wiedzieli.

- W wyniku naszych działań i oceny sytuacji zakwestionowaliśmy większość wykazanych do NFZ porad. Stwierdziliśmy, że przedstawiona dokumentacja medyczna zawierała błędy. Odnotowaliśmy również nadużycia zgłaszane przez pacjentów za pomocą Internetowego Konta Pacjenta. Zgromadzone przez nas informacje sugerowały, że porady mogły nie mieć miejsca. Dodatkowo mogło również dojść do nieuprawnionego posługiwania się przez lekarza danymi pacjentów - wskazuje Magdalena Musiatowicz.

Nieprawidłowości mają dotyczyć okresu od stycznia 2020 do września 2021 roku.

Poświadczenie nieprawdy i oszustwo

W lipcu 2022 roku przedstawiciele NFZ-u złożyli do organów ścigania zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na wyłudzeniu nienależnych środków przez placówkę z Ostrówka.

Sprawę prowadziła Komenda Powiatowa Policji w Lubartowie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. W sierpniu ub.r. wszczęto dochodzenie w sprawie o przestępstwo.

- W grudniu 2022 roku Prokuratura Rejonowa w Lubartowie umorzyła postępowanie w sprawie. W odpowiedzi na to, Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ złożył zażalenie. Następnie Prokuratura Rejonowa w Lubartowie uchyliła postanowienie o umorzeniu dochodzenia, tym samym sprawa jest dalej prowadzona - zaznacza Magdalena Musiatowicz.

- Aktualnie toczy się postępowanie, zbierana jest dokumentacja. Do przesłuchania jest kilkudziesięciu pacjentów. Sprawa dotyczy nieprawidłowości w udzielaniu świadczeń medycznych w 2020 i 2021 roku, które miały miejsce na terenie gminy Ostrówek, chodzi o kilkaset takich świadczeń - potwierdza prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Prokuratura bada, czy przedstawiciele przychodni nie dopuścili się przestępstw poświadczenia nieprawdy w dokumentacji oraz oszustwa. Za pierwszy z czynów grozi do pięciu lat za drugi do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Skontaktowaliśmy się z szefem ośrodka zdrowia w Ostrówku. Zastrzegł, że nie zamierza komentować sprawy.

Dominik Smagała

Mieszkaniec pow. łęczyńskiego zatrzymany w Holandii. Był poszukiwany listami gończymi

Policjanci zatrzymali poszukiwanego 12 listami gończymi i 11 nakazami o ustalenie miejsce pobytu. Ukrywał się poza granicami Polski.

- Na swoim koncie ma oszustwa i kradzieże. Od 4 lat ukrywał się przed polskim wymiarem sprawiedliwości poza granicami kraju. Wydany został za nim Europejski Nakaz Aresztowania - informuje st. asp. Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

28-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego został zatrzymany w Holandii przez miejscowych policjantów. Został przekonwojowany do aresztu w Polsce, gdzie będzie odbywał zasądzone przez sąd kary pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Seniorka zaginęła dwa razy

W marcu dwukrotnie zaginęła ta sama kobieta.

- W pierwszym przypadku 70-latka wykorzystała fakt, że jej mąż musiał na chwilę pójść załatwić sprawy urzędowe. Wtedy kobieta wysiadła z samochodu i oddaliła się w nieznanym kierunku. Z informacji przekazanych przez zgłaszającego wynikało, iż seniorka wymaga stałej opieki i cierpi na zaniki pamięci. Na szczęście dzięki szybkim działaniom funkcjonariuszy została odnaleziona - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Za drugim razem kobieta w nocy wyszła z domu, nie informując, że wychodzi, udała się w nieznanym kierunku. Poszukiwania trwały kilka godzin. Ostatecznie mieszkanka Lublina została odnaleziona przez patrol policji blisko 7 kilometrów od miejsca zamieszkania. Była przemarznięta i zdezorientowana.

- Działania mundurowych, którzy brali udział w poszukiwaniach, została doceniona przez rodzinę zaginionej. Do 4. komisariatu Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania, w których mąż 70-latki docenia szybkie i zdecydowane działania lubelskich policjantów - dodaje nadkomisarz Gołębiowski.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl b117a29874

Ktoś postrzelił psa biegającego po podwórku

POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA KRZYWDA Właściciel zauważył, że psu leci z boku krew. Po wizycie u lekarza weterynarii okazało się, że w ciele zwierzęcia jest śrut.

Po zrobieniu zdjęć rentgenowskich przez lekarza weterynarii okazało się, że głęboko w ciele zwierzaka utkwił śrut

- Uważajcie na swoje zwierzaki. Ktoś w Krzywdzie na ul. Żelechowskiej strzela do zwierząt. Piesek ze zdjęcia został postrzelony na własnym podwórku. Na szczęście przeżył – apelowała na fejsbuku nasza Czytelniczka, zamieszczając zdjęcie psa tuż po wizycie u weterynarza.

Był na podwórzu

Skontaktowaliśmy się z panem Pawłem, mieszkańcem Krzywdy – właścicielem postrzelonego psa. Opowiedział nam, że do zdarzenia doszło w sobotę, 18 marca, około godziny 12:00.

Posesja pana Pawła znajduje się przy ulicy Żelechowskiej. To centrum wsi, gęsta zabudowa. Po podwórku biegały dwa labradory, a z nimi niewielki piesek, którym pan Paweł opiekuje się od zeszłego roku, kiedy znalazł go porzuconego na polu. Mieszkaniec Krzywdy wyszedł z podwórka na około pół godziny. Kiedy wrócił, mały pies podbiegł do niego, popiskując. Był wystraszony. Właściciel zauważył, że pies krwawi.

Padł strzał

Pan Paweł zapytał sąsiada, który akurat był na podwórku, czy nie wie, co się stało. Sąsiad powiedział, że usłyszał strzał i skowyt psa, natomiast nie ma pojęcia, z której strony ten strzał padł.

Właściciel zawiózł psa do lekarza weterynarii. Po zrobieniu zdjęć rentgenowskich okazało się, że dosyć głęboko w ciele zwierzaka utkwił śrut. Dostał postrzał z prawej strony. Lekarz udzielił pomocy rannemu zwierzęciu. Pies żyje i dochodzi do siebie, ale jest przestraszony.

- To był to pierwszy przypadek, że ktoś strzelił do mojego zwierzęcia, ale kiedyś jeden z mieszkańców opowiadał, że ktoś postrzelił mu kota – mówi pan Paweł.

Kara za znęcanie

Sprawą postrzelonego psa już zajęła się łukowska policja.

- Prowadzimy postępowanie w tej sprawie. Przepisy ustawy o ochronie zwierząt mówią, że kto znęca się nad zwierzęciem, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Jeżeli okazałoby się, że znęcano się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, to wtedy taka osoba podlega karze pozbawienia wolności do lat pięciu – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Awaria w Grupie Azoty Puławy

Na jednym z wydziałów doszło do wycieku oleju. Producent nawozów zapewnia, że zanieczyszczenia spowodowane awarią nie przedostały się do Wisły.

O zdarzeniu powiadomił nas czytelnik, który bał się zanieczyszczenia środowiska, a dodatkowo obawiał się, że substancja dostanie się do Wisły.

Informację o awarii potwierdza Grupa Azoty Puławy. Doszło do niej w niedzielne przedpołudnie 12 marca na Wydziale Kwasu Azotowego w Zakładzie Nawozów.

- W wyniku rozszczelnienia układu olejowego turbozespołu nastąpił wyciek ok. 1000 l oleju smarującego. Uszkodzeniu uległ rurociąg doprowadzający olej smarujący do obracarki wału turbozespołu - tłumaczy Paweł Wójcik, rzecznik prasowy GAP i dodaje:

- Linia w trybie awaryjnym została bezpiecznie odstawiona z ruchu. Niezwłocznie, zgodnie z obowiązującymi w Grupie Azoty Puławy procedurami, bezpośrednio po przeprowadzonej analizie i kwalifikacji zdarzenia awarię zgłoszono do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie oraz do Państwowej Straży Pożarnej (KW PSP w Lublinie i KP PSP w Puławach). Nieszczelność w układzie olejowym po zatrzymaniu awaryjnym linii została zlokalizowana.

Potentat nawozowy z Puław podkreśla, że zdecydowaną większość pochodzącego z wycieku oleju zgromadzono i zneutralizowano w już miejscu awarii.

- Układ odprowadzający wodę z kanalizacji wewnętrznej do kanału zrzutowego jest zbudowany w sposób uniemożliwiający bezpośrednie przedostawanie się zanieczyszczeń ropopochodnych (betonowa przegroda z odprowadzeniem wody poniżej lustra). Olej, który przedostał się do kanalizacji, został w tym miejscu wychwycony i przy użyciu pompy zebrany - mówi Paweł Wójcik.

Ewentualnemu przedostaniu się oleju do środowiska miały zapobiec również maty sorpcyjne, jakie zostały umieszczone przez Zakładową Straż Pożarną w kanale zrzutowym. Z kolei strażacy z KP PSP w Puławach zabezpieczyli kanał w okolicy ul. Dęblińskiej.

- Kanał zrzutowy jest przez cały czas monitorowany i prowadzone są analizy odprowadzanych ścieków. Przez cały czas postawione pozostają też zapory, tak, by zminimalizować ryzyko wypuszczenia nawet śladowych ilości oleju. Nie mamy informacji, by jakiekolwiek zanieczyszczenia spowodowane awarią przedostały się do Wisły - dodaje rzecznik puławskich Azotów.

Marta Pietroń

Miał zarobić. Stracił 7 tys. zł

68-letni mieszkaniec Puław uwierzył fałszywemu maklerowi giełdowemu, z jego konta wkrótce zniknęło 7 tys. zł.

Mężczyzna założył konto na Platformie Partners Market i za jej pośrednictwem miał zarabiać pieniądze. Podał tam swój numer telefonu i adres e-mail. Na początek dostał 200 dolarów, a wkrótce suma na jego koncie miała się powiększać. Przez dłuższy czas nic się nie działo, aż do tego tygodnia. Kilka dni temu zadzwonił do niego mężczyzna podający się za maklera tej platformy. Poinformował on 68-latka, że już może wypłacić swoje zarobione 300 dolarów oraz 717 dolarów, które rzekomo wygrał.

- Warunkiem umożliwiającym wypłatę środków było zainstalowanie na komputerze aplikacji Any-desk. Nieświadomy zagrożenia mężczyzna zainstalował w swoim urządzeniu wskazaną mu aplikację. Następnie, zgodnie z poleceniem telefonicznego „konsultanta" zalogował się do swojej bankowości elektronicznej. Niestety, okazało się, że zamiast zysków poniósł stratę. Z konta 68-latka zniknęło prawie 7 tysięcy złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Powiat łęczyński: Tragedia nad rozlewiskiem. Nie żyje jedna osoba

23 marca przed godz. 16 łęczyńskich policjantów zaalarmował 25-letni świadek, który na rozlewisku w miejscowości Bogdanka zauważył przewracającą się łódkę. Do wody wpadło dwóch mężczyzn, którzy znajdowali się na jej pokładzie.

Fot.Policja

23 marca przed godz. 16 łęczyńskich policjantów zaalarmował 25-letni świadek, który na rozlewisku w miejscowości Bogdanka zauważył przewracającą się łódkę

Strażacy wydostali na brzeg obu mężczyzn. Okazali się nimi mieszkańcy gminy Puchaczów. 76-letni mężczyzna w stanie hipotermii został przewieziony do łęczyńskiego szpitala. Z kolei pomimo podjętej reanimacji niestety życia 81-latka nie udało się uratować.

(McM)

REG

eprasa.pl b117a29874

Ukarany przez piłkarskie władze za atak na prezesa klubu

Lublin: Cała piłkarska Polska z uwagą przyglądała się w marcu Motorowi Lublin. Nie chodziło jednak o wyniki sportowe, tylko o aferę związaną z krewkim trenerem żółto-biało-niebieskich, Goncalo Feio. Saga związana z portugalskim szkoleniowcem dobiegła końca, a 33-latek otrzymał karę od Komisji Dyscyplinarnej Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Fot.Motor Lublin

Pomimo afery w klubie, trener Goncalo Feio osiąga z zespołem Motoru dobre wyniki sportowe

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 22 lata spędził na jego zapleczu. Od lat drużyna żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie. Motor może się także poszczycić wychowankami, którzy osiągali sukcesy międzynarodowe. Do najbardziej znanych należą: dwukrotny brązowy medalista mistrzostw świata Władysław Żmuda, 96-krotny reprezentant Polski Jacek Bąk oraz trzecia bramkarka świata według FIFPro z 2016 roku, Katarzyna Kiedrzynek.

Klub ma także na swoim koncie Mistrzostwo Polski Juniorów, zdobyte w 1971 roku. Natomiast jedenaście lat później „Motorowcy" zagrali w europejskich pucharach, a konkretnie w nieistniejącym już Pucharze Intertoto.

Od sympatii do konfliktu

Od trzech sezonów lubelski zespół występuje na poziomie drugoligowym. W drugiej połowie września ubiegłego roku pracę w klubie rozpoczęli Paweł Tomczyk oraz Goncalo Feio. Pierwszy z nich początkowo pełnił rolę dyrektora sportowego, co po kilku tygodniach zaczął łączyć z funkcją prezesa zarządu. Drugi został trenerem piłkarzy Motoru. Panowie znali się z wcześniejszej pracy w Rakowie Częstochowa i przedstawiali jako serdeczni koledzy.

Dobre stosunki pomiędzy nimi skończyły się w lutym, gdy Feio zaczął publicznie krytykować Tomczyka, zarzucając mu złe zarządzanie, działanie na szkodę klubu i bierność oraz bojaźliwość w wielu decyzjach. Konflikt pomiędzy stronami narastał, a jego eskalacją były wydarzenia, do których doszło 5 marca. Po końcowym gwizdku meczu z GKS Jastrzębie, portugalski trener został oskarżony przez rzeczniczkę prasową Paulinę Maciążek o słowne, wulgarne ataki w jej kierunku. Tomczyk stanął w obronie kobiety i wdał się w ostrą sprzeczkę z Feio. Awantura zakończyła się, gdy trener rzucił w prezesa kuwetą na dokumenty. W konsekwencji Tomczyk musiał udać się do szpitala na zszywanie łuku brwiowego.

Zaskakująca decyzja

Dwa dni później klub zorganizował długą konferencję prasową. W jej trakcie główny akcjonariusz Motoru, Zbigniew Jakubas ogłosił, że pozostawił na stanowisku szkoleniowca, który przeprosił za swoje zachowanie (choć nikogo personalnie) i stwierdził, że potępia wszelkie formy przemocy. Natomiast przebywającego na zwolnieniu lekarskim Tomczyka zawieszono w spółce na trzy miesiące, by powołać na jego miejsce p.o. prezesa, którym został dotychczasowy członek rady nadzorczej, Robert Żyśko. 9 marca Tomczyk złożył wypowiedzenie z pracy. W klubie doszło także do zmiany rzecznika, ponieważ - jak to ujął Jakubas - „*pomiędzy trenerem Feio a panią Pauliną nie było chemii*".

Były już prezes Motoru w przeszłości był jego piłkarzem. Po ostatniej aferze Tomczyk rzadko występował w mediach, ale udzielił wywiadu portalowi „Weszło". Tomczyk na pewno nie powróci na stanowisko. 9 marca złożył bowiem wypowiedzenie. – przyznał były już prezes Motoru w rozmowie z portalem „Weszło". – *Nigdy nie sądziłem, że klub, któremu oddałem serce na boisku i w pracy na jego rzecz, będzie dla mnie powodem tak trudnych i bolesnych doświadczeń. Całe moje życie sportowe i zawodowe zostało oplute. Stając w obronie pracownika przed niewłaściwym i naruszającym jego godność zachowaniem ze strony trenera sam stałem się ofiarą ataku fizycznego, hejtu, a nawet kierowano pod moim adresem groźby* – przyznał w wywiadzie.

Tomczyk zdradził, że początkowo Jakubas planował dyscyplinarne zwolnienie Feio, ale ostatecznie zmienił decyzję, czym bardzo zaskoczył byłego prezesa – *Wygląda to na legitymizowanie przemocy fizycznej i słownej w miejscu pracy. Podczas konferencji zostały naruszone także moje dobra osobiste, moja praca na rzecz Motoru została zdyskredytowana* – powiedział.

Reakcja piłkarskiego związku

Postępowanie przeciwko trenerowi Motoru wszczęła Komisja Dyscyplinarna PZPN. Szkoleniowiec był oskarżony o naruszenie nietykalności cielesnej Tomczyka oraz zachowania o charakterze nieetycznym wobec Maciążek. Pierwsze posiedzenie organu PZPN odbyło się 9 marca, ale wówczas nie zapadło żadne rozstrzygnięcie. Do sprawy wrócono tydzień oraz 14 dni później. Po przesłuchaniach i zapoznaniu się z materiałem dowodowym dziewięcioosobowa komisja poinformowała, że postanowiła „*uznać odpowiedzialność dyscyplinarną trenera Goncalo Feio i ukarać szkoleniowca karą zasadniczą – dyskwalifikacji w wymiarze 1 roku, zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat*". Portugalczyk otrzymał także karę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Ponadto jest zobowiązany do przeproszenia byłego prezesa i rzeczniczki na piśmie.

Decyzja komisji sprawiła, że szkoleniowiec nadal może prowadzić drużynę żółto-biało-niebieskich. Kara w zawieszeniu oznacza jednak, że w ciągu najbliższych dwóch lat każdy ewentualny następny wybryk 33-latka jest obarczony ryzykiem rocznej dyskwalifikacji. Podobnie może być w przypadku, jeśli Feio nie zapłaci wyznaczonej kary oraz nie przeprosi Tomczyka i Maciążek. Wbrew wcześniejszym doniesieniom medialnym, nic nie wskazuje na to, by Portugalczyk miał zostać skreślony z listy uczestników kursu UEFA Pro, na którym jest obecnie w Szkole Trenerów PZPN. Według Dominika Pasternaka z TVP Sport Feio był zawieszony na kursie, ale po decyzji komisji został do niego przywrócony.

Karol Kurzępa

Pojadą z nowym sponsorem i kapitanem

Lublin: 9 kwietnia zespół lubelskich żużlowców rozpocznie rywalizację w nowym sezonie PGE Ekstraligi. W nadchodzących rozgrywkach popularne „Koziołki" będą bronić tytułu Drużynowych Mistrzów Polski.

Fot.Platinum Motor Lublin

Żużlowcy będą rywalizować do końca września

Platinum Motor Lublin - pod taką nazwą od tego roku występuje klub cieszący się największą frekwencją na swoich meczach spośród wszystkich organizacji sportowych na Lubelszczyźnie. Wspieranie Motoru rozpoczął polski koncern naftowy „Orlen". Umowa została podpisana na dwa lata. To kolejna spółka skarbu państwa, która dołączyła do grona sponsorów klubu. W poprzednich latach zrobiły to już Grupa Azoty, a także Lubelski Węgiel Bogdanka. Prezes Jakub Kępa w ostatnim czasie pozyskał ponadto środki od Banku PKO BP. Dzięki temu drużyna „Koziołków" będzie dysponować potężnym budżetem i może walczyć o kolejne mistrzostwa. Zwłaszcza że w nowym sezonie jej skład zasilił Indywidualny Mistrz Świata - Bartosz Zmarzlik. To ogromne osiągnięcie klubu, który jeszcze w 2016 roku zniknął z żużlowej mapy Polski, ale po reaktywacji rozpoczął pasmo wielkich sukcesów.

Nowym kapitanem lubelskiego zespołu został doświadczony Jarosław Hampel. – *Jak dotąd nasze plany zostały zrealizowane i wszystko wygląda ok* – mówi popularny „Mały". – *Lekko martwią pogoda i zapowiadane prognozy, które nie wyglądają zbyt optymistycznie. Będziemy musieli reagować na bieżąco, jeśli chodzi o miejsce rozgrywania sparingów oraz opcje treningowe, żeby odjechać odpowiednią liczbę kółek przed kwietniowym startem sezonu* – dodaje żużlowiec, który 17 kwietnia będzie świętował 41. urodziny.

W miniony piątek Platinum Motor wziął udział w pierwszym tegorocznym sparingu. W towarzyskiej wyjazdowej potyczce z Apatorem Toruń lublinianie przegrali 39:51. – *Teraz jest czas na testowanie i dopasowywanie, by znaleźć to, co najlepsze oraz najszybsze w naszym sprzęcie. Trzeba jeszcze nabrać pewności siebie, jeśli chodzi o jazdę na motocyklu. Chciałoby się zaczynać sezon już w naprawdę dobrej formie, bo wtedy wszystko łatwiej przychodzi* – przyznaje kapitan „Koziołków".

W poprzednim sezonie lubelski klub sięgnął po pierwsze w historii mistrzostwo kraju. Wielu fachowców jest zdania, że w tym roku „Koziołki" są głównym pretendentem do złota. Doświadczony Hampel jest daleki od składania jednoznacznych deklaracji przedsezonowych. – *Wiem z przeszłości, że trudniej broni się tytułu, niż go zdobywa. Tylko dobra forma każdego z nas pozwoli realnie walczyć o medale mistrzostw Polski. Patrząc na składy poszczególnych drużyn w PGE Ekstralidze, zapowiada się wiele ciekawych spotkań. Chyba nie ma murowanych faworytów ani zespołów, które wydają się teoretycznie słabsze, przynajmniej my tak na to nie patrzymy. Wiemy, jak trudna będzie liga, ale jesteśmy gotowi na podjęcie walki* – tłumaczy zawodnik.

Pierwszy mecz nowego sezonu zaplanowano w niedzielę, 9 kwietnia na stadionie przy Alejach Zygmuntowskich w Lublinie. Podopieczni trenera Macieja Kuciapy zmierzą się wówczas z Betard Spartą Wrocław.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl b117a29874

Uczennica łęczyńskiej szkoły oczarowała trenerów w „The Voice Kids". „Czuć już pazura"

- Czuć już pazura - komentowała po występie Justyny Rawskiej Cleo. - Czujemy z wujkiem Tomkiem w tobie potężny potencjał rockandrollowy i charyzmę sceniczną - dodał Baron. Justyna Rawska zachwyciła trenerów „The Voice Kids" swoim głosem i zachowaniem na scenie.

Fot.arch. rodziny

Justyna Rawska na co dzień występuje w 38-osobowym zespole TSO – Taka Sobie Orkiestra prowadzonym przez jej trenerkę wokalną Agnieszkę Wiechnik

Uczennica kl. IV „b" w Szkole Podstawowej nr 2 im. T. Kościuszki w Łęcznej, Justyna Rawska wystąpiła W sobotę, 25 marca w muzycznym show telewizyjnej Dwójki „The Voice Kids".

Zrobiła wrażenie

W czasie „Przesłuchania w ciemno" zaśpiewała piosenkę „Szansa" zespołu Virgin. Jej występ spodobał się trenerom.

- Justynka, czuć już pazura, czuć Doroty pazura też było, nie? To było naprawdę bardzo, bardzo dobre – skomentowała Cleo. A chodziło o Dorotę Rabczewską, czyli Dodę, wokalistkę Virgin.

W czasie jej występu fotel odwrócili Tomson i Baron. Oznacza to więc, że Justyna dołączy do ich drużyny.

- Justynka zaśpiewałaś stylowo, wyglądasz super stylowo. Występ nie był doskonały, ale czujemy z wujkiem Tomkiem w tobie potężny potencjał rockandrollowy i charyzmę sceniczną i się nie myliliśmy, dlatego się odwróciliśmy w tym fotelu i widzę, że to jest flawless victory [bezbłędne zwycięstwo], bo nawet nie musimy się kłócić z wami o to – mówił Baron.

- Słuchaj Justynka, już cię bardzo lubię. Myślę, że to jest najlepsza droga, żebyśmy się poduczyli. Świetnie śpiewasz, masz już, tak, jak wujek Baron doskonałe początki. Fantastycznie umiesz przekazać energię. Popracujemy trochę nad intonacją, ponieważ czasami, jak śpiewasz mocno, to sama się potrafisz zagłuszyć i wtedy dźwięki lekko uciekły, ale najważniejsze jest to, że potrafiłaś do nich wrócić i zakończyłaś z powrotem bardzo ładnie, wiedziałaś, gdzie się trzeba znaleźć. Mi też czasami dźwięki uciekają, jak śpiewam za głośno, wiem, jak jest, wiem, jak nad tym pracować. Popracujemy tak, że będziesz bezbłędnie śpiewać wszystko, tak? - dodał Tomson.

Gratulacje od Dody

Po występie Justyny Dawid Kwiatkowski zadzwonił do Dody.

- Cześć kochana, słuchaj, siedzę teraz na fotelu w „The Voice Kids", sorry, że tak z zaskoczenia, ale przyszła taka słodziutka 10-letnia i śpiewała twoją piosenkę tak pięknie. Jesteśmy na wizji, chciała cię po prostu pozdrowić – mówił Dawid Kwiatkowski do słuchawki.

- Wow, gratuluję kochana! - powiedziała Doda.

- Justyna Rawska ma za sobą już pierwsze sukcesy na konkursach wokalnych. Występuje w 38-osobowym zespole TSO – Taka Sobie Orkiestra prowadzonym przez jej trenerkę wokalną Agnieszkę Wiechnik.

Jak potoczą się jej losy w telewizyjnym show? Czy odwróci się choć jeden fotel trenerski?

Trzymamy kciuki za Justynę.

Będzie powtórka

„Przesłuchania w ciemno" są pierwszym etapem rywalizacji. Bierze w nich udział około 100 uczestników.

Występują przed trenerami Cleo, Dawid Kwiatkowski oraz Tomsonem i Baronem.

Siedzą oni na trzech specjalnych fotelach, które obracają, gdy spodoba im się występ dziecka. Wtedy przechodzi ono dalej i dołącza do drużyny trenera, który odwrócił fotel. A jeśli odwrócili się kilka foteli, występujący może sam wybrać, do której drużyny dołączy.

Kamil Kulig

Witamy na świecie

Szpital w Radzyniu

M.O.

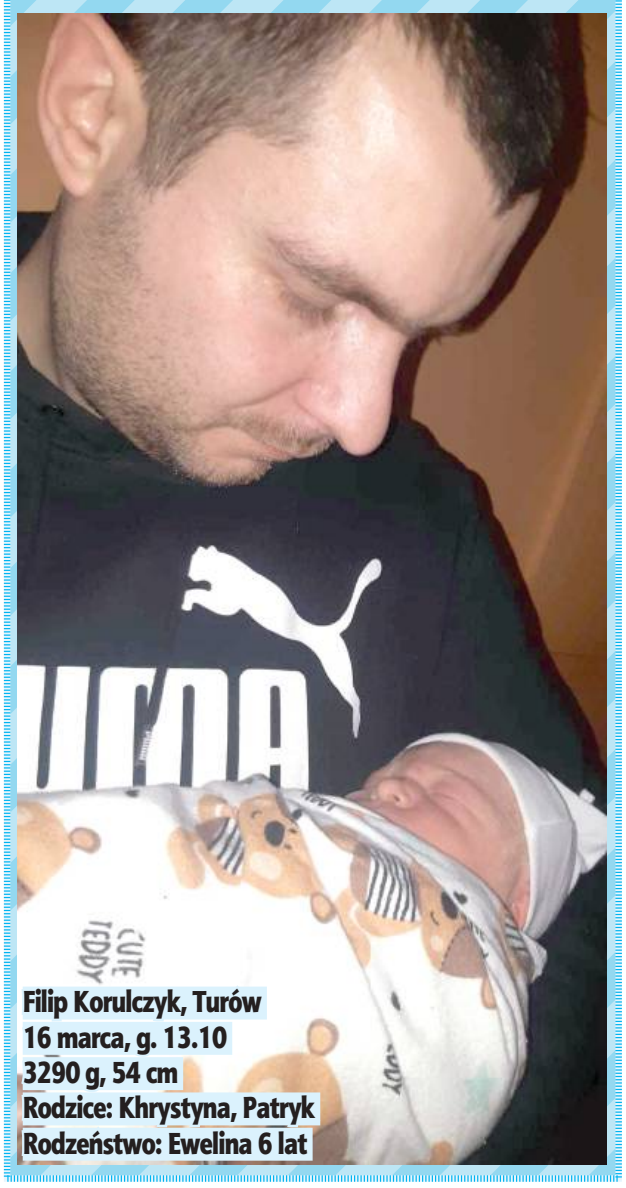

Filip Korulczyk, Turów
16 marca, g. 13.10
3290 g, 54 cm
Rodzice: Khrystyna, Patryk
Rodzeństwo: Ewelina 6 lat

Bogaty program 100-lecia powstania Podlaskiej Wytwórni Samolotów

BIAŁA PODLASKA: Liczne atrakcje zaplanowano w związku z obchodami 100-lecia powstania Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej. Oprócz odsłonięcia specjalnego monumentu przygotowano liczne konkursy, koncerty, a także wydanie okazyjnej pocztówki czy znaczka.

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
Był to zakład nowoczesny, tutaj biło serce polskiej inżynierii

mjr Mirosław Joński
ze Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Polskiego
Udało się przez poprzednie lata zrealizować kilka inicjatyw, m.in. otwarto Salę Tradycji Lotniczych

Podlaska Wytwórnia Samolotów w czasach pionierskich była jedną z najnowocześniejszych tego typu fabryk na świecie

Na 3,5 tys. samolotów wyprodukowanych w Polsce w okresie 20-lecia międzywojennego, ponad 1,5 tys. pochodziło z bialskiej fabryki

Jak podkreśla bialski prezydent Michał Litwiniuk, Podlaska Wytwórnia Samolotów w czasach pionierskich była jedną z najnowocześniejszych tego typu fabryk na świecie. Na 3,5 tys. samolotów wyprodukowanych w Polsce w okresie 20-lecia międzywojennego, ponad 1,5 tys. pochodziło z bialskiej fabryki.

Nowoczesny, z tradycją

- Był to zakład nowoczesny, tutaj biło serce polskiej inżynierii. Tu pracowali fachowcy najlepsi w swoich dziedzinach. Sama fabryka miała swoją lokalizację na obszarze ponad 31 hektarów. Te tradycje lotnicze w mieście były kontynuowane w okresie powojennym, gdzie aż do 2000 roku latały samoloty - 59., a potem 61. Szkolno-Bojowego Pułku Lotniczego - mówi prezydent.

100-lecie powstania fabryki jest dobrą okazją na licznego rodzaju inicjatywy. W ramach Budżetu Obywatelskiego udało się uzyskać 2,5 tys. głosów na budowę monumentu z okazji okrągłej rocznicy. Na monumencie będzie samolot PWS26 w skali 1:3. Pomnik stanie u zbiegu ulic Zielonej i Łomaskiej. Powstanie również alejka, oświetlenie i ławeczki. Oprócz tego będzie tablica informacyjna w kilku językach. Loga PWS będą się znajdować z kolei na rondzie im. Podlaskiej Wytwórni Samolotów, na rondzie przy ul. Janowskiej i Jana Pawła II.

Liczne inicjatywy

Jak mówi Mirosław Joński ze Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Polskiego, stowarzyszenie stara się podejmować wszelkiego rodzaju inicjatywy. - Udało się przez poprzednie lata zrealizować kilka takich inicjatyw. To sala tradycji lotniczych. Jest w tej chwili licznie odwiedzana przez młodzież i dorosłych. Mieliśmy tutaj lotników z Wielkiej Brytanii w wieku 93 lat. Przyjemnie jest przekazywać tę historię. Byli zauroczeni salą i historią. To lotnictwo, z którego mamy prawo być dumni - mówi. Odsłonięcie monumentu oraz ronda wytwórni będzie miało miejsce 16 września. Będzie wielu gości w osobach generałów czy dowódców. - Przyjadą koledzy lotnicy, władze samorządowe, posłowie. Cieszymy się, bo będą to osoby z całej Polski - dodaje.Na koniec zaplanowano koncert Marcina Wyrostka w auli AWF.

Muzycznie o lataniu

To jednak nie wszystko. Zaplanowano też muzyczne doznania. Obchody będą połączone z festiwalem im. Bogusława Kaczyńskiego. Okazuje się, że jego ojciec, Jan Kaczyński, pracował w wytwórni samolotów. 27 maja w amfiteatrze będzie miał miejsce specjalny koncert, gdzie będzie wspominana historia wytwórni, a towarzyszyć będzie temu piękna muzyka. Motyw latania pojawi się na festiwalu 26 sierpnia. Wcześniej, czyli 24 sierpnia, przyjedzie Lwowska Opera Narodowa. Na finał festiwalu zaplanowano „Zaczarowany Świat Operetki", w której będą przewijać się wątki latania - wolności i radości.

Kultura, a lotnictwo

W obchody włączyły się też jednostki kultury w Białej Podlaskiej. 29 kwietnia w bibliotece będzie miała miejsce konferencja poświęcona wytwórni. Będzie dotyczyła nie tylko techniki i produkcji lotniczej, ale i wpływu gospodarczego, kulturalnego społecznego na rozwój miasta. Planowane jest wydawnictwo z wykładami z konferencji. W czerwcu MPP przygotowuje specjalną wystawę objazdową składającą się z 20 plansz o historii wytwórni. Będzie prezentowana na placu Wolności, w budynku Urzędu Miasta, a także szkołach. Będą liczne konkursy historyczne czy plastyczne. Na zakończenie obchodów w październiku jest planowana specjalna wystawa fotografii Jarosława Domańskiego. Będzie tam cała historia lotnictwa w mieście. Zaplanowano wydanie kartki pocztowej pamiątkowej, znaczka pocztowego czy pieczęci. Planowane jest wydawnictwo w formie kroniki, poświęcone wytwórni.

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl b117a29874

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta, czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki (cz. V)

Lekarz zabronił seksu, książę nie posłuchał

Pierwsze dwa związki pana na Białej zakończyły się awanturami, wyjazdami zaniedbywanych i ponoć terroryzowanych żon do mamusi, wreszcie orzeczeniami o unieważnieniu małżeństwa. Hieronim, mimo że już po czterdziestce, szukał jednak dalej. A może to jego szukano? W końcu głowa rodu Radziwiłłów...

Pierwsze małżeństwo zawarte z trzynastolatką rzeczywiście można było uznać za od początku nieistniejące. Drugie, z Magdaleną z Czapskich, jak się wydaje, było efektem tyleż gorącego, co nietrwałego uczucia - młodzi rwali się przed ołtarz, nawet nie czekając na unieważnienie pierwszego związku, ale już po półtora roku książę więcej czasu spędzał na polowaniach i u aktoreczek w Ciciborze niż u swojej ślubnej.

O trzecim związku - z Anielą z Miączyńskich - nie mamy specjalnie skandalizujących informacji, może dlatego, że w ogóle nie mamy ich zbyt wiele. Hieronim pochłonięty był swoimi pasjami: muzyką, teatrem, kolekcjonerstwem, myślistwem, musztrowaniem prywatnego wojska i uprzykrzaniem życia dworzanom i oficerom, wielka polityka zupełnie go nie pociągała. Kiedy trzeba, owszem, wypełniał obowiązki wynikające ze stanu, urodzenia i zwyczajów familijnych, jednak czynił to najwyżej poprawnie i po linii najmniejszego oporu. Trudno ocenić, czy księżna Aniela była w jego towarzystwie szczęśliwa (z reguły nikt nie był...), wytrwała jednak w jego otoczeniu do końca.

Tragedia po imieninach

Imieniny obchodził zarówno na Hieronima, jak i Floriana. Za każdym razem były to oczywiście, zgodnie z ówczesnym standardem, imprezy tęgie, przeważnie kilkudniowe, podczas których stoły uginały się od jadła i napitku. Sam książę był co prawda abstynentem i pijaństwa nie lubił, był jednak w tym mocno odosobniony.

Taka też impreza odbyła się 4 maja 1760 roku w Białej. Opisuje ją niezawodny Marcin Matuszewicz. *Nastąpiły imieniny księcia chorążego litewskiego, dzień św. Floriana, die 4 Maii przypadające, na których ja nie byłem. Brat mój pułkownik był na tych imieninach, na których książę chorąży już był dosyć słaby, rzeźwił się jednak, prezentował się publicznie, ale ku wieczorowi barziej osłabł. Przecież go Dubiski, wielki doktor jego nadworny, jeszcze i z tej słabości wyprowadził, ale przestrzegał, aby pod utratą życia wstrzymał się a concubitu (czyli od seksu - przyp. ZS). Księżna chorążyna była przestrzeżona, ale książę miał inną osobę. Nie wstrzymał się i potem w takie wpadł mdłości, że za nimi śmierć bliska nastąpiła. Postrzegł się książę chorąży, że już źle koło niego. Ratunku już nie było. Przybiegł ksiądz Ryjokur (poprawnie Riacour, ówczesny proboszcz w Białej - przyp. ZS), biskup ptolemadyjski, przyjaciel jego. Jedni powiedają, że się przed nim spowiedał, drudzy, że tylko dał znaki żalu za grzechy pokutnego, trzeci zaś powiedają, że go ksiądz Ryjokur bez żadnych zmysłów zastał.*

Opis wskazuje na zawał serca, co jest o tyle prawdopodobne, że książę posiadał nadwagę.

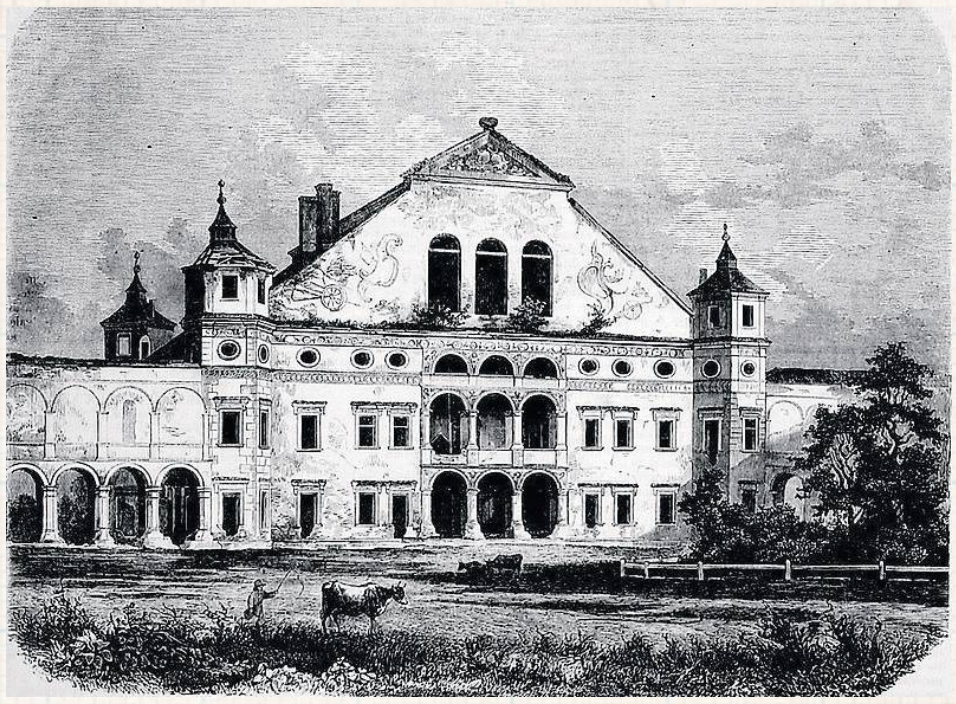

W czasach Hieronima Floriana bialski pałac przeżywał chwile swojej największej świetności. W połowie XIX wieku był już opuszczoną ruiną

Pogrzeb i wyścigi po pieniądze

Organizację wspaniałego pogrzebu powierzono wspomnianemu księdzu Riacour, który rzecz całą przeprowadził z wielką pompą. Po całym kraju w tę i z powrotem gonili umyślni. Do rozdysponowania były bowiem różne starostwa, urzędy i beneficja, którymi zmarły dysponował. Nagła śmierć patrona postawiła w trudnej sytuacji m.in. jego prawą rękę, niejakiego Wolskiego, przechrztę z judaizmu, którego uważano za złego ducha księcia Hieronima, który jednak potrafił znaleźć łaskę i u dziedziczącego po księciu jego brata Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńko". Straż przy ciele pełnić mieli bratanek zmarłego oraz Ignacy Pac, ale się haniebnie popili, co doprowadziło do łez wdowę.

Koniec końców ciało złożono w Nieświeżu a zabalsamowane ciało w Słucku. Włości odziedziczył po nim bratanek, Karol Stanisław Radziwiłł znany jako „Panie Kochanku".

Zbigniew Smółko

Matuszewicz o Radziwille: Był to pan miernego rozumu a suspicji barzo prędkiej. Lubił barzo magnificencją dla oka tylko ludzkiego, a był wewnętrznie skąpy. Lubił podchlebstwo i pochwały. Był barzo myśliwy. Miał wojska swego na kilka tysięcy, ale był sam w sobie bojaźliwy i dlatego dla tych, którzy mu służyli, był srogi i okrutny, w areszt każący brać i długo trzymający. (...)

Dzieci z żadnego z małżeństw Hieronim się nie doczekał, nie wiadomo też o jego ewentualnych potomkach pozamałżeńskich. Z właściwą za to magnatom przemądrzałością łaskaw był machnąć traktacik o edukacji, w którym zalecał dość surowe traktowanie, a najcenniejszą myśl znajdujemy w refleksji, że nie jest dobrze oddawać dziatwę na wychowanie jezuitom, już w razie czego lepiej pijarom.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac w Kozłówce jak nowy!

Pałac w Kozłówce po 1924 roku. Jeszcze w końcówce XIX wieku Kozłówka była dość typową rezydencją ziemiańską. Utworzenie w 1903 roku ordynacji Zamoyskich (oznacza to, że całą włość dziedziczyła tylko jedna osoba, co pozwalało na planowy, dalekosiężny rozwój) otworzyło drogę do rozbudowy przez Konstantego Zamoyskiego bardziej okazałej siedziby

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lampart z Baranowa

O mały włos do herbu po linii najmniejszego oporu i najprostszych skojarzeń nie wsadzono barana, ale znacznie lepszym pomysłem jest odwołanie się do Lewarta Firlejów. Choć i z nim były kłopoty.

Długie lata popularny był pogląd, że dawne miasto Baranów miało w herbie głowę baranią na wprost. Dopiero przebadanie dawnych pieczęci wykazało, że już w XVI wieku na miejskich znakach używany był Lewart, czyli herb założycieli miasta. Kiedy więc władze i społeczność już w XXI stuleciu podjęły pracę, obracano się wokół rozmaitych wizji związanych z tym wizerunkiem. Po kilku, mniej udanych próbach, udało się w 2009 roku przyjąć *w polu czerwonym złotego ukoronowanego wspiętego lamparta*. Wizerunek nie budzi kontrowersji ani merytorycznych, ani artystycznych.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, że lampart w wersji firlejowskiej jest dość nietypowy. Zwykle lampart ukazuje nam swoją twarz enface - kot widziany z profilu to zwykle heraldyczny lew.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl b117a29874

Kiedyś zamek w Wilczyskach uznawany był za najpiękniejszy w regionie

Zapomniana twierdza nad Wilgą zdradza swoje tajemnice

W kwietniu 1618 roku król Zygmunt III żegnał tu, wędrującego do Moskwy syna Władysława. Wilczyska wtedy warte były królewskiej wizyty. Do starej, otoczonej fosami i wałami ziemnymi fortecy Gostomscy w początkach XVII wieku dobudowali magnacką rezydencję, być może nawet z ozdobnym ogrodem na dziedzińcu. Ale już w czasie potopu zamek otrzymał ciosy, po których już nigdy się nie podniósł.

Żeby znaleźć ślady dawnej wspaniałości obronnej rezydencji nad Wilgą, trzeba się zaopatrzyć w gumowce i trochę poprzeciskać przez krzaki. Na lewym brzegu rzeki, na wschód od miejscowości w lesie łatwiej zlokalizować będzie odzyskujący dawny blask XVIII-wieczny pałacyk wzniesiony dla Jerzego Lubomirskiego, potem w rękach Wyssogota-Zakrzewskich i Korzybskich. Tymczasowo zostawmy jego bramę po lewej ręce i obejdźmy po prawej spory zbiornik wodny. I wytężmy oczy oraz wyobraźnię.

Po co komu tu twierdza?

Okolica jest spokojna, wręcz nudna, więc kiedy, przedzierając się przez zarośla, zaczynamy natrafiać na kolejne wgłębienia oraz relikty kamiennych fundamentów i murów, zadajemy sobie zasadnicze pytanie: po co komu tu rezydencja obronna? Wilczyska położone są, owszem, na styku ziemi Lubelszczyzny z Małopolską i Mazowszem, ale przecież w początkach XVII wieku nikt tam z nikim aż tak poważnie nie wojował. Sprawę wytłumaczył mi archeolog, Bogdan Wetoszka, który kilka lat temu dokonał tu rekonesansu naukowego: *Chodziło o głębię strategiczną. Organizacja obrony państwa oparta była o zamki. Wojnę prowadziło się zagonami, a nie linią frontu. A czy to była przesadzona inwestycja? A kto bogatemu zabroni...*

Z góry teren dawnego zamku przypomina piłkarskie boisko, tyle że ma cztery razy większą powierzchnię, a to, co go ogranicza, to nie bieżnia, a dawne fosy.

Cztery karczmy i dwa młyny

Wilczyska na arenę dziejową wchodzą jako domena rodziny Ciołków, niegdysiejszych panów nieodległego Żelechowa. Na przełomie XV i XVI wieku dokonano kilku podziałów rodzinnych (niektóre trzeba było rozsądzać zbrojnie...). W połowie XVI wieku mieszkało tu ponad 250 mieszkańców, działały cztery karczmy warzące piwo i dwa duże młyny na Wildze. Potem wioska przeszła w ręce Gostomskich - kościół przez chwilę znalazł się w rękach wyznawców kalwinizmu. Potem Hieronim, startując do wielkiej kariery, konwertował na rzymski katolicyzm więc i Wilczyska wróciły na łono Kościoła.

Król w gościnie

Mimo że miejscowość nad Wilgą nie była najistotniejszym elementem włości, możemy się domyślać, że w końcówce XVI wieku Gostomscy odziedziczyli już pewnie nie byle jaką siedzibę. W początku kolejnego stulecia ruszyła jednak potężna inwestycja. Robota musiała pójść szybko, bo rezydencja już w 1618 roku okazała się gotowa na królewskie odwiedziny. Widziała wtedy dość osobliwą scenę. Zygmunt III odprowadził aż tutaj z Warszawy swego syna, Władysława (późniejszego króla Władysława IV), który wyprawiał się z Chodkiewiczem na Moskwę, wierząc, że obejmie tamtejszy tron. Rzecz skończyła się tylko częściowym sukcesem (po rozejmie w Dywilinie Rzeczpospolita osiągnęła swój maksymalny rozwój terytorialny).

Próby odkrycia tajemnic

Nie jesteśmy w stanie definitywnie opisać, jak wyglądało rozmieszczenie budynków oraz urządzeń gospodarczych i obronnych. Fakt istnienia rezydencji nauce jest dobrze znany, ale dopiero w ostatnich latach podjęto metodyczne badania. Rozpoznania w 2018 dokonali uczeni z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, czego owocem był m.in. artykuł pana Wojciecha Bisa, zbierający całą dostępną na ten moment wiedzę. W 2020 roku „rozejrzeli się" też uczeni związani z Białą Podlaską, m.in. panowie Mieczysław Bienia i Bogdan Wetoszka. O rozkopaniu terenu, jak się wydaje, na ten moment mowy nie ma, za to interesujące wyniki dały badania georadarem i metodą lotniczego skanowania laserowego, pozwalającego „przedrzeć się" przez warstwę roślinności i stworzyć warstwowy, dający wrażenie trójwymiarowości, obraz terenu.

Najłatwiejszym do uchwycenia orientacyjnym punktem jest - oznaczony na czerwono w lewym górnym rogu - pałacyk Korzybskich. Potem leśną drogą trzeba ominąć staw i szukać wejścia na dziedziniec, który czterysta lat temu był renesansowym ogrodem...

Fot. lokalna Grupa Działania Razem Facebook

Dotarcie do reliktów fos, wałów ziemnych i murów wymaga odwagi, wyobraźni i kaloszy. Ale przygoda zaczyna się tam, gdzie kończy asfalt

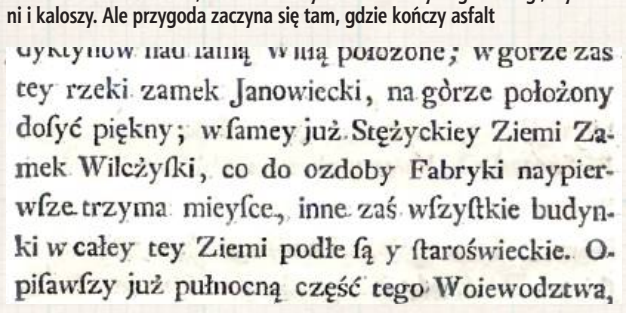

dykrynow nad rzeką Wilią położone; w gorze zas
tey rzeki zamek Janowiecki, na gorze położony
dosyć piękny; w samey już Stężyckiey Ziemi Za-
mek Wilczyski, co do ozdoby Fabryki naypier-
wsze trzyma mieysce, inne zaś wszystkie budyn-
ki w całey tey Ziemi podłe są y staroświeckie. O-
pisawszy już pułnocną część tego Woiewodztwa,

Notatka w „Opisaniu Królestwa Polskiego" Szymona Starowolskiego świadczy, że zamek w Wilczyskach, jeszcze wtedy świecący nowością, był najwybitniejszą rezydencją w regionie

Pisze biskup Piasecki w swojej kronice pod rokiem 1618: Ku końcowi zaś kwietnia sam król z królową i licznym dworem wyprowadzał królewicza aż do Wilczysk, o mil dwanaście od Warszawy, gdzie go, jak gdyby niezawodnie na tronie moskiewskim osieść i do Polski już nigdy nie wrócić mającego, z płaczem rzewnym na zawsze pożegnał i w dalszą podróż odprawił

Trzy hektary tajemnicy

Cóż ustalono? Oddajmy głos artykułowi Bisa.

...Pozostałości tytułowego obiektu porośnięte są obecnie gęstym lasem liściastym. Na mapie topograficznej z roku 1965 w skali 1:10 000 odnotowano tu prostokątną strukturę z wjazdem w narożniku południowozachodnim. Zlokalizowana była na zachodnim brzegu szerokiej doliny rzecznej. Podczas prospekcji terenowej w 2018 r. stwierdzono w jej centralnej części prostokątny, zagospodarowany obszar, przeznaczony pod uprawę. Został on zidentyfikowany jako dziedziniec. Z czterech stron otoczony był szerokim rowem będącym pozostałością fosy. Obecnie wypełniony jest wodą i odnotowano w nim kilka przewróconych drzew, ściętych przez bobry. Za fosą zarejestrowano wały ziemne, szczególnie dobrze czytelne po północnej i zachodniej stronie założenia. Na ich powierzchni znaleziono ułamki cegieł i kamieni granitowych. Można zatem stwierdzić, że analizowana budowla wraz z systemem fos zajmuje obszar o powierzchni ok. 3,1 ha. Ma kształt prostokąta, o długości boków 152 m (po linii wschód–zachód) i 120 m (po linii północ–południe). W jego centralnej części znajduje się prostokątny majdan o wielkości ok. 4000 m2 (80 × 50 m). Z czterech stron otoczony jest on mokrą fosą, której szerokość jest zróżnicowana i wynosi od 8 m (w części zachodniej) do 20 m. Po zewnętrznej stronie fosy stwierdzono relikty umocnień ziemnych z kamiennymi fundamentami widocznymi w niektórych miejscach. Szerokość tych wałów od strony północnej i zachodniej wynosiła ok. 25 m, od południowej 14 m, zaś od wschodniej 11 m.

Z twierdzy pałac?

Na dwóch wałach — zachodnim i północnym prawdopodobnie zlokalizowano zabudowania. *W narożniku północno-zachodnim założenia oraz prawie na całej długości wału północnego (tj. na długości ok. 110 m) zagłębienia umieszczone były w jednym rzędzie, a ich wymiary były zbliżone i wynosiły po ok. 8 na 7 m. W ich obrębie, na powierzchni zalegał gruz ceglany i kamienie ze śladami zaprawy wapiennej. Przypuszczalnie zagłębienia te można łączyć z nowożytnym, murowanym założeniem zamkowym. Jego pozostałością są też fundamenty stwierdzone wzdłuż zewnętrznej krawędzi wałów (południowego, wschodniego i części północnego). Ponadto w narożnikach południowo- i północno-wschodnim założenia widoczne są obecnie regularne, półokrągłe konstrukcje ziemne, o średnicy ok. 10 m. Przypuszczalnie odpowiadają one ziemnym bastejom, które wzmacniały obronność założenia od wschodu.*

Wydaje się, że przebudowa dokonana przez Gostomskich poszła w kierunku podkreślenia cech rezydencjalnych, być może kosztem obronnych. Dlatego też badacze w dziedzińcu dopatrują się ozdobnego ogrodu. Formuła „pallazzo in fortezza" była wtedy niesłychanie modna (dokładnie rówieśna jest np. inwestycja Firlejów w Czemiernikach!).

O wyposażeniu na ten moment nie wiemy zbyt wiele: spod ziemi wyhynęło wprawdzie trochę wczesnonowożytnej ceramiki i to dobrej jakości, co potwierdza opinię Starowolskiego, że rezydencja Gostomskich mogła imponować renesansowym zbytkiem.

Aż przyszedł potop...

Jak doszło do upadku? Najbardziej oczywisty domysł kieruje nas w stronę potopu szwedzkiego. Czasem wydaje się, że ubawieni Sienkiewiczem, nie doceniamy, jak wielkim kataklizmem dla społeczeństwa i gospodarki regionu była seria wojen w połowie XVII stulecia. Wiele ośrodków wcześniej świetnie prosperujących nie podniosło się ze strat przez kolejne stulecia, a straty ludzkie procentowo przekroczyły I i II wojnę światową. W sprawie Wilczysk uczeni wskazują dwa możliwe momenty: okolice Bożego Narodzenia 1655, kiedy spłonął też pobliski Żelechów, albo dwa lata później, kiedy okolicę spustoszył straszliwy najazd Węgrów Rakoczego. Potem brak już wzmianek o Wilczyskach jako twierdzy. Być może kolejni właściciele korzystali jeszcze z ocalałych budynków jako miejsca zamieszkania, jednak w gruncie rzeczy od połowy XVII wieku o dalszych losach założenia nie mamy konkretnych informacji, wiemy jedynie ze świadectw mieszkańców, że w początkach XX wieku był już zupełną ruiną.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl b117a29874

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Alfabet Ireneusza Mamrota. Europejskie puchary, granie w piłkę i stabilizacja

C jak cel

To w klubie z Grodu Dzika sprawa oczywista. Przed drużyną, a co za tym idzie, także przed nowym szkoleniowcem zielono-czarnych jest konkretny cel - spokojne utrzymanie w Fortuna 1. Lidze. Mówił o tym kilka tygodni temu na łamach „Wspólnoty Łęczyńskiej" Piotr Sadczuk, prezes klubu. Drugi cel Ireneusz Mamrot już osiągnął - wygrana w debiucie w meczu z Pogonią Siedlce i awans do półfinału Fortuna Pucharu Polski.

E jak europejskie puchary

Dzięki dobrym wynikom dowodzonej przez Ireneusza Mamrota Jagielloni, szkoleniowiec mógł z białostoczanami zakosztować gry w europejskich pucharach, a właściwie w eliminacjach tych rozgrywek. W sezonie 2017/2018 jego drużyna przeszła w I rundzie eliminacji Ligi Europy gruzińskie Dinamo Batumi. Przeszkodą nie do pokonania okazał się za to FK Kabala z Azerbejdżanu. W kolejnym sezonie „Jaga" przystąpiła do turnieju od II rundy eliminacji. Ekipa z Białegostoku zdołała pokonać w dwumeczu portugalskie Rio Ave, ale już belgijski KAA Gent w kolejnej fazie rozgrywek okazał się zbyt mocny.

Ireneusz Mamrot objął Górnika Łęczna 26 lutego. W przeszłości prowadził m.in. Jagiellonię Białystok, Arkę Gdynia, ŁKS Łódź czy Chrobrego Głogów. Na trenerskim koncie ma m.in. wicemistrzostwo kraju i finał Pucharu Polski

G jak granie w piłkę

Jaki styl ma prezentować drużyna Górnika pod wodzą Ireneusza Mamrota? - Najważniejsze są punkty. W Chrobrym Głogów pracowałem sześć i pół roku. Nie graliśmy tam cały czas tak samo. Były duże rotacje, bo zawodnicy się promowali i szli wyżej. Dużo zależało od charakterystyki piłkarzy, jakich miałem. Jestem zwolennikiem grania w piłkę, utrzymywania się przy niej. Piłka się jednak zmienia, dziś najważniejsze są fazy przejściowe: z obrony do ataku i z ataku do obrony. Nad tym będziemy pracować. Są u nas zawodnicy, którzy potrafią utrzymać się przy piłce, ale mamy też i dynamicznych, jak np. Krykun czy Kozak. Będę próbował ich wykorzystać, by uwypuklić ich atuty. I nie tylko ich. W pierwszych meczach nie zabraknie nam też na pewno pragmatyzmu - wyjaśnia sam zainteresowany.

K jak kariera piłkarska

Piłkarskie CV Ireneusza Mamrota nie jest zbyt bogate, jeśli chodzi o karierę zawodniczą. Obecnie 52-letni szkoleniowiec przez wiele lat był związany z grającą w niższych ligach Polonią Trzebnica. Reprezentował także barwy takich klubów, jak m.in. KP Brzeg Dolny czy KS Łozina. Najczęściej występował na pozycji pomocnika.

N jak napastnik

Górnik ma w tym sezonie problem z napastnikami. W kadrze są co prawda Karol Podliński i Hubert Sobol, jednak nie zapewniają oni zielono-czarnym skuteczności pod bramką rywali. Dość powiedzieć, że obaj strzelili w tym sezonie łącznie trzy gole, wszystkie autorstwa Sobola. Ireneusz Mamrot będzie miał więc twardy orzech do zgryzienia. - Napastnika to szukają kluby od B-klasy do Ekstraklasy - przyznał na pierwszej konferencji prasowej trener „Górników". - Zawsze jak zaczyna się okres przygotowawczy, to kluby szukają napastników. Mamy dwóch napastników i trzeba popracować z nimi indywidualnie. Z napastnikami jest tak, że jak nie strzelają, to nie strzelają. A jak strzelają, to piłka odbija im się od głowy czy pięty i wpada do siatki. Z drugiej strony, nie mieli ostatnio zbyt wielu sytuacji. Ważne, żeby zespół potrafił im stworzyć te sytuacje - dodał.

P jak Puchar Polski

Już pierwszym meczem w Górniku Ireneusz Mamrot zapisał się w historii klubu z Łęcznej, bo to pod jego wodzą zielono-czarni po raz pierwszy awansowali do półfinału Fortuna Pucharu Polski. Teraz przed nim mecz o finał z Rakowem Częstochowa, liderem PKO Ekstraklasy i zdecydowanym faworytem w starciu z Górnikiem. Szkoleniowiec zna jednak smak finału „Turnieju tysiąca drużyn", bo w sezonie 2018/2019 jego Jagiellonia Białystok dotarła do meczu o puchar. Trofeum Ireneuszowi Mamrotowi przeszło jednak koło nosa, bo „Jaga" przegrała 0:1 z Lechią Gdańsk.

S jak stabilizacja

Czym trenera Mamrota skusił Górnik? Okazuje się, że perspektywą stabilnego miejsca pracy, jak twierdzi szkoleniowiec zielono-czarnych. - Jako trener patrzę na to, że w jednych klubach do zmiany trenerów dochodzi częściej, a w innych klubach pozwalają trenerom wyjść z kryzysu. Tak było w przypadku choćby trenera Kamila Kieresia, który zrobił tu świetne wyniki, ale też w przypadku Marcina Prasoła. On powie, że pracował krótko, ale to było jednak dziesięć miesięcy i dwa okresy przygotowawcze. Też miał jakieś wotum zaufania. To było dla mnie bardzo ważne - przyznał Ireneusz Mamrot na swojej pierwszej konferencji prasowej.

W jak wicemistrzostwo Polski

Tak jak w Pucharze Polski Ireneusz Mamrot był blisko trofeum, tak i w Ekstraklasie otarł się o największe laury. W sezonie 2017/2018 prowadzona przez niego Jagiellonia Białystok zajęła drugie miejsce na koniec sezonu. Do triumfu zabrakło niewiele, bo mistrz - Legia Warszawa - zdobyła wtedy o trzy punkty więcej. „Jaga" wygrała 20 meczów ligowych, przy siedmiu remisach i dziesięciu porażkach. Co ciekawe, na trzy konfrontacje z Legią w opisywanym sezonie, Jagiellonia odniosła dwa zwycięstwa.

Dominik Smagała

Wisła z porażką. Awantura pod „klatką" Polonii

Piłkarze z Puław ulegli Polonii Warszawa 0:2 po trafieniach Michała Bajdura i Wojciecha Fadeckiego z rzutu karnego.

Adrian Paluchowski i spółka musieli pogodzić się z porażką z Polonią Warszawa

Pierwszą połowę dobrze rozpoczęli biało-niebiescy. Już w 8. minucie przed kapitalną okazją stanął Przemysław Skałecki, który nie trafił w bramkę z około pięciu metrów. Dłużni nie byli również nasi przeciwnicy. W 10. minucie do interwencji zmuszony był Piotr Zieliński, natomiast w siedem minut później akcję „Czarnych Koszul" świetnie przerwał Wojciech Błyszko. Obraz gry był wyrównany, choć więcej akcji w ofensywie wyprowadzali podopieczni trenera Mariusza Pawlaka. Bramkarza Polonii dwukrotnie próbował zaskoczyć Krystian Puton, jednak bez rezultatu.

W doliczonym czasie gry na dobrą pozycję wyszedł Adrian Paluchowski, który nie zdołał skontrolować piłki i zaliczył stratę. Przeciwnicy chwilę później wyprowadzili kontrę. Łukasz Wiech sfaulował napastnika tuż przed polem karnym, a za to przewinienie został ukarany czerwoną kartką. 26-latek w dniu meczu obchodził swoje 26. urodziny. Do podyktowanego rzutu wolnego podszedł Michał Bajdur i pokonał Piotra Zielińskiego. Tym akcentem zakończyła się pierwsza połowa. Widniał wynik 0:1 dla Polonii Warszawa.

Druga połowa była dla Dumy Powiśla o tyle trudna, że nasi grali w osłabieniu. Mimo to starali się wyrównać, lecz widoczna była przewaga gości. W 46. minucie strzał Bartosza Bernarda obronił bramkarz przyjezdnych, a dwie minuty później uderzenie Pawła Tomczyka wybronił Zieliński. Z kolei w 68. minucie obrońca Wisły sfaulował rywala we własnym polu karnym. Arbiter wskazał na jedenasty metr, a chwilę później rzut karny wykorzystał Wojciech Fadecki.

Przy grze w dziesięciu i z dwubramkową stratą ciężko było już myśleć o pozytywnym rezultacie, jednak zaangażowania u naszych zawodników nie brakowało. W 69. minucie Dominik Banach ruszył rajdem lewą stroną, a następnie zagrał do Putona, który uderzył minimalnie obok słupka. W 78. minucie strzelał również Mateusz Kaczmarek, lecz niecelnie. Finalnie wynik nie uległ już zmianie. Wisła Grupa Azoty Puławy uległa Polonii Warszawa 0:2.

Interweniowała policja

Pod koniec pierwszej połowy doszło do awantury pod „klatką" kibiców gości. Fani obu ekip wyjaśnili między sobą pewne niejasności. Po kilkudziesięciu sekundach interweniowała policja.

Wisła Grupa Azoty Puławy Puławy - Polonia Warszawa
0:2 (0:1)

Bramki: Bajdur 45+1`, Fadecki 68` (k).
Wisła: Zieliński - Cheba, Błyszko, Wiech, Majewski, Bernard, Kargulewicz (64` Ryszka), Skałecki (64` Kona), Puton (86` Janicki), Banach (73` Kaczmarek), Paluchowski (73` Retlewski).
Polonia: Lemanowicz - Fadecki (75` Wawszczyk), Kowalski-Haberek, Grudniewski, Wełna, Biedrzycki, Bajdur (83` Piątek), Marciniec, Koton (83` Wasin), Kliska (65` Michalski), Tomczyk (83` Fidziukiewicz).
Żółte kartki: Skałecki, Kona.
Czerwona kartka: Wiech 45`, za faul taktyczny.
Sędziował: Marciniak (Kraków).

mp

EWINNER II LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Wisła - Polonia 0:2
Jastrzębie - Radunia 4:0
Siarka - Kotwica 1:2
Hutnik - Zagłębie II 1:0
Znicz - Olimpia 0:1
Stomil - Motor 2:1
Pogoń - KKS Kalisz - przeł.
Lech II - Garbarnia - przeł.
Śląsk II - Górnik - przeł.

TABELA EWINNER II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Kotwica Kołobrzeg	24	45	36:23
2.	KKS Kalisz	23	42	45:28
3.	Polonia Warszawa	24	42	39:26
4.	Olimpia Elbląg	24	41	34:23
5.	Znicz Pruszków	24	41	36:28
6.	Stomil Olsztyn	24	40	35:25
7.	Wisła Puławy	24	38	41:29
8.	Motor Lublin	24	34	33:31
9.	Lech II Poznań	23	30	32:36
10.	GKS Jastrzębie	24	30	28:34
11.	Pogoń Siedlce	23	29	29:32
12.	Radunia Stężyca	24	29	37:42
13.	Hutnik Kraków	24	27	34:42
14.	Górnik Polkowice	23	25	30:35
15.	Garbarnia Kraków	23	23	39:47
16.	Zagłębie II Lubin	24	23	32:56
17.	Siarka Tarnobrzeg	24	22	27:41
18.	Śląsk II Wrocław	23	21	30:39

NASTĘPNA KOLEJKA (01.04., godz. 15:00):
Garbarnia - Wisła, Pogoń - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Stomil, Motor - Śląsk II, Górnik - Znicz, Olimpia - Lech II, Polonia - Hutnik, Zagłębie II - Siarka, Kotwica - Radunia.

mp

REG

eprasa.pl b117a29874

Korona II Kielce - Podlasie Biała Podlaska 1:2 (0:2)

Ekstraklasowa Korona na kolanach.

Babcia i dziadek oglądali wnuczka - strzelca Lepiarza

Zapewne kibice znający siłę obu zespołów stawiali na zwycięstwo drugiej drużyny Korony. Kielczanie wsparci ośmioma zawodnikami z pierwszego składu walczącego o utrzymanie w Ekstraklasie byli faworytem, ale po ostatnim gwizdku to nasi cieszyli się z drugiego zwycięstwa z rzędu, a szóstego w sezonie.

Damian Lepiarz (z lewej) zdobył dwa gole, które zdecydowały o triumfie z Koroną II Kielce (fot. Karolina Hołownia)

W drużynie Korony II wystąpili: Jacek Kiełb, Kacper Kostosz, Adam Deja, Adrian Danek, Marceli Zapytowski, Dawid Więckowski, Jakub Konstantyn, Bartosz Kwiecień. Ale co z tego! W pierwszej połowie bohaterem bialczan był Damian Lepiarz. Rosły napastnik, który przed rundą rewanżową trafił do Podlasia z ŁKS-u Łagów, dwukrotnie umieścił piłkę w siatce miejscowych. Za pierwszym razem prawą nogą sfinalizował centrę wracającego do składu po kartkach Marcina Pigiela, który otrzymał zagranie z linii obrony od Jana Kozłowskiego. Tuż przed przerwą otrzymał wycofaną piłkę od Jarosława Kosieradzkiego na piąty metr. 28-latek uderzył po ziemi i piłka wylądowała w siatce. Gospodarze odpowiedzieli golem Adama Dei, który uderzył zza pola karnego w prawy róg Rafała Misztala,

- Początek spotkania mieliśmy ciężki, bo za dużo pozwalaliśmy przeciwnikom w bocznych sektorach boiska, przez co stworzyli jako pierwsi bardzo dobrą sytuację. Jednak od około 15. minuty to my byliśmy lepszą drużyną, co potwierdziliśmy dwoma bramkami, a mogły paść jeszcze dwie. Druga połowa do 70. minuty wydawała się pod kontrolą, kiedy to zostaliśmy zaskoczeni strzałem zza pola karnego. Za chwilę przeciwnik stworzył jeszcze jedną dobrą sytuację, ale wyszliśmy z tego ciężkiego momentu po stracie bramki i zasłużenie dowieźliśmy zwycięstwo - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec Podlasia nie mógł skorzystać z kilku ważnych postaci. - Tomasz Andrzejuk pracuje już indywidualnie na boisku i za miesiąc może być gotowy do gry. Mateusz Chyła trenuje z drużyną i być może w następnym spotkaniu już będzie na ławce rezerwowych. Maciejowi Wojczukowi wrócił ból w nodze i będzie niedostępny kilka tygodni. Erwin Bahonko odniósł uraz kolana. Wydaje się niegroźny i powinien być dostępny na Aviię. Dawid Nojszewski pauzował za kartki, a Adrian Wnuk pojechał z drużyną U-17 na mecz CLJ - wymienia.

W sobotę rywalem bialczan będzie Avia Świdnik. - Podejdziemy do tego meczu jak do każdego innego. Wyjdziemy odważnie, z natychmiastowym atakiem, żeby wysoko odbierać piłki, ale tak, jak w każdym spotkaniu, będą momenty, w których musimy się cofnąć i wykorzystać szybkość w kontratakach - mówi Renkowski.

Korona II Kielce - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (0:2)

Bramki: Deja 64` - Lepiarz 24`, 45`.
Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Kozłowski, Salak, Pigiel, Kosieradzki, Podstolak, Kurowski (86` Balicki), Niewiarowski (89` Szatała), Lepiarz.
Żółte kartki: Podstolak, Kurowski, Kozłowski.

Szatała wrócił!

W ekipie Podlasia pierwszy mecz po okresie wypożyczenia do Górnika II Łęczna rozegrał Paweł Szatała.

22-letni obrońca jesień spędził w IV lidze, gdzie był podstawowym zawodnikiem. - Nie mogłem wystąpić w dwóch meczach z powodu choroby, a tak grałem wszystko od „dechy" do „dechy". Nawet jeśli z pierwszej drużyny do rezerw schodziło dwunastu zawodników - mówi.

„Szati" zdecydował się na powrót. - Byłem wypożyczony do klubu z Łęcznej. Mam jeszcze pół roku studiów. Tutaj mam wszystko na miejscu, a przede wszystkim mogę grać w trzeciej lidze - dodaje zawodnik, który w rundzie wiosennej sezonu 2021/2022 wystąpił w 13 spotkaniach (768 minut) w III lidze w barwach klubu z Białej Podlaskiej.

Paweł rozpoczął zajęcia w klubie półtora tygodnia temu, a pierwszą szansę otrzymał w Kielcach. - Miałem nadzieję, że dostanę kilka minut. Tak też się stało. Jestem zadowolony, że pojawiłem się na boisku, a my jako drużyna zanotowaliśmy zwycięstwo - kończy Szatała.

mp

ROZMOWA Z Damianem Lepiarzem, napastnikiem Podlasia Biała Podlaska

Krysia i Antoni zobaczyli gole swojego najstarszego wnuczka

Jak podsumujesz spotkanie?
- Nie był to łatwy mecz. Momentami grało się naprawdę ciężko. Boisko nie pomagało. Było grząskie. Korona II dobrze operowała piłką, ale byliśmy na to przygotowani. Dobrze neutralizowaliśmy ich ataku.
No i wreszcie się przełamałeś...
- Dokładnie. Cieszę się, że swoimi trafieniami mogło pomóc w odniesieniu drugiego z rzędu zwycięstwa.
Ostatnio grałeś w ŁKS-ie Łagów, czyli godzinka drogi od Kielc. Chyba dobrze czujesz się w tych terenach...
- Tak się złożyło (śmiech - przyp. red.). Najważniejsze, że wygraliśmy.
Komu dedykujesz gole?
- Spotkanie oglądała moja babcia Krysia i dziadek Antoni, którzy mieszkają niedaleko Kielc - w Starachowicach. Właśnie im dedykuję trafienia. Fajnie się złożyło, że zobaczyli gole swojego najstarszego z czworga wnucząt.
W przeszłości występowałeś w różnych regionach Polski. Jak czujesz się na wschodzie?
- W Białej Podlaskiej nie mogę na nic narzekać. Trafiłem do fajnego miasta oraz klubu, gdzie jest pomysł na budowanie i rozwój drużyny. Mam nadzieję, że będzie to dobrze spożytkowany czas.
Czy zajmujesz się poza piłkę?
- Mam swój biznes on-line, ale przede wszystkim skupiam się na treningach i meczach, by jak najwięcej dawać Podlasiu.

III LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Korona II - Podlasie 1:2
Bramki: Deja 64` - Lepiarz 24`, 45`.
Wieczysta - Orlęta 3:0
Bramki: Klimczak 28`, Kołodziej 34`, Majewski 86`.
Wisłoka - Sokół 0:1
Bramka: Mazgoła 79`.
Chełmianka - Stal 0:2
Bramki: Wydra 53`, 60`.
Unia - Lublinianka 6:3
Bramki: Putin 8`, 56`, 57`, Orlik 35`, Biały 54`, Palonek 73` - Mazur 78`, 82`, 90`.
Podhale - Wisła 1:0
Bramka: Antkowiak 83`.
KS Wiązownica - Cracovia II 1:3
Bramki: Hurenko 85` - Strózik 67` (k), Budziński 70`, 85`.
Avia - KSZO 0:0
Czarni - ŁKS Łagów 3:0 (wo)

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	21	43	45:21
2.	Stal Stalowa Wola	21	42	36:21
3.	Avia Świdnik	21	40	31:14
4.	Cracovia II Kraków	21	39	52:25
5.	Orlęta Radzyń Podl.	21	35	31:28
6.	KSZO Ostrowiec Św.	20	31	31:21
7.	Podlasie Biała Podlaska	21	29	28:27
8.	Czarni Połaniec	21	28	27:34
9.	Korona II Kielce	21	27	36:26
10.	Sokół Sieniawa	20	27	32:40
11.	Wisłoka Dębica	20	26	30:29
12.	Unia Tarnów	21	26	27:46
13.	Chełmianka Chełm	20	23	28:28
14.	Podhale Nowy Targ	21	23	24:32
15.	KS Wiązownica	21	17	25:44
16.	Lublinianka Lublin	21	16	29:49
17.	Wisła Sandomierz	21	15	22:52
18.	ŁKS Łagów	21	37	27:24

NASTĘPNA KOLEJKA
(01/02.04): Podlasie - Avia (sob., godz. 16:00), Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 16:00), Wisła - KS Wiązownica, Cracovia II - Unia, Lublinianka - Chełmianka, Stal - Wieczysta, Sokół - Korona II, KSZO - Czarni, ŁKS Łagów - Podhale 0:3 (wo).

mp

Wieczysta Kraków - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0). Nowa miotła zmiotła Orlęta

Nie było żadnych argumentów

Nie udało się powtórzyć sensacyjnego wyniku z rundy jesiennej. Nowy trener Wieczystej Wojciech Łobodziński wykrzesał z podopiecznych dużo pasji i energii. Orlęta nie były w stanie przeciwstawić się dobrze dysponowanemu faworytowi

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Pawła Chaliadki i Karola Rycaja. Na prawej obronie zagrał Piotr Zmorzyński. Do gry wrócił Szymon Kamiński a po długiej przerwie w meczowej kadrze znalazł się też Przemysław Koszel.

Orlęta od pierwszych minut skoncentrowane były na grze obronnej, opartej o trzech stoperów. Próby kontrataków były nieliczne, nie miały też większych szans na powodzenie: podobnie jak w poprzednich dwóch meczach Arkadiusz Maj był w przodzie zupełnie osamotniony. A tak z liderem na wyjeździe wygrać się nie da.

Wpadły trzy, mogło więcej

Kilka razy gospodarze chybiali w dobrych sytuacjach, kilka razy dobrze interweniował Kacper Kołotyło, raz piłka odbiła się od poprzeczki, dla nikogo nie ulegało jednak wątpliwości, że gole są kwestią czasu. Między 20. a 27. minutą mogło ich paść pięć. Dopiero wtedy rywale „rozklepali" całą linię obrony i Adrian Klimczak z bliska wpakował piłkę do bramki. W 34. min. po dośrodkowaniu z rogu Patryk Kołodziej uprzedził przy bliższym słupku obrońców i zmieścił piłkę w rogu bramki.

Trener Raczyński zareagował zmieniając szybko niezwykle chaotycznego Tafarę Mademba na Ernesta Skrzyńskiego. Cel w postaci dłuższego utrzymywania się przy piłce osiągnął, raz nawet Maj dostał dobre podanie w polu karnym, ale źle przyjął piłkę. W drugiej połowie Orlęta zagrały nieco odważniej, częściej wybierały się w pole karne rywala. Wieczysta spokojnie czekała na kontrataki: w 50. min. po jednym z nich Kołotyło wygrał pojedynek z Radosławem Majewskim. W dobrej sytuacji był dwa razy Piotr Kuźma, ale jego strzały głową, a później nogą minęły bramkę. W 86. min. gospodarze wyprowadzili kolejny kontratak, po którym w sytuacji sam na sam Kołotyło jeszcze obronił, ale dobitka Majewskiego była skuteczna.

Kołotyło uratował wynik

Gdyby nie świetna postawa bramkarza i słabo ustawione celowniki rywala, wynik mógłby być dużo wyższy. Przy obecnym składzie i formie biało-zieloni w meczach z rywalem takim jak grająca na miarę swoich możliwości Wieczysta liczyć na punkty nie mogą. W grze obronnej niepokój budzi dziura zionąca na prawej stronie obrony. Przed sezonem wydawało się, że Chaliadka albo Rycaj stanowią wystarczające zabezpieczenie, po czterech kolejkach trener na pewno już wie, że musi szukać innych rozwiązań.

Szansa na rehabilitację

Porażkę w Krakowie można było mieć wpisaną w koszty, nie przynosi ona specjalnego wstydu, bo rywal to drużyna jednak z trochę innej organizacyjnie i sportowo półki (choć np. w pierwszym składzie wybiega - i radzi sobie nieźle! - Paweł Koncewicz - Żyłka, który rok temu nie przebił się do pierwszego składu w Orlętach!). W sobotę o 16 w meczu z Wisłoką Dębica wytłumaczeń jednak nie będzie, trzeba zawalczyć o pełną pulę. Cieszy powrót do gry Koszela, na pewno jednak jeszcze nie jest on w stanie brać na siebie pełnej odpowiedzialności. Mecz może być okazją do odblokowania się duetu Michał Kobiałka - Maj: w ostatnich trzech meczach między tymi drużynami padło łącznie 18 bramek, więc i tym razem jest szansa na dobre widowisko.

Zbigniew Smółko

Wieczysta Kraków – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
3:0 (2:0)

Bramki: Klimczak (28), Kołodziej (34), Majewski (87).
Wieczysta: Kowalski – Pałaszewski (73 Twarowski), Kołodziej, Koncewicz-Żyłka, Klimczak, Asmelash, Pietras, Danielak, Majewski (87 Orlak), Torres (79 Sławczew), Misak (73 Hebel).
Orlęta: Kołotyło – Błasik, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Mademba (38 Skrzyński), Korolczuk (77 Roguski), Kobiałka, Zmorzyński (77 Zając), Szczygieł (59 Koszel), Maj (59 Kuźma).
Żółte kartki: Pałaszewski – Szymala, Mademba, Kamiński.
Sędziował: Marcin Bielawski

REG

eprasa.pl b117a29874

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Zdunek dał punkty Powiślakowi. Strzelał w hali, strzelił na trawie

Gracze z Końskowoli wywalczyli cenne punkty w starciu z Górnikiem II Łęczna.

Jedynego gola w pierwszej minucie doliczonego czasu gry zdobył Cezary Zdunek. 20-latek, który w minionym roku wywalczył 3-4. miejsce mistrzostw Europy w futsalu wraz z reprezentacją Polski, „nawinął" rywala przed polem karnym, przełożył piłkę na prawą nogę i strzałem z 17 metrów zdobył swojego pierwszego gola w tym sezonie. Zdunek to były zawodnik Górnika II, który po półrocznym pobycie w Avii Świdnik w III lidze przeniósł się do Końskowoli.

- To było bardzo fajne spotkanie dla oka. Spotkały się dwa zespoły, które chciały grać w piłkę i piłką. Było sporo agresywnej gry, ale mecz mógł naprawdę się podobać.

Cezary Zdunek zdobył debiutanckiego gola w tym sezonie, a przy okazji zapewnił trzy punkty Powiślakowi w starciu z Górnikiem II

Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis. Z gry w centralnej części gry mieliśmy więcej, ale to gospodarze mieli dwie klarowne okazje w naszym polu karnym - mówi Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka.

Jego podopieczni mieli jeszcze cztery niezłe okazje. Dwukrotnie blisko szczęścia był Jarosław Milcz, a po razie Damian Bernat i Kamil Piasek. Największe zagrożenie po stronie miejscowych miało miejsce po akcji Michała Szałachowskiego, którego strzał zatrzymał się na słupku. W kolejnej próbie dobrze spisał się Maciej Wrzosek, broniąc strzał Grzegorza Gulczyńskiego.

- Mieliśmy więcej okazji podbramkowych, jednak brakowało postawienia kropki nad „i". Nie mieliśmy konkretów w ofensywie. Nasi rywale nastawili się na obronę niską i szybki atak. Zaprezentowaliśmy się z niezłej strony, ale z boiska musieliśmy schodzić w roli pokonanych. Niestety - dodaje Daniel Rusek, trener Górnika II.

Po siódmą wygraną?

W niedzielę o godz. 15:00 gracze Powiślaka i Górnika II zakończą rundę zasadniczą. Piłkarze z Końskowoli podejmą Opolanina Opole Lubelskie, zaś łęcznianie zmierzą się ze Stalą w Poniatowej.

- W tym momencie nie ma mniej ważnych meczów. Każdy chce zdobyć punkty, by po świętach wystartować w rozgrywkach wiosennych, decydujących o końcowych miejscach w sezonie. Postaramy się o dobry występ, by zanotować kolejne zwycięstwo - mówi Muszyński.

Górnik II Łęczna - Powiślak Końskowola
0:1 (0:0)

Bramka: Zdunek 90+1`.
Górnik II: Woźniak - Bronowicki, Pendel, Mołodecki, Kocyła, Gulczyński (58` Iwańczuk), Brzyski, Wachowicz (80` Khasanov), Steszuk, Szałachowski, Golba.
Powiślak: Wrzosek - Łuczkowski, Gede, Gontarz, Przychodzień, Sułek (80` Kośka), Piasek, Drzazga (70` Zdunek), Warecki (55` Figura 80`, Miśkiewicz), Bernat (70` Gil), Milcz.
Żółte kartki: Kocoły, Golba, Steszuk - Drzazga, Gede, Gontarz, Sułek.

mp

Stal wiceliderem. Szmyrgała: Wyjaśniliśmy sprawę drugiej pozycji

Aż sześć bramek obejrzeli kibice, którzy pojawili się na obiekcie w Lubartowie. Ku rozpaczy miejscowych Lewart przegrał po pierwszy w tym sezonie na własnym boisku.

- Pierwsza połowa była słaba w naszym wykonaniu. Nadziewaliśmy się na kontry i nie umieliśmy temu zaradzić. Dobrze zareagowaliśmy po przerwie. Opanowaliśmy środek boiska. Niestety, ale popełniliśmy zbyt dużo błędów, by myśleć o punktach, chociaż mieliśmy okazję na 3:3. Niewiele zabrakło Łukaszowi Najdzie - mówi Grzegorz Białek, trener biało-zielonych.

Miejscowi przegrywali po prostopadłym podaniu Mateusza Skrzypka do Daniela Juchy, który wyprzedził obrońcę i trafił po długim rogu obok Bartłomieja Tutaja. Gospodarze wyrównali po dwójkowej akcji Adriana Pikula z Najdą, a niedługo później już wygrywali. Najda asystował, a Krystian Żelisko znalazł się tam, gdzie powinien. - Mogliśmy zamknąć mecz. Mieliśmy kilka fajnych okazji - dodaje.

Wyrównał Konrad Gąsiowski, który dostał piłkę od Wrzyszcza, minął defensora i uderzył lewą nogą, a futbolówka po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. Gracze Stali poszli za ciosem. Hubert Poleszak zdobył jedną z najdziwniejszych bramek. Chciał dośrodkować z 35 metrów. Piłka minęła wszystkich, włącznie z bramkarzem i wpadła za linię. Kropkę nad „i" postawił Sylwester Parada, który dopełnił formalności po kontrze i dograniu Poleszaka.

- Pierwsza połowa była zdecydowanie dla nas. Obieraliśmy piłkę, kreowaliśmy dobre okazje. Źle weszliśmy w drugą połowę. Przeciwnik nas zdominował i prowadził akcje prawą stroną, gdzie nasi zawodnicy mieli na koncie żółte kartki. Przetrzymaliśmy gorszy okres i wreszcie doszliśmy do głosu. Po golu na 2:2 uwierzyliśmy, że jesteśmy w stanie odwrócić losy starcia, co finalnie udało się zrobić - mówi Konrad Szmyrgała.

Szkoleniowiec Stali cieszył się z trzech punktów. - Jesteśmy samodzielnym wiceliderem, co jest dobrą prognozą przed walką w grupie mistrzowskiej. Gdybyśmy teraz utworzyli stawkę zespołów walczących o promocję, bylibyśmy na piątej pozycji - dodaje.

Lewart Lubartów - Stal Poniatowa
2:4 (0:1)

Bramki: Najda 58`, Żelisko 65` - Juchna 25`, Gąsiorowski 69`, Poleszak 72`, Parada 90+3`.
Lewart: Tutaj - Michałów (85` Pęksa), Niewęgłowski, Majewski (87` Giletycz), Urban (85` Iskierka), Sulowski (46` Pikul), Gliniak (70` Kuzioła), Koneczny (65` Duda), Aftyka, Najda, Żelisko.
Stal: Szczucki - Wlizło (74` Kędra), Ścibior, Żurek, Kucharczyk, Juchna (60` Parada), Skrzypek, Poleszak, Filipczuk (87` Pyda), Gąsiorowski (85` Baran), Wrzyszcz (68` Tkaczyk).
Żółte kartki: Aftyka, Żelisko, Niewęgłowski - Ścibior, Juchna, Wlizło.

mp

Punkty Opolanina. Koczon: To kropla w morzu

Piłkarze Opola Lubelskiego po pięciu porażkach z rzędu wreszcie mieli powody do zadowolenia. Podopieczni Daniela Koczona zmazali plamę po przegranej z Bugiem Hanna, triumfując 3:2 z Motorem II Lublin.

- Na razie to zwycięstwo to kropa w morzu. Ten mecz to na pewno lepszy prognostyk na następne spotkania. Musieliśmy zmazać plamę z Hanny. Dzisiaj chłopaki byli bardzo zmobilizowani. Podjęliśmy walkę i wygraliśmy ten mecz. Jednak nie możemy popadać w hurraoptymizm. To zwycięstwo dało nam tylko trzy punkty, a nie dziesięć. Przed nami nadal dużo pracy. Ten mecz to już historia. Skupiamy się na kolejnych spotkaniach - mówi szkoleniowiec.

Nasi wyszli na prowadzenie w 18. minucie. Opolanin przeprowadził szybką kontrę. Maciej Izdebski dośrodkował z prawej strony, a Gabriel Jakimiński uderzył bez przyjęcia i otworzył wynik spotkania. Podopieczni Daniela Koczona poszli za ciosem i już w 24. minucie cieszyli się z drugiej bramki. Jakimiński przepychał się w gąszczu zawodników Motoru i w końcu został sfaulowany tuż przed polem karnym. Do rzutu wolnego podszedł Kacper Lipiński. Nasz pomocnik uderzył przepięknie w samo „okienko".

Na początku drugiej największa zmiana zaszła w pogodzie. W okolicach stadionu rozpętała się burza. Momentami padał nawet grad, a widoczność była mocno utrudniona. Nie przeszkodziło to piłkarzom Opolanina w zdobyciu trzeciej bramki. Po ładnej akcji naszego zespołu debiutancką bramkę w opolskich barwach zdobył Jakub Sobstyl. Trzybramkowe prowadzenie naszego zespołu nie utrzymało się zbyt długo, ponieważ w 61. minucie było już 3:1. Sędzia Mateusz Pizoń podyktował wątpliwego karnego, którego na gola zamienił Boghdan 0Kryvolapov. Motor dokonał kilku zmian i w końcówce zepchnął miejscowych na własną połowę. Dobra postawa w bramce Szczepańskiego sprawiła, że nie straciliśmy kolejnych goli. W końcu jednak Motor dopiął swego i zdobył drugą bramkę. W ostatniej akcji meczu drugiego gola, tym razem bezpośrednio z rzutu wolnego, strzelił Kryvolapov.

Opolanin Opole Lubelskie - Motor II Lublin
3:2 (2:0)

Bramki: Jakimiński 18`, Lipiński 24`, Sobstyk 58` - Kryvolapov 61`, 90+4`.
Opolanin: Szczepański - Izdebski, Wszołek, Leziak, Adamczuk (90` Kamiński), Jakimiński (71` Łappo), Pałka, Banachiewicz (68` Wadowski), Lipiński, Misztal, Sobstyl (75` Pusiak).
Żółte kartki: Szczepański, Adamczuk, Banachiewicz.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 17. KOLEJKI
Huragan - Orlęta 4:1
Bug - Świdnicz. 1:12
Opolanin - Motor II 3:2
Górnik II - Powiślak 0:1
Lewart - Stal 2:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	17	43	67:8
2.	Stal Poniatowa	17	35	39:15
3.	Huragan Międzyrzec Podl.	17	34	40:15
4.	Lewart Lubartów	17	32	35:20
5.	Motor II Lublin	17	29	40:34
6.	Powiślak Końskowola	17	22	33:33
7.	Górnik II Łęczna	17	18	27:25
8.	Opolanin Opole Lubelskie	17	15	23:49
9.	Orlęta Łuków	17	9	21:55
10.	Bug Hanna	17	7	10:81

NASTĘPNA KOLEJKA (01/02.04): Świdniczanka - Huragan (sob., godz. 15:00), Orlęta - Lewart (niedz., godz. 15:00), Stal - Górnik II (niedz., godz. 15:00), Powiślak - Opolanin (niedz., godz. 15:00), Motor II - Bug (niedz., godz. 15:00).

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 17. KOLEJKI
Kryształ - Grom4:1
Granit - Tomasovia 0:1
Błękitni - Start 1:6
Sparta - POM Iskra 3:0
Stal - Gryf 3:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	17	40	51:14
2.	Start Krasnystaw	17	39	39:15
3.	Stal Kraśnik	17	36	46:16
4.	Gryf Gmina Zamość	17	29	36:23
5.	Granit Bychawa	17	28	18:16
6.	Sparta Rejowiec Fabr.	17	18	21:34
7.	Grom Różaniec	17	15	21:40
8.	Kryształ Werbkowice	17	13	19:37
9.	POM Iskra Piotrowice	17	11	17:40
10.	Błękitni Obsza	17	10	13:46

NASTĘPNA KOLEJKA (31.03/02.04): Grom - Stal, Gryf - Sparta, POM Iskra - Błękitni, Start - Granit, Tomasovia - Kryształ.

Znamy składy grup

Po tygodniowej przerwie na święta wielkanocne piłkarze IV ligi wznowią zmagania.
Po pięć lepszych ekip po rundzie zasadniczej stworzy grupę mistrzowską, zaś pozostali będą walczyć o utrzymanie. Każda ekipa rozegra po dziesięć spotkań z drużynami, z którymi nie walczyła jesienią i w trzech kolejkach na wiosnę. Z pewnością będzie bardzo ciekawie.

SKŁAD GRUPY MISTRZOWSKIEJ
Świdniczanka Świdnik, Stal Poniatowa, Lewart Lubartów, Huragan Międzyrzec Podlaski, Motor II Lublin, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Start Krasnystaw, Stal Kraśnik, Gryf Gmina Zamość, Granit Bychawa.

SKŁAD GRUPY SPADKOWEJ
Powiślak Końskowola, Górnik II Łęczna, Opolanin Opole Lubelskie, Orlęta Łuków, Bug Hanna, Sparta Rejowiec Fabryczny, Grom Różaniec, POM Iskra Piotrowice, Błękitni Obsza, Kryształ Werbkowice.

mp

PUL

eprasa.pl b117a29874

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Nie było niespodzianki. Mistrz lepszy od Azotów

2337 kibiców zgromadziło się w Grupa Azoty Arena, aby wspierać Azoty Puławy w meczu z jedną z najlepszych drużyn na świecie, aktualnym Mistrzem Polski - Industrią Kielce.

Ivan Burzak dwoił się i troił. Ukraiński obrotowy rzucił aż dziewięć bramek. Tutaj w walce o piłkę z Tomaszem Gębalą

Bardzo widowiskowy mecz, pełen wielu zwrotów akcji z pewnością dostarczył puławianom oraz przyjezdnym kibicom z Kielc emocji, jakie jeszcze długo po ostatnim gwizdku będą towarzyszyć świadkom dzisiejszej potyczki. Gracze Azotów nie złożyli broni i długimi minutami walczyli z kielczanami cios za cios, jednak w końcowym rozrachunku to mistrz Polski okazał się mocniejszy, pokonując niebiesko-biało-czerwonych 31:21. MVP spotkania wybrany został Tomasz Gębala.

Wynik spotkania otworzył Igor Karacić, który już w 35. sekundzie pokonał znakomicie prezentującego się Wojciecha Boruckiego. Na odpowiedź puławian nie trzeba było długo czekać, kiedy to Rafał Przybylski potężnym rzutem zdobył pierwszą bramkę dla Azotów 34 sekundy później. Kolejne minuty to walka jak równy z równym obu zespołów. Niestety, ale kontuzji w pierwszych minutach meczu doznał obrotowy Azotów - Kelian Janikowski. Jednak Azoty, nie zważając na utratę jednego zawodnika, ciągle parły na rywali, wypracowując i wykorzystując akcje rzutowe. Dużym zaskoczeniem dla trenera Talanta Dujszebajewa był fragment, w którym kielczanie przegrywali z Azotami trzema bramkami 7:10. „Kielecka lokomotywa" po kilku uwagach trenera zabrała się za pogoń za wynikiem i przed przerwą zdołali nie tylko dogonić rywali, ale również osiągnąć dwubramkowe prowadzenie, którego nie oddali już do końca tej części meczu.

Po zmianie stron pierwsza bramka padła łupem Azotów i gospodarze po raz kolejny zbliżyli się na jedno trafienie do swoich przeciwników (12:13). Uwagi przekazane w przerwie przez kieleckiego szkoleniowca zmotywowały kielczan do płynności gry, jaką prezentują w meczach Ligi Mistrzów. Azoty przez całą drugą połowę skutecznie utrudniały Industrii zajęcie wygodnych pozycji rzutowych. Kolejne minuty to budowanie przewagi przez mistrzów Polski, którzy w pewnym momencie prowadzili już 12 bramkami (19:31). Forma Ignacio Vallesa oraz celny rzut w ostatniej sekundzie Ivana Burzaka sprawiły, że w ostatnich sekundach meczu puławianie „zbili" dwa oczka z prowadzenia i cały mecz zakończył się zwycięstwem Industrii Kielce 10 bramkami.

Azoty Puławy - Industria Kielce
21:31 (11:13)

Azoty: Borucki, Koshovy - Burzak 9, Valles 3, Przybylski 3, Zivković 2, Jarosiewicz 2, Adamski 1, Górski 1, Kowalczyk, Antolak, Fedeńczak, Konieczny, Marciniak, Janikowski.

Industria: Wolff, Kornecki, Błażejewski - Moryto 8, Gębala 6, D. Dujshebaev 5, Karacić 3, Olejniczak 2, Nahi 2, Tournat 2, Sićko 1, Surgiel 1, Sanchez 1, Kounkoud, Wiaderny.

Kary: 8 min. (Przybylski x2, Antolak, Burzak) - 4 min. (Torunat, D. Dujshebaev).

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).

Widzów: 2337.

ZAWODNIK MA GŁOS

Kacper Adamski, Azoty

Liczę na półfinał

W obronie nie było źle. Dopóki graliśmy z głową w ataku, toczyliśmy równy bój z mistrzem Polski. Przed nami spotkanie z Chrobry Głogów, ale wcześniej puchar w Lubinie. Mam nadzieję, że do trzech razy sztuka i wywalczymy awans do półfinału

O półfinał. Do trzech razy sztuka?

Przed piłkarzami ręcznymi Azotów spotkanie w ramach 1/4 finału PGNiG Pucharu Polski.

Już w środę o godz. 18:00 podopieczni Roberta Lisa zmierzą się w Opolu z miejscową Gwardią. Zwycięzca zagra w półfinale z Orlenem Wisłą Płock. Drugą parę w walce o finał utworzą: Industria Kielce i MMTS Kwidzyn, który wygrał 32:28 z Chrobrym Głogów.

Puławianie w tym sezonie mierzyli się z Gwardią dwukrotnie. Opolanie wygrali 33:32 w hali Azotów, zaś w rewanżu 4:3 w rzutach karnych. W regulaminowym czasie padł wynik 27:27.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Azoty - Industria 21:31
MKS Kalisz - Orlen 26:30
Gwardia - Górnik 22:29
Pogoń - Piotrkow. 25:27
MMTS - Unia 30:31
Zagłębie - Ostrovia 29:27
Wybrzeże - Chrobry 24:26

TABELA PGNiG SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	20	60	674:443
2.	Industria Kielce	20	57	780:493
3.	Górnik Zabrze	20	45	572:511
4.	Azoty Puławy	20	36	589:574
5.	Wybrzeże Gdańsk	20	35	522:537
6.	Chrobry Głogów	20	31	541:578
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	20	29	526:557
8.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	20	26	530:562
9.	MMTS Kwidzyn	20	20	514:553
10.	Gwardia Opole	20	19	514:595
11.	Zagłębie Lubin	20	17	490:594
12.	Energa MKS Kalisz	20	17	499:572
13.	Piotrkowianin	20	15	516:590
14.	Pogoń Szczecin	20	10	509:617

NASTĘPNA KOLEJKA

(01/02.04): Chrobry - Azoty (niedz., godz. 17:00), Orlen - MMTS Kwidzyn, Pogoń - Zagłębie, Piotrkowianin - Energa MKS Kalisz, Industria - Ostrovia, Górnik - Wybrzeże, Unia - Gwardia.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : INDUSTRIA
21 : 31
(11 : 13)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	0:1	Karacic
2	1:1	Przybylski
4	2:1	Adamski
4	2:2	Gębala
6	2:2 K	Olejniczak
7	3:2	Burzak
8	3:3	Tournat
9	3:4	Gębala
12	4:4	Jarosiewicz
13	4:5	Gębala
14	5:5	Burzak
14	5:6	Gębala
15	6:6	Burzak
16	6:7	Gębala
18	7:7	Valles
19	8:7	Jarosiewicz
21	8:7 K	Jarosiewicz
22	9:7	Burzak
23	10:7	Burzak
23	10:8 K	Moryto
25	10:9	Sićko
25	10:10	Nahi
26	10:11	Moryto
27	10:12	Moryto
28	11:12	Zivkovic
30	11:13 K	Moryto
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	12:13	Górski
33	12:14	Gębala
34	13:14	Przybylski
34	13:15	Karacic
35	13:16	D. Dujshebaev
36	13:17	Tournat
37	13:18 K	Surgiel
40	13:19	Gębala
41	13:20	D. Dujshebaev
42	14:20	Burzak
43	14:21	D. Dujshebaev
44	14:22	D. Dujshebaev
46	15:22	Valles
47	16:22	Przybylski
47	16:23	Olejniczak
48	17:23	Zivkovic
48	17:24	Moryto
49	17:25	Moryta
54	18:25	Burzak
54	18:26	D. Dujshebaev
55	18:27	Sanchez
56	18:28	Olejniczak
56	19:28	Burzak
58	19:29 K	Moryto
59	19:30	Moryto
59	19:31	Nahi
60	20:31 K	Valles
60	21:31	Burzak
KONIEC SPOTKANIA		

Końskowola na czele KLEM-LIGI, Karmanowice na podium

Zakończyła się I runda Regionalnej Amatorskiej Ligi Siatkówki KLEM-LIGA „9" rozgrywanej na sali gimnastycznej ZSA w Klementowicach. Od samego początku na fotelu lidera rozsiadła się Końskowola, tuż za nią obrońcy tytułu Lacosanostra, a na trzecim miejscu rzutem na taśmę CKM Czarni Karmanowice.

W pierwszym meczu Końskowola w eksperymentalnym składzie nie bez trudu pokonała ukraińską Cinę Squad 3-0. Co ciekawe lider rozgrywek musiał się trochę pogimnastykować, żeby dowieźć 3 punkty. Poza pierwszym setem, gdzie klasą dla siebie był Przemysław Król, egzekutor 19 zagrywek z rzędu. To dzięki niemu Końskowola wygrała 25-5, a młodzież z Ukrainy stała na boisku, jak zaczarowana „królewskimi" zagrywkami. Drugi i trzeci set to już, co ciekawe, wyrównana walka, a młodzi Ukraińcy wręcz wyprawiali cuda w bloku i w obronie. Przełamania następowały po przerwach na żądanie Końskowoli w końcowych fazach setów. Dzięki wygranej za 3 punkty, po I rundzie Końskowola umocniła się na fotelu lidera i ze spokojem może przygotowywać się do rewanżów.

W drugim meczu Powiat Puławski postawił się broniącej tytułu Lacosanostrze, jednak ostatecznie nie wystarczyło to do zdobycia choćby punktu, bowiem uległ 1-3. Pierwszy set dawał nadzieję, że w końcu faworyci stracą punkty i będzie ciekawiej w KLEM-LIDZE, a wygrana 25-23 w bardzo dobrym stylu, podkręcała atmosferę meczu. Na kłopoty Lacosanostrze przybył jednak Konrad Pawlik i prosto z Dęblina zamienił strój sędziowski na siatkarski, przywracając spokój i opanowanie vice liderowi rozgrywek w kolejnych setach wygranych kolejno do 21, 18 i 22. Zatem obyło się bez niespodzianki w tym meczu, ale Powiat Puławski jest już blisko, by w decydujących fragmentach kolejnych meczów przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

W trzecim meczu doszło do pojedynku CKM Czarnych Karmanowice z Strong Klem. Faworytami spotkania byli Strongi, którzy dotychczas nie przegrali żadnego meczu z rywalem „zza miedzy". Jednak tym razem po fantastycznej grze Czarni Karmanowice rozbili Strong Klem 3-0. W drużynie Czarnych wszyscy zagrali na bardzo wysokim poziomie, praktycznie nie było słabych punktów. Z kolei Strongi zagrali, jakby mecz sam miał się wygrać. Błędy na zagrywkach i w przyjęciu napędzały tylko zmotywowanych siatkarzy z Karmanowic do jeszcze odważniejszej gry. Warto odnotować, że Czarni nie pozwolili ugrać Strongom 20 punktów w żadnym secie, co rzadko zdarza się tak doświadczonej drużynie, która w poprzednich sezonach biła się do ostatniej kolejki o pierwsze miejsce. Dzięki tej wygranej CKM Czarni Karmanowice awansowali na trzecie miejsce w KLEM-LIDZE „9" i są na dobrej pozycji wyjściowej przed rundą rewanżową.

WYNIKI 5. KOLEJKI

Końskowola – Cina Squad
3-0 (25-5, 25-17, 25-19)

Końskowola: Michał Murat, Kacper Grochal, Piotr Skwarek, Przemysław Król, Jacek Piela, Tomasz Próchniak.

Cina Squad: Kostiantyn Shvets, Serhii Buryi, Anastasiia Kriazheva, Valentyn Vozniuk, Vadym Voitko, Vitalii Vasyliev.

Lacosanostra – Powiat Puławski
3-1 (23-25, 25-21, 25-18, 25-22)

Lacosanostra: Kamil Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Ivan Ruban, Andrii Kuryliuk, Daniil Kulik, Konrad Pawlik.

Powiat Puławski: Kamil Nastaj, Michał Furtak, Emil Kozak, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ilona Czosnyka, Ewa Piotrowska, Marcin Olender.

Strong Klem – CKM Czarni Karmanowice
0-3 (14-25, 19-25, 18-25)

Strong Klem: Wojciech Wręga, Mateusz Wręga, Jakub Wręga, Marcin Byzdra, Robert Pecio, Kuba Nowocień, Aleksander Janicki, Katarzyna Jarzynka.

Czarni: Michał Dobrowolski, Przemysław Gawda, Sebastian Kuzioła, Kamil Dysput, Milena Gawda, Mateusz Telej, Marcin Olbryś, Piotr Oroń.

TABELA ROZGRYWEK

Końskowola	5	15	15:0
Lacosanostra	5	12	12:4
Czarni Karmanowice	5	7	8:9
Strong Klem	5	6	6:10
Powiat Puławski	5	5	7:11
Cina Squad	5	0	0:15

mp

PUL

eprasa.pl b117a29874

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Możliwości pozyskania finansowania zewnętrznego – po pierwsze. Wnioski od mieszkańców – po drugie

Na Fabrycznej czuć brak kanalizacji

To jedna z najdłuższych i najliczniejszych ulic w Opolu Lubelskim. I mieszkańców dziwi, że do tej pory nie została skanalizowana.

Zamiast kanalizacji - szamba

Przy ulicy Fabrycznej w Opolu Lubelskim znajduje się 170 gospodarstw domowych. Ale żadne nie jest podpięte do kanalizacji sanitarnej, bo w tej części miasta kanalizacji nie ma. Na podwórkach za to są szamba, które czuć szczególnie latem, i to dość mocno.

Mieszkańcom trudno jest zrozumieć, dlaczego gmina do tej pory nie wybudowała kanalizacji.

- W dzisiejszych czasach, żeby nie było kanalizacji sanitarnej na tak długiej ulicy, to jest trochę dziwne. Wszędzie kanalizację mają - na Zagrodach, w Karczmiskach... Tutaj może jest trochę gorsza sprawa, bo jest gęstsza zabudowa. Ale w dzisiejszych czasach wszystko jest do zrobienia – uważa Jan Wójcik, mieszkaniec ulicy Fabrycznej, który oczekuje od władz gminy, aby temat budowy kanalizacji sanitarnej podjęły.

- Bo takie inwestycje powinno się realizować – podkreśla.

Jak się okazuje, gmina kanalizację już chciała budować dawno temu. Ale na przeszkodzie stanęli... mieszkańcy. Niektórzy nie zgadzali się na to, aby przez ich posesje prowadzone były wykopy pod rury kanalizacyjne.

Muszą chcieć mieszkańcy

Władze miasta przyznają, że budową kanalizacji i przyłączeniem do sieci kanalizacji przede wszystkim jednak muszą być zainteresowani mieszkańcy.

- Mamy doświadczenie z budowy takiej sieci w Niezdowie, gdzie wielu mieszkańców nie chciało korzystać z możliwości przyłączenia do nowej kanalizacji – mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim. - Nie wykluczamy jednak w przyszłości takich działań (na ul. Fabrycznej – przyp. red.), o ile pojawią się możliwości pozyskania finansowania zewnętrznego na ten cel, a przede wszystkim stosowne wnioski mieszkańców dotyczące tego problemu. Takich wniosków w ciągu ostatnich kilku lat nie było – przyznaje.

Urzędnicy przyznają, że nowo wybudowany odcinek sieci przy ulicy Owocowej daje możliwość podłączenia w przyszłości gospodarstw zlokalizowanych przy ulicy Fabrycznej od strony ulicy Owocowej do kanalizacji.

- Jednak poprzez posesje prywatne, ponieważ w pasie drogowym ulicy Fabrycznej zlokalizowanych jest już szereg sieci uzbrojenia technicznego (m.in. kanalizacja deszczowa), co bardzo utrudnia umiejscowienie w pasie drogowym kanalizacji sanitarnej – tłumaczą.

Bez dofinansowania ani rusz

Budowa kanalizacji sanitarnej to inwestycja wymagająca wysokich, wielomilionowych, nakładów finansowych.

- Dlatego przy planowaniu takich działań zawsze należy uwzględniać możliwość pozyskiwania środków zewnętrznych na ich realizację – przyznaje Krzysztof Ryczek. - W ostatnich latach gmina budowała kanalizację w granicach obszaru aglomeracji Opole Lubelskie. - Ponieważ takie rozwiązanie, ze względów formalnych, pozwalało na pozyskiwanie środków zewnętrznych na te inwestycje – dodaje.

W ten sposób powstało około 12 km sieci kanalizacyjnych w Niezdowie, na ulicy Parkowej, Kolejowej, 600-lecia i ostatnio przy nowym odcinku ulicy Owocowej.

- Ulica Fabryczna, od dawnej cukrowni, nie znajduje się w granicach obszaru aglomeracji, co w latach ubiegłych nie pozwalało na pozyskiwanie środków zewnętrznych na budowę w tym miejscu kanalizacji sanitarnej – zaznacza.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nie skwer miejski, a Plac Świętego Jana Pawła II

Jeśli radni z Opola Lubelskiego przyjmą uchwałę, to od czwartku to miejsce nazywać będzie się nie skwer miejski, a Plac Świętego Jana Pawła II

Tak nazwać chcą skwer przy Starym Rynku władze miasta. W ten sposób pragną wyrazić uznanie dla nieocenionych zasług Ojca Świętego Jana Pawła II.

W czwartek na sesji Rady Miejskiej pod głosowanie poddana ma zostać uchwała w sprawie nadania nazwy skwerowi miejskiemu w Opolu Lubelskim.

Z inicjatywą wyszedł burmistrz i radni, którzy chcą, aby zrewitalizowany skwer przy ulicy Stary Rynek miał swojego patrona.

„Dzięki przeprowadzonej rewitalizacji centrum Opola Lubelskiego miasto zyskało reprezentacyjne miejsce stanowiące jego wizytówkę. Odnowione centrum miasta jest odpowiednim miejscem na wyrażenie uznania dla nieocenionych zasług Ojca Świętego Jana Pawła II na rzecz Narodu Polskiego" – czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały.

Jeśli radni przyjmą uchwałę, to od czwartku skwer miejski nazywać się będzie Placem Świętego Jana Pawła II. Początek sesji o godz. 12 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

(ach)

Rusza szczepienie lisów

Akcja szczepień lisów potrwa od 27 do 29 marca. Szczepionka zrzucana będzie z samolotów. Informacja ta jest szczególnie ważna dla właścicieli zwierząt, ponieważ przez dwa tygodnie po zrzuceniu szczepionki powinni oni trzymać swoje psy czy koty w zamknięciu, żeby nie dopuścić do ich kontaktu ze szczepionką. Jeżeli do takiego dojdzie, trzeba zgłosić to weterynarzowi. Ludzie także nie powinni dotykać szczepionki. Jeśli dostanie się ona do oczu, nosa, ust czy skaleczenia - należy skontaktować się z lekarzem.

AG

Skończy się podtapianie budynków

Na ulicy Kolejowej w Opolu Lubelskim budowana będzie kanalizacja deszczowa. Wybrana została już firma, która wykona 700-metrowy odcinek.

Budowa kanalizacji deszczowej na ulicy Kolejowej rozwiązać ma istniejący na osiedlu cukrownianym problem. I to od lat. Podczas opadów deszczu zalewane są mieszkania i piwnice bloków. Brak kanalizacji deszczowej odczuwa również dzienny Dom Pomocy Społecznej zlokalizowany przy ul. Kolejowej, który po intensywnych opadach też jest zalewany. Po podłączeniu z deszczówką na ul. Kolejowej problem bloków i DDPS ma zostać rozwiązany.

I to jeszcze w tym roku. Inwestycję realizował będzie powiat. Starosta szykuje się już do podpisania umowy z wyłonionym w drodze przetargu wykonawcą. A jest to firma Master z Krężnicy Jarej. Na wybudowanie kanalizacji ma pół roku. Zainkasuje za to ponad 1,1 mln zł.

Powiat sfinansuje inwestycję ze środków pozyskanych z programu rządowego Polski Ład. Na wykonanie tej inwestycji otrzymał dofinansowanie w wysokości 98 procent. Resztę dołożą samorządowy gminny i powiatowy.

(ach)

Ośmiu chętnych do modernizacji wiejskich świetlic

Dużym zainteresowaniem cieszył się ogłoszony przez gminę Józefów nad Wisłą przetarg na modernizację dwóch świetlic wiejskich.

Z wyłonieniem wykonawcy nie powinno być problemu. Do przetargu przystąpiło osiem firm. Najniższą cenę zaproponowała firma Marka Figury z Lipska – 245 tys.zł. Najwyższą Pol – Bud z Ciecierzyna – 536 tys.zł. Kto ostatecznie wygra przetarg, dowiemy się lada dzień.

W Niesiołowicach zaplanowana jest wymiana istniejącego pokrycia dachowego na nowe i wykonanie termomodernizacji ścian i stropu nad piętrem. Zrobiony zostanie również właz dachowy. Z kolei w Studnisku na budynku świetlicy pojawi się nowy dach. Wszystkie prace wykonane mają zostać w ciągu pięciu miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą.

Władze gminy zabezpieczyły w budżecie odpowiednio 282 tys.zł na termomodernizację budynku świetlicy w Niesiołowicach i 71 tys.zł na modernizacje dachu na świetlicy w Studnisku. Oba zadania zostaną sfinansowane ze środków pozyskanych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

(ach)

OPO

eprasa.pl b117a29874

Trzynastki w gminie Nałęczów

Burmistrz dostał prawie 18 tys. zł, a zastępca i skarbnik po 12 tys. zł.

Fot.Marta Pietroń

Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa

Imię i nazwisko, funkcja	Kwota (brutto)
Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa	17.979 zł
Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza	12.241 zł
Kazimierz Werner, skarbnik gminy Nałęczów	12.003 zł
Marcin Olszak, sekretarz gminy	4.598 zł
Tomasz Kowalski, kierownik Referatu Podatków i Opłat	6.237 zł

Trzynastka, czyli tak zwana trzynasta pensja, to dodatkowe wynagrodzenie, które wypłacane jest raz w roku pracownikom jednostek sfery budżetowej, m.in. zatrudnionym w urzędach. Wysłaliśmy prośbę do Urzędu Gminy w Nałęczowie o przesłanie listy urzędników pełniących funkcje publiczne wraz z kwotami dodatkowego wynagrodzenia, jakie zostało im wypłacone. W odpowiedzi otrzymaliśmy listę, na której widnieje pięć nazwisk osób, które w gminie Nałęczów pełnią najważniejsze funkcje. Jak widać w tabeli obok, najwyższa kwota przyznana została burmistrzowi Nałęczowa - blisko 18 tys.zł brutto.

- W pozostałym zakresie, ze względu na prywatność osoby fizycznej, odmówiono udzielenia informacji publicznej - czytamy w piśmie, jakie dostaliśmy od Wiesława Pardyki.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Tabliczki wskażą drogę

Do zakupu 24 sztuk tabliczek kierunkowych przymierzają się władze gminy.

W gm. Kazimierz Dolny jest wiele miejscowości, ale często się zdarza, że kierowcy, którzy nie znają tych terenów nie wiedzą jak się do nich dostać. Teraz ma się to zmienić, bo w pięciu wsiach będą zamontowane tabliczki kierunkowe. Pojawią się w Dąbrówce, Jeziorszczyźnie, Rzeczycy, Rzeczycy-Kolonii oraz Wylągach. Ma być zakupionych 20 sztuk o szerokości 25 cm i długości 85 cm i 4 sztuki o szerokości 25 cm oraz długości 105 cm. Tabliczki żółto-niebieskie będą zawierały logo gminy Kazimierz Dolny wraz z nazwą miejscowości i numerami posesji.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: W czwartek sesja

30 marca o godz. 15.00 w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierz Dolnym odbędzie się LIII sesja Rady Miejskiej.

Podczas spotkania samorządowcy podejmą uchwały m.in. w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Województwu Lubelskiemu dotyczącej budowy chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej w miejscowości Wierzchoniów czy w sprawie uchwalenia gminnego programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy. Chętni mogą przyjść na miejsce lub obejrzeć spotkanie dzięki transmisji internetowej.

Dominik Kęsik

Goście z zagranicy w Zespole Szkół w Janowcu

Uczniowie z Hiszpanii i Turcji gościli w marcu u swoich rówieśników w Janowcu w ramach programu ERASMUS+.

Fot.Gmina Janowiec

Dla uczniów z Hiszpanii i Turcji pobyt w Janowcu to mile spędzony czas. Podczas wizyty w Polsce odwiedzili także Warszawę oraz Sandomierz

W listopadzie ub.r. uczniowie z gm. Janowiec odwiedzili Sewillę,a teraz u siebie przyjmowali kolegów z Hiszpanii i Turcji. Dla gości przygotowano sporo atrakcji. Mogli m.in. obejrzeć przedstawienie o rzepce, wziąć udział w warsztatach lepienia z gliny w Gminnym Ośrodku Kultury, czy przekonać się, jak prowadzone są lekcje w polskiej szkole. Razem z polskimi uczniami uczestniczyli także w konferencji online z przedstawicielem UNESCO w Polsce. Nie zabrakło wycieczki do Sandomierza i Warszawy.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Ujęcia wody do remontu

Trwa przetarg na przygotowanie dokumentacji dotyczącej modernizacji sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Włodarze gminy szukają firmy, która podejmie się tego zadania. Na oferty czekają do 7 kwietnia.

Dla gminy to jedno z ważnych zadań w tym roku. Chodzi m. in. o przebudowę hydroforni, rozbudowę sieci wodociągowej. Zanim na dobre ruszą prace, włodarze gm. Janowiec chcą opracować dokumentację projektową oraz sporządzić kosztorys inwestorski w ramach formuły „zaprojektuj i wybuduj". Przyszli wykonawcy zainteresowani współpracą mogą do 7 kwietnia do godziny 10:00 wysyłać swoje oferty. Godzinę później nastąpi ich otwarcie.

Dominik Kęsik

PUL

Gm. Kazimierz Dolny: Pracownik urzędu wciąż poszukiwany

Władze gminy Kazimierz Dolny szukają specjalisty od inwestycji. Urzędnicy na aplikacje czekają do 31 marca.

Jest to praca na zastępstwo. Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiadać m.in. za prowadzenie spraw inwestycyjnych, koordynowanie przedsięwzięć inwestycyjnych w zakresie użyteczności publicznej czy rozliczanie inwestycji i remontów. Idealny kandydat musi mieć wyższe wykształcenie o kierunku budownictwo, inżyniera środowiska czy inżyniera sanitarna. W następnej kolejności zostanie powołana komisja, która przeprowadzi rozmowę z kandydatami. Jak informuje urząd miejski, osoba wybrana w konkursie będzie zatrudniona na rok. Niezbędne dokumenty należy dostarczyć w kopercie do sekretariatu UM do 31 marca do godziny 15:30.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Zrób własną palmę i wystartuj w konkursie

Gminny Ośrodek Kultury zachęca wszystkich mieszkańców gminy do wzięcia udział w konkursie na Palmę Wielkanocną. Do 1 kwietnia do godz. 12:00 można dostarczać ręcznie wykonane palmy. Ogłoszenie wyników już w najbliższą niedzielę.

W konkursie może wziąć udział każdy mieszkaniec, a także Koła Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenia, jednostki OSP czy sołectwa. Organizatorzy podzielili rywalizację na dwie kategorie: dzieci i dorośli. Prace należy dostarczyć do 1 kwietnia do godz. 12:00 do kościoła parafialnego. Wyniki zostaną podane w Niedzielę Palmową pod koniec mszy św. oraz na stronie gminy Janowiec i Gminnego Ośrodka Kultury. Wręczenie nagród dla zwycięzców zaplanowano na 5 kwietnia na godzinę 16:00 w siedzibie GOK.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Nowy wóz dla druhów z Rzeczycy coraz bliżej

Gmina Kazimierz Dolny ogłosiła przetarg na zakup nowego samochodu dla strażaków ochotników z Rzeczycy. Dziś w urzędzie miasta otwarcie ofert. Średni wóz ratowniczo-gaśniczy z napędem 4 na 4 - takiego pojazdu na chwilę obecną potrzebuje jednostka OSP w Rzeczycy. Pojazd ma być wyprodukowany w 2022 r. Część środków na jego zakup będzie pochodzić z tegorocznego budżetu gminy - pół miliona złoty. Resztę pokryje ministerialna dotacja. W połowie marca ogłoszono przetarg. Urząd czekał na oferty od zainteresowanych dostawców do dziś (28 marca). Także dziś planowane jest ich otwarcie.

Dominik Kęsik

W SKRÓCIE Z NAŁĘCZOWA

Sesja Rady Miejskiej

Dziś, 28 marca o godz. 14 w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie odbędzie się Sesja Rady Miejskiej. Jednym z punktów porządku obrad jest podjęcie uchwały dotyczącej wysokości i zasad otrzymywania diet przysługujących radnym. Sesję można śledzić online na stronie internetowej urzędu w zakładce: Obrady Rady Miejskiej.

7 kwietnia urząd będzie zamknięty

W piątek, 7 kwietnia Urząd Miejski w Nałęczowie będzie zamknięty. Powodem wyznaczenia dodatkowego dnia wolnego dla urzędników jest przypadające w tym roku na sobotę Narodowe Święto Niepodległości (11 listopada).

AG

7 tys. zł na wydanie Głosu Nałęczowa

Konkurs ofert w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego w gminie Nałęczów rozstrzygnięty.

Oceniany był wniosek tylko jednej organizacji pozarządowej z terenu gminy.Na podstawie złożonej oferty komisja konkursowa - po dokonaniu jej oceny - przyznała dotację w kwocie 7 tys. zł Towarzystwu Przyjaciół Nałęczowa. Pieniądze wydane zostaną na wspieranie twórczości literackiej w zakresie wydawania książek i innych wydawnictw o charakterze niekomercyjnym, które promować będą Nałęczów i okolice, ukazując historię i tradycje gminy. Dotacja częściowo pokryje koszt wydania rocznika Głos Nałęczowa.

AG

eprasa.pl b117a29874

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

O świecie tym pamiętają samorządowcy, organizując różne uroczystości

„Dzień Sołtysa". Jak i za ile świętowano

Iście po królewsku podjął sołtysów wójt gminy Chodel. Zafundował im wycieczkę, prezenty i przyjęcie. W innych gminach było o wiele skromniej.

11 marca przypada Dzień Sołtysa. O świecie tym pamiętają samorządowcy, organizując różne uroczystości. Skromne lub huczne. Ile w tym roku wyglądały obchody Dnia Sołtysa w poszczególnych gminach? Ile kosztowały i z jakich środków zostały sfinansowane? O to zapytaliśmy wszystkie samorządy gminne. Niestety nie wszystkie udzieliły odpowiedzi... Odpowiedź otrzymaliśmy z trzech - Opole Lubelskie, Chodel i Łaziska.

Fot. Przemysław Kowalski/FB

Wójt gminy Chodel zabrał sołtysów na przejażdżkę busem szlakiem realizowanych i już zakończonych inwestycji gminnych

Fot. UG w Chodlu

W czasie wycieczki sołtysi mieli dwie przerwy z poczęstunkiem. Pierwszy przygotowały panie z KGW w Świdnie, a drugi - KGW w Siewalce. Nieodpłatnie

Wycieczka trasą wójtowskich sukcesów

Tegoroczny Dzień Sołtysa inaczej niż zwykle obchodzony był w gminie Chodel. A to za sprawą wycieczki, jaką sołtysom zorganizował Przemysław Kowalski, wójt gminy. Była to przejażdżka busem szlakiem... obecnie realizowanych i już zakończonych inwestycji gminnych.

Sołtysi oglądali szkoły po termomodernizacji, przebudowane drogi i nowe chodniki, ale także oczyszczalnię ścieków po modernizacji, nowe boisko sportowe, oświetlenie i budynek Klubu Seniora w Świdnie. Była też prezentacja nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych OSP w Osinach, Trzcińcu i Świdnie.

- W trakcie objazdu odbyli przerwę wraz z poczęstunkiem przygotowanym nieodpłatnie przez KGW w Świdnie - informuje Przemysław Kowalski. - Wyjazd zakończył się wspólnym zwiedzaniem Izby Pamięci Wsi i Szkolnictwa w Siewalce oraz posiłkiem przygotowanym również nieodpłatnie przez KGW w Siewalce - dodaje wójt.

Na zdjęciach, jakie udostępnił wójt na Facebooku, widać m.in. zastawione stoły, a na nich m.in. ciasto, wino, sałatki, ryba po grecku, wędlina, jajka w majonezie.

Poza życzeniami, sołtysi zostali przez wójta obdarowani prezentami.

- Przekazane upominki zawierały materiały biurowe (notes, kalendarz, długopisy) służące do pracy sołtysa, sfinansowane z budżetu gminy Chodel. Łączny koszt przeznaczony na ten cel wyniósł 1279 zł - podaje Kowalski.

Uroczystość za kilkaset złotych

Tradycyjnie, jak co roku z okazji Dnia Sołtysa, wójt gminy Karczmiska, wraz z kierownictwem Urzędu spotkał się z sołtysami w siedzibie Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach przy kawie, herbacie i słodkim poczęstunku.

Janusz Goliszek podziękował sołtysom za całoroczną służbę publiczną, podkreślił nieocenioną rolę sołtysów w aktywizacji społeczności lokalnej oraz profesjonalną współpracę z administracją gminną.

Wręczył również sołtysom okolicznościowe listy. Uroczystość ubogacił koncert z udziałem najmłodszych mieszkańców gminy.

Koszt uroczystości pokryty został z budżetu gminy, wyniósł kilkaset złotych – podaje Urząd Gminy.

Przy okazji posiedzenia komisji

W gminie Poniatowa Dzień Sołtysa obchodzony był wcześniej, bo 9 marca. Z tej okazji w Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej odbyło się spotkanie przedstawicieli lokalnego samorządu, zaproszonych gości i sołtysów. Uroczystość odbyła się przy okazji posiedzenia Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Rady Miejskiej w Poniatowej.

W czasie spotkania Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, przedstawił gościom prezentację dotyczącą funduszy sołeckich w latach 2019 - 2023.

Nie obyło się bez życzeń skierowanych do sołtysów i Rad Sołeckich. Burmistrz - w podziękowaniu za pracę na rzecz lokalnej społeczności i za podejmowanie inicjatyw, dzięki którym sołectwa się rozwijają - wręczył sołtysom upominki.

Ale nie wszędzie świętowali...

W gminie Łaziska obchodów Dnia Sołtysa nie było. Jednak życzenia dla sołtysów i Rad Sołeckich pojawiły się w mediach społecznościowych Urzędu Gminy.

Również w Wilkowie w tym roku żadnych uroczystości nie było. Ale nie znaczy to, że o sołtysach zapomniano. Daniel Kuś, wójt gminy oraz Józef Błażejewski, przewodniczący Rady Gminy wszystkim sołtysom złożyli życzenia.

- Z okazji Dnia Sołtysa przekazujemy najserdeczniejsze życzenia wszystkim sprawującym tę zaszczytną funkcję. Niech Państwa codzienne starania o pomyślność i dostatek waszych miejscowości - małych Ojczyzn, przynoszą jak najwięcej dobrych owoców. Niech szacunek i zaufanie, którymi obdarzyli Państwa sąsiedzi, wzrasta i umacnia się jako spoiwo lokalnych wspólnot - czytamy na stronie internetowej Urzędu Gminy w Wilkowie.

Podobnie w gminach Opole Lubelskie i Józefów nad Wisłą do sołtysów skierowane zostały życzenia.

- Gmina Opole Lubelskie nie organizowała żadnych uroczystości związanych z Dniem Sołtysa - informuje Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim. - Dzień wcześniej odbyła się Narada Sołtysów i Przewodniczących Zarządów Osiedli, na której burmistrz złożył życzenia i naradzie miał miejsce słodki poczęstunek dla uczestników - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Najpiękniejsza ozdoba wielkanocna w Łaziskach wybrana

Z 66 zgłoszonych do konkursu prac komisja musiała wybrać tylko 15. Wybór jak zawsze trudny, bo wszystkie prace były piękne.

- Tego typu konkursu nie było jeszcze w naszej instytucji. Liczba uczestników przeszła moje najśmielsze oczekiwania. Z pewnością takich konkursów będzie u nas więcej. Poziom był bardzo wysoki, co dobre wróży na przyszłość - mówi Maciej Janoszczyk, dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach.

Fot. GBiDK w Łaziskach

Z 66 prac wybrana została finałowa „piętnastka"

Lista laureatów:
I miejsce: (Ex aequo) Bartosz Płaza, Oliwia Kołodziejczyk, Jagoda Olender
II miejsce: (Ex aequo) Oliwia Kanar, Maja Witczak, Wiktoria Trela, Michalina Kramek
III miejsce: (Ex aequo) Zuzanna Miazek, Zuzanna Bąk, Lena Baran, Amelia Wiśniewska, Anastazja Czapla, Laura Marosz, Mikołaj Pikuła, Oliwia Pietras
Pozostałe prace otrzymały wyróżnienia.

AG

Zapraszamy do Wilkowa na Kiermasz Wielkanocny

Jak zawsze swoje prace wystawią lokalne stowarzyszenia, uczniowie i zwykli mieszkańcy obdarzeni ogromnym talentem.

W najbliższy czwartek (30 marca) w Wilkowie odbędzie się Kiermasz Wielkanocny.

Stoiska staną przy Urzędzie Gminy. Wielkanocne rękodzieło, kartki, dekoracje świąteczne, palmy wielkanocne, pisanki, a także ciasta wystawią na sprzedaż działające w gminie stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich, szkoły indywidualni wystawcy.

Kiermasz trwać będzie od godz. 9 do 12. Wspólnota Opolska jest patronem medialnym imprezy.

(ach)

OPO

eprasa.pl b117a29874

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Pojawić mają się też nowe atrakcje wodne - zjeżdżalnia i jacuzzi

Basen będzie jak nowy. Czeka go gruntowna przebudowa

- Nasza kryta pływalnia cieszy się dużym zainteresowaniem. Chcemy wizerunkowo poprawić ją, bo wewnątrz spotkać można jeszcze głęboki PRL – mówią władze miasta.

Rok 2022 kryta pływalnia w Poniatowej zakończyła ponad 76 tysiącami wejść

Barbara Burzyńska,
dyrektor OSiR w Poniatowej
- Wszystkie te udogodnienia pozwolą osobom niepełnosprawnym w znacznie większym zakresie korzystać z krytej pływalni, przede wszystkim w celach rehabilitacyjnych

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
- Trzeba się tylko cieszyć, że taką popularność ma nasza pływalnia. Dlatego też, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, trzeba trochę dostosować ją do standardów XXI w.

Gmina ogłosiła przetarg na przebudowę krytej pływalni w Poniatowej.

- To bardzo ważna i kluczowa inwestycja. Miejmy nadzieję, że przetarg uda się korzystnie rozstrzygnąć – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Stanie się to 5 kwietnia. To ostatni dzień, kiedy firmy mogą składać oferty przetargowe.

Sama inwestycja zakrojona jest na dużą skalę. Przewidziane są m.in. przebudowa i dostosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych zaplecza szatniowo – sanitarnego oraz hali basenowej. Pojawić ma się oddzielne wejście dla niepełnosprawnych i mobilna winda basenowa.

- Wszystkie te udogodnienia pozwolą osobom niepełnosprawnym w znacznie większym zakresie korzystać z krytej pływalni, przede wszystkim w celach rehabilitacyjnych – mówi Barbara Burzyńska, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej.

Rozbudowane zostanie też zaplecze administracyjno–magazynowe. W jego ramach zaplanowana jest budowa od strony zachodniej nowego skrzydła budynku. Zmodernizowane mają zostać również instalacje wewnętrzne, w tym technologii uzdatniania wody.

Oprócz tego rozbudową objęta zostanie ta część budynku, w której znajduje się tzw. brodzik. Tu pojawić mają się trzy nowe niecki basenowe – basenu szkoleniowego (wymiary 4,3 x 12 m), basenu rekreacyjnego (8 x 12 m) ze zjeżdżalnią o długości ok. 65 m oraz brodzik dla dzieci z atrakcjami wodnymi.

Gmina na przebudowę pływalni otrzymała środki z Polskiego Ładu, 8,5 mln zł.

Władze miasta przyznają, że wykonanie tej inwestycji jest konieczne z kilku powodów.

- Pojawiły się środki, z których możemy korzystać, więc chcemy wymienić całą infrastrukturę techniczną, bo ona za trzy lub cztery lata wymagałaby już interwencji. Natomiast istniejące szatnie, sanitariaty, natryski niezmieniane były od lat 80. Wszystko już się trochę zużyło i przypomina głęboki PRL, dlatego chcemy też wizerunkowo to poprawić – wyjaśnia burmistrz.

Do przebudowy basenu skłania władze miasta też rosnąca z roku na rok liczba osób korzystających z obiektu. Popływać przychodzą nie tylko mieszańcy Poniatowej i powiatu opolskiego, ale do Poniatowej popływać przyjeżdżają również osoby z sąsiednich miast, w tym z Lublina.

- Łącznie w 2022 roku było około 76.246 wejść, z czego około 44.500 odpłatnych – wylicza kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej. - Z krytej pływalni korzystają również nieodpłatnie dzieci ze szkół podstawowych naszej gminy w ramach lekcji wychowania fizycznego. W tej formie z krytej pływalni skorzystało ok. 31.746 uczniów - dodaje.

- Trzeba się tylko cieszyć, że taką popularność ma nasza pływalnia. Dlatego też, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, trzeba trochę dostosować ją do standardów XXI w. i jeszcze bardziej uatrakcyjnić – mówi burmistrz Poniatowej.

Na basenie pojawić mają się też nowe atrakcje wodne. Będzie zjeżdżalnia, jacuzzi i dwie sauny fińskie. Dobudowane będą również dodatkowe trybuny dla widzów zawodów pływackich. Nowością ma być elektroniczny system obsługi klienta.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kolejne drogi z nową nawierzchnią. Na Godowskiej trasa dla rowerzystów

Chodelscy urzędnicy wybierają firmę, która przebudować ma pięć odcinków dróg gminnych.

W miniony wtorek upłynął termin składania ofert w ogłoszonym przez gminę Chodel przetargu na przebudowę i remont infrastruktury drogowej. Ujętych zostało w nim pięć odcinków dróg o łącznej długości 4,2 km.

Do przebudowy wybrane zostały dwie ulice w Chodlu - ulica Godowska, czyli odcinek dawnej drogi wojewódzkiej 833 Chodel - Kraśnik (998 m) i ulica Kościelna (164 m) oraz odcinek gminnej drogi łączącej Kolonię Borów z Grądami (998 m). Remonty przeprowadzone zostaną natomiast na drogach w Siewalce (998 m) i Stasinie (1128 m).

Wykonaniem inwestycji zainteresowane były trzy firmy. Najniższą cenę, przekraczającą lekko 5 mln zł, wystawiła lokalna firma RolBud z Godowa. Najdroższa, ponad 5,8 mln zł, była oferta kraśnickiej spółki Wod-Bud. W tym momencie wysokość ofert nie pozwala na rozstrzygnięcie przetargu z uwagi, że gmina na poprawę stanu infrastruktury drogowej przeznaczyła 4,2 mln zł. Władze gminy muszą przetarg unieważnić albo zwiększyć środki.

- To już decyzja radnych. Z mojego rozeznania taniej nie będzie – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Na te inwestycje gmina dostała pieniądze (4 mln zł) z drugiej edycji Polskiego Ładu, czyli rządowego Programu Inwestycji Strategicznych.

Wszystkie odcinki wykonane mają zostać jeszcze w tym roku, pojawi się na nich nowa nawierzchnia. Wykonawca ma pół roku na to.

- Drogi gminne w miejscowościach Stasin i Siewalka zostaną wyremontowane w technologii MCE - istniejąca nawierzchnia zostanie sfrezowana, a powstały destrukt po wzbogaceniu m.in. emulsją asfaltową wykorzystany zostanie jako podbudowa, na której zostaną ułożone warstwa wiążąca i ścieralna z betonu asfaltowego – objaśnia wójt.

– Przy ulicy Godowskiej oprócz przebudowy samej jezdni, powstanie ciąg pieszo-rowerowy o nawierzchni bitumicznej – dodaje.

Powstanie on po prawej stronie i zastąpi obecny chodnik.

To nie jedyne drogi na terenie gminy Chodel, które przebudowane mają zostać w tym roku. Urzędnicy szykują się do ogłoszenia przetargu na przebudowę drogi Siewalka-Książ. Odcinek ten wykonany może być dzięki unijnemu wsparciu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

- Mam też nadzieję, że złożony w lutym wniosek o dofinansowanie zaowocuje realizacją przebudowy drogi w Ratoszynie Pierwszym – mówi Kowalski.

ACH

Pięciu dyrektorów szkół poszukiwanych

Kandydaci mogą składać dokumenty do końca marca.

Burmistrz Poniatowej poszukuje pięciu dyrektorów, którzy pokierują szkołami prowadzonymi przez gminę. Chodzi o szkoły podstawowe w Poniatowej, Kowali, Kraczewicach, Niezabitowie i Poniatowej Kolonii.

- Ogłosiłem konkursy w związku z tym, że upływa kadencja obecnych dyrektorów. To naturalna kolej rzeczy – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Obecnie szkołami zarządzają, w Poniatowej – Rafał Pastwa, w Poniatowej Kolonii – Bożena Chyła, w Kraczewicach – Renata Kilian, w Niezabitowie – Ireneusz Radomski, w Kowali – Bożena Mroczkowska.

Kandydaci muszą dostarczyć dokumenty do Urzędu Miejskiego w Poniatowej do 31 marca. O dyrektorską posadę mogą ubiegać się osoby spełniające wymagania określone przez ministra edukacji narodowej. Dyrektorem może zostać nie tylko nauczyciel dyplomowany, ale i mianowany, a także osoba niebędąca pedagogiem. Pod warunkiem, że ma wyższe wykształcenie, pięcioletni staż pracy, w tym dwa lata na stanowisku kierowniczym i też spełnia wymagania ministerialne.

Konkursy przeprowadzone zostaną do połowy kwietnia, wtedy też dowiemy się, kto przez kolejnych pięć lat będzie kierował działającymi w gminie Poniatowa szkołami.

(ach)

eprasa.pl b117a29874

Marzanny podpalone i utopione. Były też niedopasowane skarpetki

Wreszcie mamy wiosnę. Wszystko dzięki dzieciakom z podstawówek, które - podtrzymując tradycje Pierwszego Dnia Wiosny - wraz z nauczycielami wykonały i w pobliskich rzeczkach utopiły symbolizujące odchodzącą zimę Marzanny. Znakomita większość uczniów pamiętała też o tym, że 21 marca jest także dniem... skarpetek nie do pary, które z kolei symbolizują solidarność z osobami z Zespołem Downa.

AG

Uczniowie z Braciejowic pamiętali o założeniu skarpetek nie do pary. Są one symbolem trzeciego, dodatkowego chromosomu w 21. parze chromosomów występujących u osób z Zespołem Downa

Swoją Marzannę do morza wysłały też dzieciaczki ze Żłobka Miejskiego w Opolu Lubelskim

Uczniowie ze Skokowa wykonali nowoczesną wersję Zimowej Panny

SIATKÓWKA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Olimp w ćwierćfinale mistrzostw Polski

Fot. UKS Olimp Opole Lubelskie

UKS Olimp Opole Lubelskie: Filip Hermanowicz, Oskar Bielecki, Damian Przychodzeń, Oskar Chrościcki, Adam Michalski, Marcel Foryś, Wiktor Foryś, Alan Kozik. Trenerzy: Romuald Jurak i Wojciech Miszczuk

Młodzi siatkarze UKS Olimp Opole Lubelskie wygrali turniej w ramach 1/8 finału Mistrzostw Polski Młodzików.

Drużyna łączona UKS Olimp i Tempa Chełm, złożona z zawodników w kategorii młodzik (roczniki 2008 i 2009) była gospodarzem turnieju 1/8 finału, który w weekend 18-19 marca był rozgrywany w Opolu Lubelskim. - Działamy tak już od kilku lat, dokonując fuzji z zespołem z Chełma. By zagrać w 1/8 finału musieliśmy przejść przez turnieje eliminacyjne. Wygraliśmy cykl pięciu turniejów kwalifikacyjnych - zaznacza Romuald Jurak, trener młodych siatkarzy z Olimpu.

W turnieju 1/8 finału Olimp/Tempo zmierzył się z dwoma rywalami - SMS Spartą AGH Kraków i LTS Feniksem Leżajsk. W pierwszym spotkaniu gospodarze pokonali Feniks 2:1, w drugim rozprawili się z krakowianami 2:0. Dzięki temu wygrali cały turniej.

- Początek był trudny, przegraliśmy pierwszego seta z Feniksem, bo nie graliśmy tej siatkówki, którą potrafimy. Później zaczęliśmy grać na miarę swoich możliwości - ocenia Romuald Jurak.

Turniej ćwierćfinałowy zostanie zorganizowany w pierwszy weekend kwietnia.

Dominik Smagała

SZACHY

Szach i mat w Karczmiskach

26 szachistów i szachistek z powiatów opolskiego, puławskiego i ryckiego wystąpiło w piątym turnieju Karczmiskiej Ligi Szachowej.

Uczestnicy stanęli do rywalizacji 18 marca, turniej tradycyjnie rozegrano w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach. W klasyfikacji generalnej po pięciu turniejach w kategorii OPEN prowadzi Kamil Majchrzak z Niezabitowa, mając 11 punktów przewagi nad drugim Robertem Błaziakiem.

Kolejny turniej zaplanowano na 22 kwietnia.

Fot. GBDK w Karczmiskach

Uczestnicy stanęli do rywalizacji 18 marca, turniej tradycyjnie rozegrano w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach

WYNIKI V TURNIEJU

OPEN
1. Jan Dudziak (Opole Lub)
2. Filip Tabor (Karczmiska)3. Kamil Majchrzak (Niezabitów)
KOBIETY1. Amelia Woś (Wąwolnica) 2. Barbara Woś (Wąwolnica) 3. Martyna Smyrgała (Opole Lub)
JUNIORZY do lat 151. Bartłomiej Ciosek (Opole Lub) 2. Ignacy Bochra (Karczmiska) 3. Dawid Hubal (Opole Lub)
JUNIORZY do lat 121. Bartosz Smyrgała (Opole Lub) 2. Dionizy Pawłowski (Trzebiesza) 3. Zuzanna Kosik (Karczmiska)
JUNIORZY do lat 101. Szymon Usarek (Karczmiska) 2. Aleksander Cześniak (Karczmiska) 3. Zofia Wojnicka (Karczmiska)

KLASYFIKACJA GENERALNA PO PIĘCIU TURNIEJACH

OPEN1. Kamil Majchrzak (Niezabitów) 53 pkt2. Robert Błaziak (Karczmiska) 42 pkt3. Kacper Tuźnik (Kazimierz Dolny) 40 pkt
KOBIETY1. Amelia Woś (Wąwolnica) 57 pkt2. Martyna Smyrgała (Opole Lub) 42 pkt3. Barbara Woś (Wąwolnica) 39 pkt
JUNIORZY do lat 151. Hubert Witczak (Karczmiska) 59 pkt2. Bartłomiej Ciosek (Opole Lub) 55 pkt3. Ignacy Bochra (Karczmiska) 50 pkt
JUNIORZY do lat 121. Bartosz Smyrgała (Opole Lub) 72 pkt2. Dionizy Pawłowski (Trzebiesza) 49 pkt3. Zuzanna Kosik (Karczmiska) 37 pkt
JUNIORZY do lat 101. Szymon Usarek (Karczmiska) 69 pkt2. Zofia Wojnicka (Karczmiska) 62 pkt
3. Aleksander Cześniak (Karczmiska) 22 pkt

Dominik Smagała

OPO

eprasa.pl b117a29874